

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 198.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 27 sierpnia 1936 r.

Rok XXX.

## Najwyższy czas pomyśleć o młodzieży!

Z kół naszych Czytelników nadesłano nam poniższy artykuł, który po dokonaniu pewnych zmian, podyktowanych zrozumiałymi względami (cenzura) z całą skwapliwością drukujemy. Artykuł ten jest jedyną odpowiedzią na nieprzytomne, bo niezauważające tragicznej sytuacji młodzieży, artykuły prasy sanacyjnej. Nie dziwmy się różowemu okularom dziennikarzy sanacyjnych, bo siedzą u złobu suto zaopatrzonego, no i boją się niebezpieczeństwa spojrzeć odważnie w oczy. A ucziwego referowania o rzeczywistej rzeczywistości nie można się tam spodziewać.

Zagrożona reduta aktualnego obecnie „Legjonu Zasłużonych” czyni gorączkowe wysiłki, aby umocnić swoją pozycję w oparciu o organizowany właśnie nowy blok prorządowy. Już z góry można przewidzieć, że do tego nowego bloku wejdą przede wszystkim najwięksi geszefciarze — sekretarze i posłowie z dawnego BBWR, a obok nich — jako siła podstawowa — sanacyjne związki kombatanów. Innymi słowy, bankrutująca firma, pozbywszy się pewnych niepożądanych współników, powstanie na nowo pod innym szyldem.

Nowy obóz polityczny ma się opierać na ludziach, którzy od wielu lat bez ustanku i bez skrupułów dyskontują swoje zasługi militarne. W praktyce to dyskontowanie owych zasług oznacza wyłączny monopol na obsadzenie i zajmowanie posad i synekur zarówno państwowych jak i uzależnionych od państwa.

Jak słusznie podkreśla pismo „Naród i Państwo”, czas byłby już skończyć z tem ciągiem „odcinaniem kuponów” od zamierzonych zasług. W Polsce istnieje dziś olbrzymia i wzrastająca z każdym dniem armia młodzieży, która w wojnie ani w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej nie mogła ze zrozumiałych względów brać udziału, a która, gdy przyjdzie odpowiednia chwila, wykaże patriotyzm nie mniejszy od ofiarności „Legjonu Zasłużonych”. Młodzież polska dojrzała dziś tak dalece, że z powodzeniem może zastąpić „Legjon”, uporczywie czepiający się władzy, a wykazujący na każdym kroku swoją niezarność. Starszym panom może trudno pogodzić się z faktem, że młodemu pokoleniu nie wystarcza dotychczasowe „jakoś to będzie” i gnuśne wyczekiwanie na nadejście lepszych koniunktur. Lecz młodzież polska coraz głośniejszym głosem domaga się chleba i pracy, której „Legjon Zasłużonych” nie był w stanie dotychczas jej zapewnić — młodzież chce otrzymać głos w kwestiach, decydujących o jej przyszłości! Jeżeli tepe oczy sybarytów nie dostrzegają tej potężniejącej z każdym dniem armii niezadowolonej młodzieży, to tem gorzej. Przypominamy, że nie chodzi tu o karjerowiczów z osławionego Legjonu Młodych itp. Chodzi o kilka milionów młodych ludzi, znajdujących się dzisiaj poza nawiasem życia, ludzi nieszczęśliwych i upośledzonych dzięki „radosnej twórczości”.

Z roku na rok mnoży się armia młodych ludzi, więcej lub mniej wykształconych, pozbawionych chleba i pracy. Młodzież ta chce żyć, chce pracować, a tymczasem ma wejście do życia zamknięte. Wszędzie „posady są zajęte”. Przez kogo? Przez 40-letnich członków „Legjonu Zasłużonych”, którzy jako uniwersalni geniusze piastują wszelkie stanowiska, najczęściej nie mając do te-

(Ciąg dalszy na stronie 2-jej).

# Polska katolicka zwrócona ku Jasnej Górze.

## Otwarcie pierwszego synodu biskupów polskich. Ojciec św. błogosławi narodowi polskiemu.

Częstochowa, 26. 8. (PAT.) Wczoraj z rana odbyło się uroczyste otwarcie synodu episkopatu polskiego. O godz. 9,30 wszyscy kardynałowie i biskupi oraz pozostali uczestnicy synodu procesjonalnie udali się przez salę rycerską i podwórzec klasztorny do bazyliki. W chwili, gdy legat Ojca św. kard. Marmaggi, krocząc pod baldachimem, wchodził do bazyliki, chór klasztorny zaintonował „Tu es Petrus”. Po wejściu do bazyliki, legat papieski zasiadł na tronie, poczem ks. kard. Hlond, prymas Polski, odprawił cichą mszę św. W czasie nabożeństwa chór śpiewał melodie polskie.

Po mszy ks. biskup Przeździecki w otoczeniu trzech prałatów w imieniu całego episkopatu polskiego i uczestników synodu odczytał wyznanie wiary, które głośnie powtarzali wszyscy uczestnicy synodu. Z kolei nastąpił moment odczytania przez ks. prałata Janasika z Rzymu, audytora rot, w językach łacińskim i polskim pisma apostolskiego, w którym Ojciec św. mianował ks. kard. Marmaggi'ego legatem na synod polski. Bulla papieska zredagowana w bardzo serdecznym tonie, zawiera wiele ciepłych słów dla Polski i narodu polskiego. Ojciec św. z gorącym sentymentem wspomina dni i lata, przeżyte w Polsce, i w zakończeniu daje wyraz pewności, że prace synodu, odbywającego się na Jasnej Górze, okażą się we wszechmiar skuteczne.

Po odczytaniu bulli, legat Ojca św. ks. kard. Marmaggi udzielił błogosławieństwa apostolskiego wszystkim uczestnikom synodu i wiernym, wypełniającym kościół po brzegi. W uroczystym nabożeństwie z okazji otwarcia synodu plenarnego wziął udział, jako przedstawiciel rządu, min. w. r. i o. p. prof. świętosławski, którego u wejścia do klasztoru uroczyste powitali przy-

mas Polski kard. Hlond, biskup Kubina, generał zakonu oo. paulinów Pius Przeździecki i przeor Jasnej Góry ojciec Narbutt-Motylewski.

Przed południem w historycznej sali rycerskiej, przyozdobionej obrazami i portretami, rozpoczęły się obrady synodu. Z powitalnym przemówieniem wystąpił do kard. legata ks. kard. Kakowski, wyrażając radość, że Ojciec św. wysłał jako legata do Polski cieszącego się tak wielkim szacunkiem kardynała.

Po tem przemówieniu zabrał głos legat apostolski, otwierając kanonicznie pierwszy synod plenarny.

Z kolei ks. prałat Janasik odczytał dekrety legata apostolskiego o zwołaniu synodu, o uczestnikach synodu i o porządku obrad synodalnych. Następnie dokonano wyboru sekretarza synodu, którym został ks. bisk. Przeździecki

oraz notariuszy, teologów i prawników synodu, a także komisji weryfikacyjnej. Na tem zakończono sesję pierwszą.

Po południu o godz. 4 rozpoczęły się obrady drugiej sesji synodu, podczas której odczytano i przedyskutowano 12 rozdziałów statutów synodalnych.

### Wielki napływ pielgrzymów.

Częstochowa, 26. 8. (KAP.) W dniu wczorajszym w przeddzień święta Matki Boskiej Częstochowskiej przybyło kilkadziesiąt pociągów z pielgrzymami z różnych stron kraju. Duża ilość pielgrzymów przybyła pieszo. Obliczają, że w dniu wczorajszym przybyło zgórą sto tysięcy osób. Napływ pielgrzymów będzie trwał w ciągu dnia jutrzejszego.

Zwraca uwagę obecność wielkiej liczby młodzieży i osób ze sfer inteligencji.

## Urzędowe potwierdzenie wiadomości o zesłaniu do Berezy.

Kraków. (PAT.) W dniu 24 bm. zostali odstawieni do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze Stronnictwa Ludowego: Stanisław Nita ze Szczurówic, pow. brzeskiego, wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat brzeski oraz Władysław Ryncarz z Borku, pow. bocheńskiego, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego.

Wyżej wymienieni rozwijali wśród ludności działalność, mającą na celu przeciwstawianie się zarządzeniom władz, a w szczególności Nita, wiedząc jako wiceprezes powiatowego stronnictwa o tem, że władze zezwoliły na urzą-

dzenie obchodu „czynu chłopskiego” w dniu 15 sierpnia w Brzesku, kierował ludność powiatu brzeskiego do Wierchosławic, mimo iż na urządzenie zjazdu kilku powiatów w Wierchosławicach Urząd Wojewódzki nie zezwolił. Ryncarz zaś, ponieważ współdziałał w zorganizowaniu nielegalnego pochodu i zgromadzenia publicznego w dniu 15 bm. w Pogwizdowie, pow. bocheńskiego, mimo zakazu władz, jako też przemawiał na tem zgromadzeniu.

### Wielka czwórka powieściopisarzy

Marczyński  
Romański  
Nasielski  
Różański

stałe publikuje swoje powieści na łamach naszego pisma. Nazwiska same stanowią gwarancję doskonałości naszych powieści. Przytem są to powieści oryginalne, nigdzie nie drukowane.

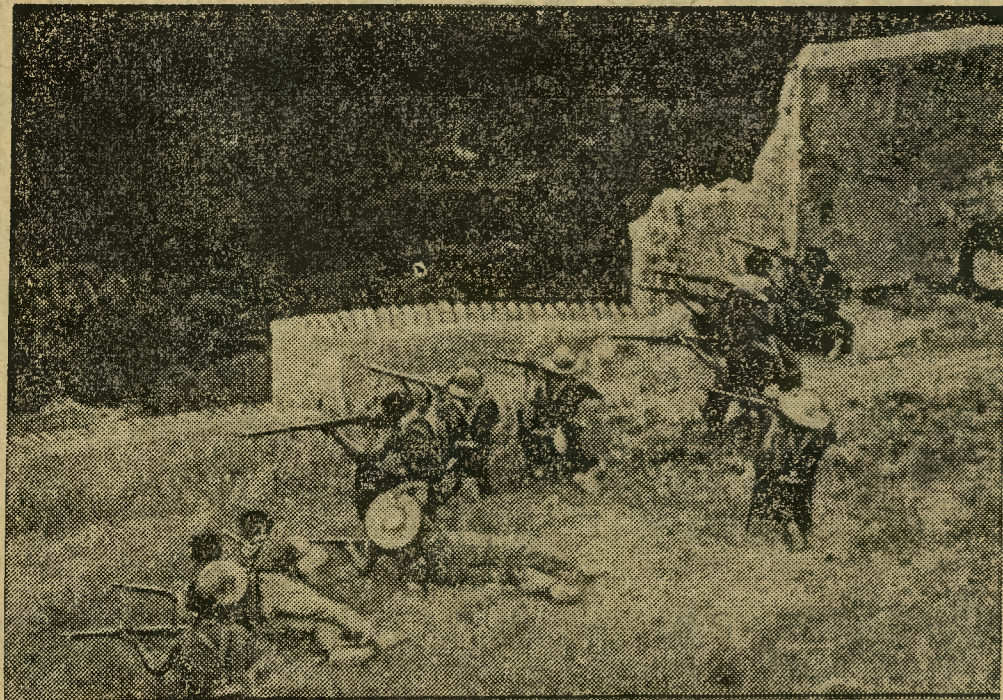
Najbliższa nasza powieść, której druk rozpoczniemy niebawem, wyszła z pod pióra ostatniego z tej wielkiej czwórki Zenona Różańskiego.

Jej tytuł:

„Willa Grozy”

powieść z rodzaju sensacyjnych.

Prosimy już obecnie pamiętać o zapewnieniu sobie dostawy „Dziennika Bydgoskiego” na wrzesień.



Zdjęcie z terenu walk w Sierra d'Espadan.



## Najwyższy czas pomyśleć...

(Ciąg dalszy).

go fachowych kwalifikacji, ale za to pobierających drugą i trzecią pensję i dobierających sobie personel ze swego najbliższego otoczenia. O przyjmowaniu nowych pracowników niema mowy. W najlepszym wypadku przyjmuje się młodzież, nawet z dyplomami, jako **bezpłatnych praktykantów**. Mnóstwo nieuków i partaczy, którzy najczęściej w niepojęty dla siebie sposób otrzymali wyższe posady i wpływ na przyjmowanie nowych pracowników, obawiając się konkurencji ze strony wykształconych młodych fachowców, wszelkimi siłami nie dopuszczają ich do pracy. Zrozpaczona młodzież pyta się: **kto temu winien, że jedni mają po trzy i więcej posad, a my zupełnie nie mamy minimum egzystencji? Czy niema na to żadnej rady?!** **Czy rząd nie może znaleźć środków, by zapewnić młodzieży możliwość egzystencji i zarobku? Czy rząd nie może skończyć z tą jaskrawą i potworną niesprawiedliwością, aby niektórzy dygnitarze mieli po kilka tłustych posad, gdy inni giną z głodu i nędzy?!**

Nie dziwicie się, panowie z „elity”, że w ostatnich czasach komisje poborowe muszą odrzucać już prawie połowę powołanych do wojska, jako nie nadających się do służby! Największą ilość poborowych odrzuca się z powodu złej budowy ciała. Jest to skutek złego odżywiania i nędzy!

Niechaj sobie to zapamiętają sybaryci, którzy tuczą się na oczach wynędzniałego narodu! Niech pamiętają, że ta zbiedzona młodzież ma bronić ich obwisłych brzuchów!...

Najwyższy czas pomyśleć o młodzieży!

Pol.

### Abd-el-Krim.



W Paryżu rozeszła się pogłoska, że groźny wódz Kabyłów Abd-el-Krim uciekł z wyspy Réunion, na której był internowany. Władze francuskie zaprzeczają tej pogłosce.

### Jak robotnicy wielkopolscy bronili żydów?

Głupie fantazje żydowskiego dziennika.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.). Żydowska „Hajntige Najes” w dniu 24 bm. przynosi wręcz zmyśloną wiadomość o **szczególnym rzekomo wypadku, jaki miał miejsce w Koźminie, woj. poznańskiego**. Gdy handlarze żydowski przybyli tam nad ranem na targ zauważyli, iż na spotkanie im kroczy większa grupa ludzi z kłonicami. Na ten widok żydzi spodziewali się krwawego przyjęcia, przekonali się jednak ze zdumieniem, że są to **robotnicy polscy, którzy zgromadzili się aby ich strzec przed napaścią endeków!**

Zdumionym kupcom żydowskim mieli oświadczyć: **Jesteście naszymi braćmi**. Rozpakujcie swoje towary i handlujcie. My będziemy już uważać, by nie stało się wam nic złego. Handlarze stwierdzają, że istotnie przez cały dzień targowy prowadzili handel zupełnie spokojny i spokojnie powrócili do domów.

Nie wiemy zupełnie na co się żydom może przydać tak sfabrykowana wiadomość. Czy im to co pomoże? (r)

# Nowe zarządzenia militarne Niemiec w oświetleniu prasy francuskiej.

Paryż, 26. 8. (PAT.) „Le Temps” zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony dwóm ostatnim decyzjom rządu niemieckiego: zakazowi wywozu broni do Hiszpanji i przedłużeniu czasu służby wojskowej. Te dwie decyzje — zdaniem pisma — wzajemnie się wyjaśniają. Pierwszą decyzją rząd niemiecki pragnął dać **dowód chęci współpracy na terenie międzynarodowym** i nie przeciwstawiania się W. Brytanji, przez drugą Niemcy zapewniły sobie przy tych rokowaniach **autorytet i prestiż**, jaki daje wyższość militarna. Wzmocnienie zbrojeń niemieckich, któremu towarzyszy efektywne przystąpienie Rzeszy do zasady nieinterwencji, nie powinno się przyczynić do porzucenia przez dyplomację francuską stanowiska, zajętego wobec wydarzeń hiszpańskich. Łatwo jest udowodnić — podkreśla dziennik — że to stanowisko zgodne jest z interesem pokoju i Francji. Pod tym względem należy przyjąć dwie przesłanki:

1) po odrzuceniu wszelkich względów ideologicznych, **Francja nie ma żadnego interesu w ogólnym wzburzeniu stosunków społecznych w Europie**. Rewolucja społeczna pociąga bowiem za sobą masowe ruchy, a wówczas Francja, jako kraj słabo zaludniony, mogłaby się wydawać naturalnym ujściem sił dla bardziej ubogich i bardziej ludnych krajów. Poza tem Francja potrzebuje swego imperjum kolonialnego dla swej pomyślności gospodarczej i niezależno-

ści, a kolonie mogłyby być wystawione na **niebezpieczeństwo** w razie rewolucji w Europie. Uchwały, powzięte na ostatnim kongresie „Kominternu”, są pod tym względem bardzo znamienne.

2) Francja nie może pragnąć nagłej zmiany równowagi sił, istniejących obecnie w Europie. Jako kraj usposobiony pokojowo i zadowolony ze swych obecnych granic, Francja zdaje sobie jednak sprawę z tego, że **nie mogłaby trzymać się z dala od konfliktu ogólnoeuropejskiego**. Dlatego tendencja któregośkolwiek państwa do osiągnięcia hegemonji w Europie stanowi dla Francji groźne niebezpieczeństwo.

Z tych dwóch zasad jasno wynika, że **dyplomacja francuska powinna się starać o niedopuszczenie do powstania w Europie dwóch antagonistycznych bloków**, do których sementowania przyczyniłyby się nietylko wspólne interesy państw, lecz przede wszystkim wspólne namiętności. Można łatwo dostrzec, że w interesie partii komunistycznej może leżeć rozniecenie w Europie pożaru, który mógłby wywołać wstrząsy społeczne, jak również skierować w stronę Francji „krucjatę”, której obawia się ZSRR.

Obecne Niemcy mogą być zainteresowane **w straszeniu widmem rewolucji**, aby zgrupować w ten sposób wokół siebie te państwa, w których widmo to musi budzić nieufność.

W interesie Francji nie leży jednak,

aby w środku Europy wytworzyła się przepaść, która mogłaby pochłonąć wraz z cywilizacją istotną siłę Francji. W razie gdyby rząd francuski pozwolił na wywóz broni do Madrytu, **Niemcy i Włochy powiększyłyby wywóz broni dla wojsk powstańczych**. Poza tem wspólna polityka zacieśniłaby węzły, łączące Berlin z Rzymem. Dlatego w obecnej sytuacji politycznej Francja nie ma prawa do patrzenia tylko w jeden punkt. Twierdzenie o rzekomej „nieobecności” Francji i zaabsorbowaniu jej walkami wewnętrznymi nie jest pozbawione związku z pewnymi wahaniem, jakie przejawiają się w krajach naddunajskich. Te poglądy winny być zarzucone.

Wizyta paryska gen. Śmigłego-Rydza, dostarczy wkrótce francuskiej dyplomacji sposobność do wykazania, że **Francja prowadzi zawsze w Europie pozytywną politykę**. Przystąpienie Niemiec do francuskiej propozycji o nieinterwencji dostarczyło dowodu, że jeśli się ma silną wolę, rozum w końcu zwycięża. Ostatni dekret niemiecki w sprawie służby wojskowej wskazuje na to, że **panowanie siły nie zakończyło się w Europie**. Zarówno tradycje francuskie, jak interesy Francji nakazują usilną pracę nad zapewnieniem trwałego triumfu rozsądku nad siłą. Do tego jednak potrzebna jest siła zarówno militarna, jak i moralna.

## Z wojny domowej w Hiszpanji.

# Nowe walki na północnym froncie Powstańcy usiłują podsunąć się pod Madryt.

Burgos, 26. 8. (PAT). Komunikat urzędowy ogłoszony wczoraj o godz. 22-ej donosi:

Na froncie Samo-Sierra wojska narodowe przeprowadziły w kontakcie z lotnikami operacje w Cerreno-el-Nevero panującym nad doliną Ozoya. Zajęliśmy pozycje dogodnie dla rozwoju dalszej akcji. Przeciwnik stawiał lekki opór, poczem cofnął się, pozostawiając 8 zabitych i sprzęt wojenny. Oddziały wywiadowcze były czynne na odcinkach Samo-Sierra, Oyazun, w Asturji i w Aragonji.

Na górach Guadarramy ataki wojsk

rządowych zostały odparte, przyczem nieprzyjaciół pozostawili na placu boju kilkaset zabitych. **Wojska narodowe posunęły się na froncie północnym naprzód w kierunku Madrytu**, zajmując szereg ważnych punktów strategicznych. W Santanderze, który ponownie był bombardowany przez okręty powstańcze, wybuchł pożar w rezerwuarach nafty.

### Położenie w Madrycie.

Londyn, 26. 8. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że dzień wczorajszy przeminął bez poważniejszych wy-

padków na terenie całej Hiszpanji. Komunikaty rządowe głoszą o odniesieniu kilku zwycięstw, lecz powstańcy w dalszym ciągu panują nad szeregiem miast, w których byli podobno zagrożeni, i nie zdają się być bardziej skłonni do poddania się, niż przed kilku tygodniami. **W Madrycie daje się zauważyć dotkliwy brak środków żywności**. Od ostatniej soboty w stolicy działa trybunał specjalny, złożony z przedstawicieli szeregu organizacji frontu ludowego. Zadaniem trybunału jest sądenie oficerów i innych osób, oskarżonych o udział w powstaniu. Trybunał wydał już 4 wyroki śmierci i polecił aresztować szereg osób. M. in. rozstrzelano syna b. dyktatora Hiszpanji Primo de Rivera.

Sewilla, 26. 8. (PAT). Radjo powstańcze o godz. 8,30 donosi: Z rejonu Huelva wyparto ostatnie oddziały czerwonych. W Madrycie milicjanci demonstrowali, żądając od władz ścisłych informacji o położeniu na froncie. Położenie finansowe rządu jest krytyczne. Z Tetuanu donoszą o klęsce milicji w Asturji. W Maladze w kilku dzielnicach szerzą się pożary. W Nawarra w wielu miejscowościach zawieszono zpowrotem krzyże w szkołach i przywrócono wykłady religii.

### Tragiczna śmierć 2 ludzi w torfowisku pod Gnieznem.

Gniezno. W ub. sobotę w godzinach po południowych zajęci byli kopaniem torfu na polu Piotra Klawittera w Siemianowie, gminy Lubowo, syn Klawittera 32-letni Sylwester i 43-letni robotnik Stanisław Sprenger. W torfowisku dwumetrowej głębokości woda dochodziła do 30 cm. wysokości. Torf wynoszono po drabinie. W pewnej chwili jedna z ścian torfowiska osunęła się i porzebała żywcem obu wymienionych. Natychmiastowa pomoc nie dała rezultatu. Po upływie dopiero kilku godzin odgrzebanono Klawittera i Sprengera, którzy oczywiście już nie żyli — śmierć nastąpiła wskutek uduszenia się. Na miejsce zjechała komisja sądowo-lekarska, która wydała zwłoki rodzinom. (ap)

# Żyd, który 1917 r. brał pieniądze od Niemców, wypiera się dziś bezczelnie.

Oslo. (PAT). Z powodu stracenia skazanych w procesie moskiewskim Trocki („Lew” Bronstejn), oświadczył przedstawicielom prasy: Oskarżyciele nie mieli innego wyjścia, musieli stracić oskarżonych. Gdyby choć jeden z nich był utaskawiony, mógłby kiedyś przerwać sieć splecioną przez G. P. U. (tajną policję sowiecką). Oto dlaczego **zamknięto im usta raz na zawsze**, ale ja, choć usiłowałem uczynić ze mnie głównego winowajcę, zostałem przy życiu. Moja rzekoma działalność terrorystyczna miała rozwijać się we Francji, Danji i Norwegji. Zbrodnie, które mi zarzucano, są w tych krajach karalne. Wobec tego mogę oczekiwać pociągnięcia do odpowiedzialności. Mam obowiązek poczynienia zeznań i **pomszczenia(?)** jednej z największych zbrodni na świecie.

### Niemcy słyszą jak trawa rośnie.

Berlin, 26. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Leningradu, że następstwem procesu Zinowiewa i towarzyszy jest **nowa wielka fala are-**

szowań. Jeszcze przed ogłoszeniem wiadomości o straceniu 16 skazańców, przygotowywano nastroje przeciwko osobom, które oskarżeni w zeznaniach swych wymieniali jako współwinne. Aresztowania jednak nie obejmują jedynie tych, którzy podejrzewani są o sympatyzowanie z grupą Zinowiewa, lecz rozciągają się na **znacznie większą liczbę osób**. Według pogłosek, liczba aresztowanych do dnia dzisiejszego w Moskwie, Leningradzie i innych miastach przekracza już **kilka tysięcy osób**.

### Nowa posada

— głównego inspektora rolnictwa.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.) W ministerstwie rolnictwa utworzone zostało **nowe stanowisko głównego inspektora rolnictwa i lasów**, któremu powierzone zostają wszystkie prace o charakterze inspekcyjnym. Główny inspektor podlegać będzie bezpośrednio ministrowi rolnictwa. Stanowisko to zostało powierzone **bylemu wojewodzie stanisławowskiemu p. Jagodzińskiemu**. (r)



# Polska jako mocarstwo.

## Jak oceniają politykę międzynarodową Polski zagranicą.

Wizyta gen. Gamelina w Polsce wywołała w prasie zagranicznej żywą dyskusję. Ostatnio w artykule wstępnym pt. „Polska jako mocarstwo” omawia w związku z tą wizytą politykę międzynarodową Polski także „National Zeitung” z Bazylei. Wyrażone tam poglądy, jeżeli chodzi o wnioski ostateczne, zasługują na uwagę polskiego społeczeństwa. Warto się więc z nimi zapoznać.

„W Warszawie — pisze „National Zeitung” — zagrano raz znów marsyljanę. Dobitniej niż podróż Barthou do Polski po zawarciu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji zadokumentowała wizyta pierwszego żołnierza Francji u swego polskiego kolegi przed całym światem, że sojusz i aljans wojskowy Paryż—Warszawa istnieje nadal i że Berlin w orle polskim przed swojimi bramami wschodnimi niekoniecznie widzieć może gołąbka pokoju. Jeżeli kompania honorowa na dworcu warszawskim pochylała przed szefem sztabu generalnego Gamelinem krótko po narodowo-socjalistycznych awanturach w Gdańsku swój sztandar, to to niewątpliwie ma swoje ostrzegawcze znaczenie. Ale i wydarzenia w dniu 7 marca zmusiły sojusznicznych wodzów do spotkania się. Jak po odrodzeniu pruskiego militarysty, po obsadzeniu i ufortyfikowaniu Nadrenji będą funkcjonować francusko-polskie obcegi militarne? Od rozwiązania tego bardzo konkretnego zagadnienia zależy wartość sojuszu wojskowego.

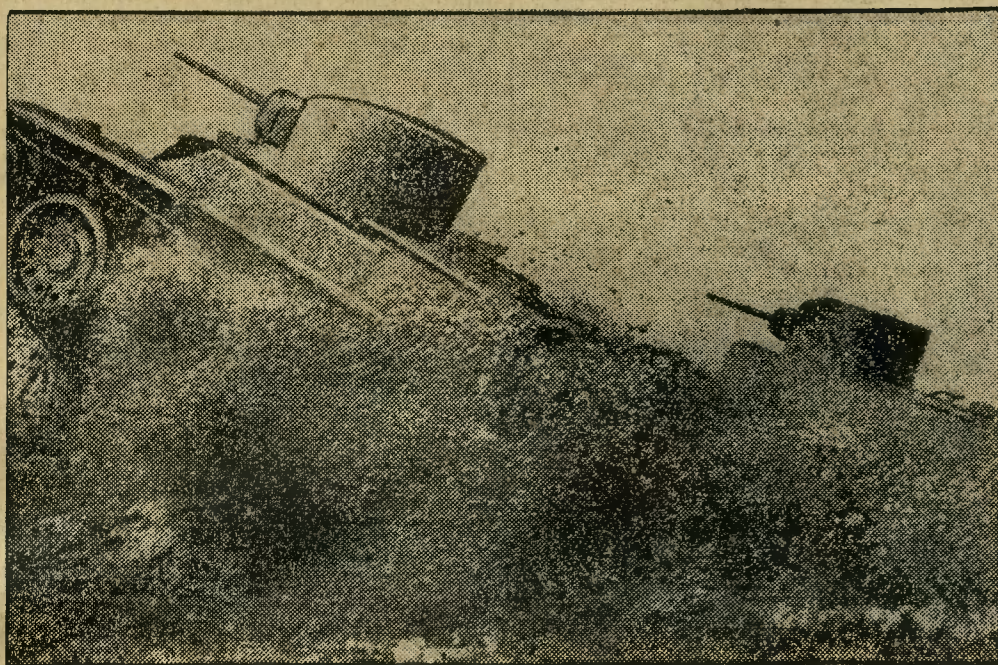
Odrodzenie militarne wspólnego sąsiada być może nie jest jedynym i może nawet nie rozstrzygającym zagadnieniem, które Polskę i Francję i ich przyjaźń postawiło przed nową sytuacją. Po entuzjazmie, z jakim po zakończeniu wojny orla polskiego obnoszono po ulicach Paryża, po zwycięstwie Polaków nad Moskalami przy pomocy gen. Weyganda w r. 1920 i po plebiscycie na Górnym Śląsku w r. 1921 dystans między Warszawą i Paryżem widocznie się powiększył. Drogi polskiej polityki zagranicznej były niejednokrotnie tak niejasne i zawile, że Francja musiała zwątpić w pewność najważniejszej figury wśród swoich popieczników, przy pomocy których chciała się zabezpieczyć przeciw niemieckiemu imperjalizmowi. Tymczasem drogi,

odchylające się od kursu sojuszu, prowadziły konsekwentnie do jednego celu: przekształcenie się Polski z wasala, zależnego od innego mocarstwa, w niezależne mocarstwo. Nie Paryż, nie Genewa, nie cztery mocarstwa mają stanowić o Polsce. Warszawa chce sama rozstrzygać, co ma we własnym interesie zrobić, a czego się ma wystrzegać. Warszawa chce zachować drzwi na wszyst-

kie strony otwarte, nie chce zrywać za sobą żadnych mostów, chce uchodzić wobec wszystkich za dobrego przyjaciela, aby w danej chwili zależnie od układu sił wybrać prawdziwego przyjaciela.

W polskim poczuciu narodem owych czasów, w których na mapach Europy nie było państwa polskiego, wspomnienie dawnej epoki mocarstwowej było zbyt żywe, by dążenie do mocarstwowości i duma mocarstwa mogły w nowoczesnej polityce Warszawy nie być realnymi czynnikami. Doświad-

## Czerwona mobilizacja przeciw Europie.



Zdjęcie z ćwiczeń czołgów czerwonej armji. Obok pływających tanków, armja rosyjska ma także tanki skakające.

zagranicznej. Gdy dążenia Polski do mocarstwowości nie zostały przez sojusz z Francją zaspokojone, gdy po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów w r. 1926 zostały przez odmowę stałego członkostwa rady Ligi Narodów i przez projektowany pakt czterech obrażone, Warszawa miała aż nadto powodów do rozluźnienia własnej inicjatywy i rozluźnienia węzłów, łączących ją z Paryżem. Tembardziej, że pomoc Quai d'Orsay okazała się zupełnie niedostateczna, gdy kilkuletnia, stale wzrastająca ofensywa pro-

pagandowa Niemiec przeciw „polskiemu państwu sezonowemu” i „korytarzowi”, prowadzącemu przez „praniemiecką Ostmark” mobilizowała opinię publiczną Europy przeciw „niemożliwemu granicom” na wschodzie, które w rzeczywistości są staropolskimi granicami.

Po takim propagandowym ogniu bębnowym liczone się w Polsce w chwili dojścia narodowego socjalizmu ze swojimi żądaniami rewizyjnymi z najgorszym. Czy ekspansja Trzeciej Rzeszy w swoim parciu na wschód miała się rozpocząć atakiem na „korytarz”? Czy Francja miała sobie zapewnić pokój z Rzeszą kosztem tego spornego terenu, dla którego nienaruszalności niktby we Francji już nie poszedł na wojnę? Tymczasem Trzecia Rzesza, na skutek swojego programu zewnętrznego-politycznego otoczyła się taką nieufnością, że realizację swojego programu musiała rozłożyć na raty i przede wszystkim uzgodnić z postępowaniem wewnętrznej konsolidacji i militarystyki. Tę sytuację Piłsudski zrezygnacyjnie wyzyskał. Podał on Hitlerowi rękę i 10-letni polsko-niemiecki pakt o nieagresji był dokonany. Żadnego problemu nie rozwiązano ostatecznie, żadne żądanie nie zostało przekreślone. Troski tylko odroczone, ale nie zlikwidowane. Ale na granicy uspokoiło się tymczasem, kampania propagandowa narazie spoczywa. Narodowi było można powiedzieć, że dwaj silni mężowie stanu zawarli przez noc pokój, gdy pod innymi rządami byłoby przyszło do wojny. I krótkowzroczny naród ulega temu bluffowi.

Polska natomiast ma tymczasem przeciwwagę do swoich francuskich zobowiązań, jest też w dobrych stosunkach z Rosją, nie w francuskim systemie paktu wschodniego, ale jako niezależne mocarstwo. Jako mocarstwo rozmawiała często z Francją, krzyżowała francuskie pociągnięcia, które jej nie dogadzały i powołuje się mimo to na przyjaźń z Paryżem, gdzie to jest korzystne. Po wizycie Gamelina, po której podobno niebawem nastąpi przyjazd szefa rumuńskiego sztabu generalnego, zapewnia się, że w stosunkach francusko-polskich pokonano poważny etap i wódz polski Rydz-Smigły w najbliższym czasie odwiedzi Paryż. Być może, że porozumienie przyspieszyła reasekuracja moskiewska, przeprowadzona przez Francję za wzorem bismarkowskim, którą Francja dała Polsce do zrozumienia to, co Polska powiedziała Francji polsko-niemieckim paktem o nieagresji: Możemy też inaczej, nie jesteśmy na was skazani. Gdy pułkownik Beck niedawno temu oświad-

gmaczu Departamentu Kryminalnego w Chicago nie jest bowiem zbyt sympatyczny. Owszem, czysty, nawet elegancki — ale w żadnym wypadku nie zachęcający do towarzyskiej dyskusji.

— Wolę już kawiarnię Cliff. To strasznie długo trwa.

— Właściwie nie mamy do czego się spieszyć, sir. Ale to była niespodzianka.

— Znow nie tak bardzo. Cóż innego mi pozostawało. W dalszym ciągu wikłać się w tę historję? Teraz powiem wszystko fachowcom, prosto z mostu od a do zet i gotowe. Szkoda tylko, że to tak długo trwa...

Zamyślił się, bo przypomniał sobie po raz niewiem który o porwaniu Thelmy. Trzeba im to powiedzieć przedewszystkiem. Niech natychmiast szukają, śledzą, robią co mogą. Niestety, musiał się pogodzić z niezbędną stratą czasu formalistki urzędowej i odetchnął wreszcie z ulgą, gdy o jedenaście zjawił się mundurowy policjant w towarzystwie eleganckiego komisarza Lawsona.

— Pan kapitan Kent?

— Yes.

— Pan kapitan Jazon Kent?

— Yes!

Komisarz usiadł z namaszczeniem, otworzył teczkę, z której nic nie wyjął, zamoczył pióro, odłożył je i zapalił spokojnie papierosa. Potem spojrzął na Jazona tak jakoś dziwnie, że obieżyświat poczuł się trochę nieswojo.

— A ten pan?

— To mój służący i przyjaciel, mister Clifford Hallet.

— Mister... — wyrzekł znow Komisarz i zapadł w milczenie, które zaczęło już Jaza denerwować, bo przecież miało chyba jakieś podstawy. Lecz i on nie

odezwał się pierwszy, może właśnie dlatego.

— Co pan sobie właściwie myśli, kapitanie Kent!

Jaz zdębiał. Ładny początek.

— Nie rozumiem.

Komisarz zdusił papierosa: — Wystąpił pan z niezwykle oskarżeniem. Zapomina pan, że policja nie jest obiektem do głupich żartów. W biały dzień oskarżył pan obywatela naszego miasta i to tak bezczelnie, że polecił go pan aresztować jednemu z naszych oficerów.

— To nie był dowcip, panie komisarzu — zrozumiał nareszcie Jaz. — Oskarżam Montague Sedgwicka o to, że jest przywódcą szajki gangsterów i szpiegiem. Przewizsko: Monty...

— Monty to zwykły skrót od Montague — przerwał mr. Lawson sceptycznie.

— Mniejsza o to — zapalił się Jaz. — Sedgwick to gangster i szpieg i ma zamiar wykraść tajne akta nawigacyjne, będące w posiadaniu porucznika Richarda Murraya. O te same akta ubiega się druga szajka gangsterów na czele której stoi człowiek przezwiskiem „bos”. I... — tu Jaz uczynił umyślnie przerwę dla efektu. — Ten bos to nikt inny tylko inspektor Buddy Wills z Chicago Criminal Department. On to porwał wczoraj w nocy miss Thelmę Murray, która była ze mną na dancingu w Petit Gourmet i po mojem porwaniu wyruszyła w pościg za gangsterami w towarzystwie Cliffa.

Spodziewał się wrażenia swoich słów. Lecz ten młody komisarz miał widocznie zimną krew i doskonale panował nad sobą. Spojrzął na Jazona badawczo i strząsnął popiół z papierosa. Potem rzekł wolno:



54)

(Ciąg dalszy).

— Montague Sedgwick — jeżeli uczynisz jeden krok — zastrzelę cię. — I Jaz zwrócił się do zdziwionego oficera, który zrozumiał wszystko oprócz zdania o maskardzie! — Przepraszam, że przerwałem panu towarzyską przejażdżkę w towarzystwie pani — skłonił się grzecznie — ale muszę pana wezwać do spełnienia obowiązku. Proszę nas aresztować! Chodzi tu o likwidację dwóch największych szajek gangsterskich w Chicago, które ponadto zajmują się szpiegostwem na szkodę U. S. A.

Po takim oświadczeniu oficerowi nie pozostało nic innego jak przeprosić swą towarzyszkę i wydobyć służbowy rewolwer.

— Pańskie nazwisko — zwrócił się do Jaza.

— Kapitan Kent. Ale tamten jest ważniejszy — wskazał na bladego jak śnieg Sedgwicka. — To jest morderca, gangster i szpieg.

Jazon odwrócił się i mrugnął do Cliffa.

— Spodziewałeś się takiego zakończenia, stary?

— Nie, captain.

— Czy pan przypadkiem nie żartuje — zapytał niezdecydowany oficer. — To jest ciężkie oskarżenie.

— Bardzo ciężkie — przyznał Jaz wesoło. — Ale ja mówię wyjątkowo poważnie. Chodzi tu o sprzysiężenie, mające na celu wykradzenie tajnych planów U. S. Navy, będących w posiadaniu porucznika Richarda Murraya.

### ROZDZIAŁ XXV.

#### Jaz — literat.

Pierwsze słowo Jaza w odpowiedzi na pytanie zadane mu w Departamencie kryminalnym było może niezupełnie odpowiedzią na pytanie o personalja — ale kapitan niebardzo się tem przejmował.

— Dajcie mi jeść — rzekł i nie odezwał się przedtem nim nie skończył palaszować. Oczywiście podzielił się uczciwie z Cliffem. W międzyczasie elegancki i młody komisarz mr. Lawson odszedł gdzieś i nieprędko wrócił. Przez ten czas Jaz miał możliwość doprowadzić do porządku swój wygląd zewnętrzny, uczesać się i zapalić. Cliff siedział obok niego w milczeniu. Nic dziwnego — pokój dla świadków w



czył, że Polska przyłącza się do państw, domagających się kolonii, to znów odpowiada to bardziej aspiracjom mocarstwowym niż dobrym stosunkom z Francją. Niemiecko-włosko-japoński chór uzupełnia więc głos słowiański i nie ulega wątpliwości, że tu zachodzi ukarowana gra.

Gra ta jest całkiem charakterystyczna dla polskich zagadnień mocarstwowych i odpowiada innym kombinacjom, ostentacyjnej pielęgnacji przyjaźni polsko-węgierskiej, idei tworzenia własnego bloku razem z nowymi, ewentualnie bałtyckimi państwami z Warszawy na czele przeciw wpływom Rosji i hegemonji reszty mocarstw. Polska podoba się w roli niezależnego władcy, który siada raz na tym, drugi raz na innym tronie i według własnej woli łaski udziela, albo odmawia. Czy ta rola nie skończy się gdzieś między krzesłami i lawkami, czy to lawirowanie przyniesie tak samo trwałe korzyści, jak chwilowe zadowolenie, to inne pytanie. A to pytanie narzuca się. Jeżeli Warszawa nie chce przyjąć ryzyka gwoli cudzych interesów, pewnego dnia inne mocarstwa mogłyby nie chcieć ryzykować w interesie Warszawy. W Polsce muszą przecież wiedzieć, że ostatni Niemiec wierzy w zwrot Górnego Śląska, że nikt w Niemczech nie pogodził się z „korytarzem” lub „niemożliwymi granicami na wschodzie”, że odroczone dzieło „porachunku” kiedyś nadejdzie. Wprawdzie Polska spodziewa się, że tymczasem stanie się potężniejszą. Ale Niemcy mają te same nadzieje. I właśnie w tym leży rażąca nieszczerzość takich „przyjaźni”. Podobne one są do średniowiecznego „pokoju Bożego”, po którym nieuniknienie przychodziła walka.

Tyle bazylijska „National Zeitung”. Co z tego artykułu wynika? Że polityka zewnętrzna Polski budzi zagranicą podejrzliwość i uchodzi za nieszczerą. A to jest bodaj skutek, który za korzystny w żadnym razie uchodzić nie może. Z taką polityką siedzenia na dwóch krzesłach, istotnie pewnego dnia można uśiąść między krzesłami.

Chcemy wierzyć, że po wizycie Gamaelina we Warszawie polityka Polski stanie się tak wyraźna, że jej szczerości nikt nie będzie mógł kwestjonować.

## Rumja-Zagórze

Czytelnikom naszym w Rumji-Zagórze podają do łaskawej wiadomości, iż mogą nabyć **Dziennik Bydgoski** w kioskach

p. Józkowski przy dworcu  
p. Jarzeńska, ul. Starowiejska

tamże przyjmuje się przedpłatę  
na abonament, która wynosi przy  
odbiorze 2,95 zł. z odnośnieniem  
do domu 3,34 zł.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy

St. Kiedzik, Przedstawiciel Dziennika Bydgoskiego  
na Gdynię i Wybrzeże. (15814)

## Wiadomości kościelne.

### Archidiecezja gnieźnieńska.

Ks. Jan Mańkowski, dotychczasowy wikariusz w Dzwierszynie Wielkiej otrzymał zarząd parafii w Fabjanowie.

Na wikariat powołano: Ks. Zbigniewa Polanowskiego z Zerkowa do Nakła nad Notecią; ks. Jarosława Krotoszyńskiego z Dąbrowki Kościelnej do Łabiszyna.

### Archidiecezja poznańska.

Ks. Kardynał Prymas zamianował ks. Jana Ludwiczaka, proboszcza w Domachowie, radeą duchownym.

Institucję kanoniczną otrzymał ks. Łucjan Haendschke na beneficjum w Mosinie.

Na nauczycieli religii powołani zostali: ks. mg. Stefan Hain do gimnazjum im. św. Jana Kantego i do Liceum Handlowego w Poznaniu; ks. Kazimierz Kowalski do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Poznaniu, ul. Bergera nr. 5; ks. Henryk Misiak do prywatnego gimnazjum w Grodzisku; ks. Władysław Mniejowski do prywatnego Gimnazjum Wielkopolskiego w Poznaniu; ks. Stanisław Poczta do Katolickiego Instytutu Wychowawczego w Poznaniu.

### Z M A R L I.

S. p. Edmund Hemmerling, urzędnik Izby Rolniczej w Toruniu.

S. p. Marja Odyja, lat 67, w Chojnicach.

## Z Gdyni i wybrzeża.

### REPERTUAR KIN:

**BAJKA: „Ewa”.** W rolach głównych Magda Schneider, Hans Sönnker.

**LIDO: Schirley Temple** w filmie pod tyt. „Mały buntownik” wyświetlanym po raz pierwszy w Polsce. Poza tem najnowsze tygodniki oraz Olimpiada.

**CZARODZIEJKA: Najnowszy polski film** p. t. „Tajemnica Panny Brix”. Nadprogram kreskówka i tygodniki.

### POGOTOWIA:

Leżak dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.  
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Konc. Kursy Samochodowe W. Mielnika w Gdyni szkołą kierowców amatorów i zawodowych po cenach zniżonych. (13519)

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonej, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanova, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Tragiczny wypadek. Udali się na przejażdżkę łodzią po zatoce przebywający w Kuźnicach: lekarz-dentysta Seweryn Baranowski i ks. Atanazy Nossol z klasztoru

## Likwidacja organu szantażystów gdyńskich.

W dniu wczorajszym obiegła miasto sensacyjna wiadomość o aresztowaniu „redaktora” i współpracowników wydawnictwa „Kurjer Gdyński”, nie cieszącego się zresztą dobrą opinią.

Porozumieliśmy się natychmiast z władzami śledczymi, które podając pewne tylko szczegóły, zaznaczyły, iż nie wolno dla dobra śledztwa podawać ich do wiadomości publicznej. W ten sposób dopiero w dniu dzisiejszym mogliśmy się zająć tą sensacyjną sprawą.

Od chwili powstania na terenie Gdyni „Kurjera Gdyńskiego”, będącego mutacją jednej z groźówek warszawskich, władze śledcze zwróciły baczniejszą uwagę na t. zw. „redaktorów”, których przeszłość była znana szeroko z kartoteki karnej. Dochody z wydawnictwa nie mogły pozwolić na utrzymanie tak licznej „redakcji”, to też dyskretna inwigilacja nie ustawała.

W dniu wczorajszym dokonano nareszcie na podstawie zebranego materiału rewizji i to przez lotną brygadę kontroli skarbowej oraz organa policji śledczej. Wyniki rewizji i początkowego śledztwa były wręcz rewelacyjne, aczkolwiek nie niespodziewane.

OO. Franciszkanów, obaj zamieszkali we Wronkach. Ponieważ ani Baranowski ani ks. Nossol nie powrócili do niedzieli, zachodziła obawa utonięcia. Obawa ta niestety się sprawdziła, gdyż we wtorek w godzinach popołudniowych wyłowiono w okolicy Nowej Rewy wiosła z łodzi, którą zaginięci wybrali się na przejażdżkę. Żadnych śladów dalszych ani zwłok nie odkryto, pomimo zarządzonych poszukiwań.

## Strasne zabójstwo na Grabówku.

Na Grabówku rozegrało się tragiczne zajście. W lokalu świetlicy, w której zebrata się sekcja bokserska klubu „Bałtyk”, zatrudniony był w charakterze portjera Franciszek Dąbek. W dniu wczorajszym, gdy właśnie odbywał się w świetlicy trening, dwóch nieznanych osobników w stanie nietrzeźwym zaczęło się gwałtownie dobijać do drzwi, żądając wypuszczenia. Dąbek, broniąc wstępu, zataraśował sobą wejście, co doprowadziło pijanych napastników do wściekłości i bójki. W pewnej chwili w rękę jednego z napastników błysnął nóż i Dąbek, trafiony w aortę, zwinął się z jękiem i runął na ziemię. Po chwili Dąbek skonał: cios był śmiertelny. Zaalarmowana policja wszczęła pościg w okolicznych lasach za zabójcami i nad ranem w dniu dzisiejszym przychwyciła obojgu sprawców, a mianowicie Lewińskiego, wypuszczonego niedawno z więzienia w Szubinie i Fr. Grabowskiego z Gdyni. Zabójców osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Stwierdzono mianowicie, że p. „redaktor” Stanisław Malinowski, chcąc ratować budżet redakcyjny, uprawiał szantaże prasowe, co zresztą już można było wyczuć, czytając „Kurjera Gdyńskiego”. Pomiedzy poszkodowanymi, których listę ustala się obecnie, znalazła się między innymi firma budowlana „Inż Unger i Ska”, która z pewnych względów obawiała się widocznie złożyć doniesienie na szantażystę i wołała się wykupywać poważnymi datkami pieniężnymi.

Jednocześnie p. „redaktor” Stanisław Malinowski uprawiał niemal zawodowo fałszowanie świadectw szkolnych, których większą ilość znaleziono przy rewizji. W międzyczasie brygada kontroli skarbowej dokonała drugiego, jeszcze bardziej sensacyjnego odkrycia. Współpracownicy p. Malinowskiego, wykorzystując niskie pobory pracowników skarbowych, namówili niejakiemu Kramkowskiemu, urzędnika kontraktowego, do wykradania poświadczeń skarbowych na przywiezione do Polski dewizy, które to poświadczenia uprawniały

do wywozu z Polski odpowiednich sum, za-notowanych w poświadczeniu. Za poświadczenie fałszowane, opiewające na 1000 zł, pobierali fałszerze 50 zł. Cała ta fabryczka fałszywych świadectw działała na szczęście nie długo, to też skarb państwa nie poniósł wielkich strat. Wspólnicy prowadzący fałszerstwa w osobach: Romana Hrona — współpracownika wydawnictwa „Trybuna”, Stanisława Bendera i Kramkowskiego zostali na miejscu aresztowani i odstawieni do dyspozycji władz sądowych.

Pomijając już tak „modne” obecnie nadzycia dewizowe, tło całej afery stanowi „redakcja” wydawnictwa „Kurjera Gdyńskiego”. Może też teraz nareszcie zrobią władze porządek z podobnymi organami, które pod szumną nazwą gazety czy dziennika uprawiają nieczyny proceder szantażowy, szkodząc całemu społeczeństwu i uwiacając imieniu prasy polskiej.

## Pamiętki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystając z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z burzyny naturalnego lub przędzonych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów burzyny i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322)

12795

## Wyrok sądu administracyjnego w sprawie katastrofy budowlanej w Gdyni.

Niedawno temu opinia publiczna w Gdyni była żywo poruszona katastrofą budowlaną, jaka miała miejsce przy budowie domu dr. Kryna. Przeprowadzone śledztwo przez nadzór budowlany pozwoliło na sporządzenie aktu oskarżenia przeciw właścicielowi budującego się domu dr. Krynowi, budowniczemu Witkowskiemu oraz Kopianickiemu.

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przed Sądem Administracyjnym w Gdyni, w czasie której udowodniono oskarżonemu złośliwość, niedbalstwo i niedopatrzanie. Wyrok w tej sprawie opiewał:

Osk. Kopianicki 3 miesiące aresztu i 90 zł grzywny, osk. Witkowski 7 dni aresztu i 30 zł grzywny, osk. dr. Kryn 300 zł grzywny.

Proces wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

## Deobne wiadomości.

— Schronili się do Włoch arcybiskup Tarragony, biskupi Tortosy i Kartagony. Ogółem w Rzymie znalazło schronienie 52 księży hiszpańskich.

— Ze względów oszczędnościowych rząd litewski zlikwidował konsulat litewski w Hamburgu.

— Konsul litewski Budrys z Królewca przeniesiony został do Nowego Jorku. Konsulem w Królewcu mianowano radcę poselstwa litewskiego w Rydze Dymasz.

## Hitlerowcy gdańscy oskarżają Polskę o złą wolę.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Jednocześnie z wywiadem prezydenta senatu W. M. Gdańska Greisera w „Gazecie Polskiej”, który w stosunku do żądań i potrzeb Polski na terenie Wolnego Miasta zajął jakby pojednawcze stanowisko, ukazały się w „Danziger Vorposten” gwałtowne ataki na Polskę.

Urzędowy organ partii hitlerowskiej w Gdańsku zamieścił artykuł, omawiający rozpoczęte niedawno polsko-gdańskie rokowania o wyzyskanie portu gdańskiego przez Polskę. Autor artykułu, publicysta hitlerowski Zarske (dawniej red. bydgoskiej Rundschau) wystąpił z całym szeregiem zarzutów i oskarżeń pod adresem Polski, atakując rzekomo faworyzowanie Gdyni i domagając się dalekoidących koncesyj gospodarczych dla Gdańska.

Wśród postulatów, wysuniętych przez powyższe pismo znajdują się m. in. za-

## Z GDAŃSKA.

Literat niemiecki Werner, który zapowiedział, iż przepłynie bez zatrzymania się z Sepot na Hel i zpowrotem w ciągu 28 godzin, wystartował wczoraj w południe, doznając jednak w drodze z powodu silnej fali choroby morskiej. Werner w drodze na Hel zrezygnował z dalszego pływania.

Gdańska policja polityczna, zaarrestowała 12 sportowców socjalistycznych, którzy w tych dniach bawili w Danji, za rzekomo rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, zakazała odbycia w dniu 29 i 30 bm. wielkiej imprezy gdańskich sportowców robotniczych we Wrzeszczu.

danie kierowania zamówień polskich do stoczni gdańskiej, eksportu znacznych ilości węgla polskiego przez port gdański oraz przyznania ulatwień w obrotach handlowych Gdańska z zagranicą. (r)

## „Gdyby nie żydzi”...

Zyd niemiecki lży naród polski.

Chojnice. Do jakiej zuchwałości dochodzą żydzi, świadczy wypadek, który miał miejsce w Sepólnie. W restauracji „Pod Orłem”, której właścicielem jest p. Buda, żyd niemiecki Stargardter Hermann odezwał się w obecności kilku Polaków, że „gdyby nie żydzi, Polska byłaby gotowa do rozbioru”. To oświadczenie żyda, obywatela niemieckiego, przebywającego czasowo w Polsce, wzburzyło oczywiście obecnego tam b. burmistrza m. Sepólna p. Weltera, który doniósł o wypadku czynnikom miarodajnym.

W ub. poniedziałek odbyła się przed Sa-

dem Okręgowym w Chojnicach przeciw zarozumiałemu żydowi rozprawa karna za lżenie narodu polskiego.

Żyd Stargardter wprawdzie tłumaczył się, że powiedział jedynie, iż gdyby wyгнаł z Polski żydów, Polska straciłaby kapitał. Zeznanie jednak świadka Weltera, który w ostatniej chwili został telefonicznie wezwany na rozprawę, stanowczo utwierdziło sąd, że żyd użył wyrazów lżących naród polski. Stargardter został skazany na miesiąc aresztu z zawieszeniem na przeciąg 2 lat. (k)

## Likwidacja żydowskiej szajki fałszerzy duńskich paszportów w Tczewie.

Tczew. (as) W ostatnich dniach funkcjonariusze granicznego Komisariatu P. P. na dworcu w Tczewie, przy współudziale wywiadowców policyjnych po dłuższej obserwacji z wielkim nakładem pracy zlikwidowali dobrze zorganizowaną szajkę żydowskich fałszerzy duńskich paszportów zagranicznych.

Centralą tej szajki fałszerzy paszportów t. zw. „baza operacyjna” była żydowska restauracja i hoteliki w Gdańsku, oraz częściowo w Warszawie, gdzie przez dłuższy

okres czasu bezkarnie grasowali żydowscy machery paszportowi i naganiacze, werbujący klientelę, rekrutującą się ze sfer żydowskich, którym w Polsce palił się grunt pod nogami.

Policja aresztowała i osadziła w więzieniu ogółem 12 żydowskich fałszerzy paszportów. Ze względu na dobro toczącego się jeszcze śledztwa, nazwiska aresztowanych jak i dalsze szczegóły afery paszportowej trzymane są narazie w tajemnicy.



# Na straży najważniejszej drogi morskiej.

Cieśnina gibraltarska należy do jednej z największych cieśnin świata. W ciągu roku przepływa przez cieśninę około 7.000 statków o 27 milionów ton. Jest ona 43 km. szeroką u wejścia z zachodu, następnie zwęża się na wysokości portu Tariffa do 14 kilometrów, poczem się rozszerza i osiąga u swego wschodniego wylotu, na wysokości Gibraltaru oraz w Afryce Ceuta — 23 kilometrów. Brzegi cieśniny są ostro skaliste, poszarpane przepaściami. Znajdują się tylko trzy zatoki, a mianowicie Tanger i Ceuta w północnej Afryce oraz Algeciras w Europie.

Tak olbrzymie znaczenie cieśniny Gibraltarskiej datuje się szczególnie od roku 1869, to jest od momentu otwarcia kanału Sueskiego. Z tą chwilą droga wzdłuż brzegów południowej Europy do Indyj została skróconą o 13 do 17 dni podróży. Nic też dziwnego, że mocarstwa morskie były, są i będą bardzo zainteresowane tą cieśniną. Anglja usadowiła się w Gibraltarze. Ceuta należy od roku 1580 do Hiszpanji. Lecz nietylko samo posiadanie portów ma tu znaczenie. Długo trwały walki nad usadowieniem się wzdłuż brzegów cieśniny i zdobyciem wpływów w „zapleczach“.

Walki o opanowanie zaplecza np ukończyła Hiszpanja dopiero w r. 1933, ostatecznym opanowaniem Riffu, w północnej Afryce, a zdobywanie północnego Marokka przez nią datuje się od roku 1912. Tem samym jednak Hiszpanja usadowiwszy się w północnym Marokku odsunęła Francję od cieśniny, spełniając niejako pośrednio rolę Anglji, której bardzo na tem zależało, aby nie mieć groźnego konkurenta, o dużej bazie po przeciwnych brzegach Afryki, w postaci posiadłości francuskich.

Pamiętamy też wszyscy ile razy poprzednio, a też i obecnie wschodni cypel Hiszpańskiego Marokka Tanger, — był beczką prochu grożącą pożarem światowym. Ostatecznie podpisano Statut Tangeru, umiędzynarodowiający tą część kraju i wybrzeża w roku 1923, do którego w roku 1928 przystąpiły też Włochy. Wbito nowy międzynarodowy klin między hiszpańskim Riffem, a francuskim Marokko. Ośm państw Europy łącznie gwarantuje podpisanym statutem niezależność Tangeru.

Militarnie panuje bezsprzecznie Anglja w cieśninie „działami“ Gibraltaru oraz dużą bazą morską, lotniczą benzynewą i węglową, trzymając klucz w swoim ręku.

Obsada wojskowa Gibraltaru wynosi normalnie 3.500 ludzi. W samym Gibraltarze mieszka 25.000 ludności. Pierwsze fortyfikacje zostały zbudowane w roku 1704 — będąc stale, aż po dzisiejsze czasy rozbudowane. Są to kute w skałę przeważnie kazamaty, schrony, wieże pancerne, gniazda dla karabinów maszynowych, kryte przejścia, podziem-

ne wodociągi, najnowsze kryte hangary i lotniska.

Najcięższe i ciężkie działa, dosięgnąć mogą hiszpańską Ceutę, oddaloną o 23 kilometry, zamykając tem samym całkowicie cieśninę.

Koszary, magazyny prowiantowe i amunicyjne, szpitale oraz różne urzędzenia pomocnicze są odrębne dla frontu południowo-zachodniego, jak i północno-wschodniego. Nadto znajdują się specjalne dla rezerw. Wszystko połączone podziemnymi przejściami.

Niezwykle rozbudowaną jest służba łącznikowa i sygnalizacyjna. Naturalne położenie Gibraltaru, ułatwia znacznie wymagania i sprawność tej służby.

Potężne reflektory, podobnie jak działa penetrować mogą cieśninę.

Anglja militarnie panuje nad cieśniną, lecz bacznie zwraca uwagę co się dzieje wokoło Gibraltaru.

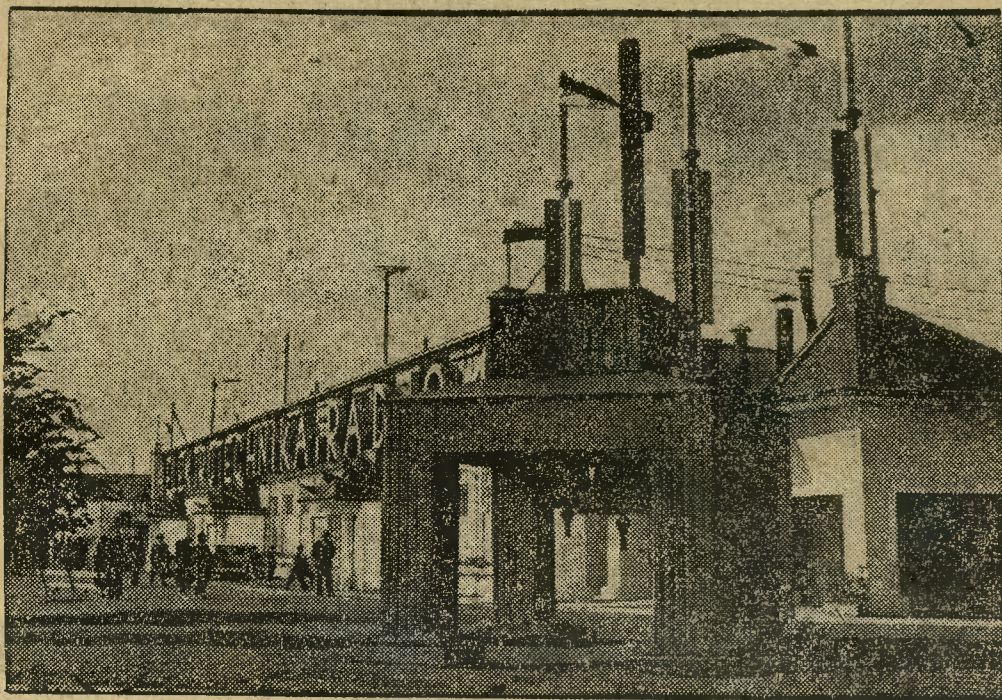
Krawa wojna domowa w Hiszpanji, zaawansowanie się w niej Marokka, to zagadnienie niezwykle skomplikowane.

Już raz hiszpańskimi żołnierzami rozwiązała zagadnienie umniejszenia wpływów Francji w Północnej Afryce.

Mogą i obecnie mieć miejsce daleko idące plany.

Lecz prócz Anglji są tam zainteresowane Włochy i Niemcy. A do celu często idzie się okrężną drogą.

## Radio na wystawie warszawskiej.



Jednym z najbardziej interesujących fragmentów wystawy przemysłu metalowego i elektrotechniki jest dział radiowy, w którym przedewszystkiem zwraca uwagę kompletne, stale czynne studio Polskiego Radja.

## Miasto z przed 2.000 lat odkopane z pod pustyni piaskowej.

Sfery naukowe zostały zainteresowane sensacyjnymi wykopaliskami w Meksyku, w okolicach południowej Nevady. Stanowią one specjalny i odrębny kompleks, którego dotąd nie mogli uczeni powiązać z jakimkolwiek innymi, znanymi centrami kulturalnymi. Z olbrzymiego morza piasków zostały odkopane pomniki dawnej cywilizacji, o której do tej pory nic nie wiemy. W zamierzchłych epokach jakaś nieznaną bliżej olbrzymia katastrofa przerwała rozwój kwitnącego miasta. Piasek, gorzej jak woda, rozprzestrzenił się i rozlał nad wszystkim: pustynia piaskowa pokryła domy, świątynie, pałace, place i ludzi. Przez przeszło dwa tysiące lat spoczywały w głębokich warstwach piachów południowej Nevady ruiny „Pueblo Grande de Nevada“.

Wykopaliska, które stanowią już przedmiot naukowych studjów, przedstawiają materiał niezmiernie ciekawy. Budynki, zachowane znakomicie, świadczą o wyrobionem życiu rodzinnem nieznanego narodu, który przed 2.000 lat posiadał już wysoki stopień cywilizacji. Budynki mieszkalne, odkopane w południowej Nevadzie, posiadają pewną analogję z budowlami starożytnymi, znajdującymi się w Azji. Poszczególne zabudowanie mieszkalne składa się z domu, posiadającego w samym środku okrągły podwórzec, gdzie palił się stale ogień w specjalnym kamiennym piecu. Tu ogniskowało się życie rodzinne. Tu odpoczywano po pracy. Podwórzec służył równocześnie jako kuchnia. Pokoje mieszkalne były bardzo małe, co wskazywałoby na fakt, że służyły tylko jako sypialnie oraz pomieszczenia w czasie burzy i dłuższych deszczów.

Odkopano tam też wiele narzędzi rolniczych, co świadczy, że tajemniczy ci mieszkańcy trudnili się przeważnie uprawą roli. Natrafiono również na ślady urządzeń kanalizacyjnych, służących do rozprzeczania wody w pustynnych okolicach.

Pomiarowe studia szkieletów stwierdziły, że mieszkańcy tych okolic z przed dwóch tysięcy lat byli ludem wysokim, mocnym i odznaczającym się piękną budową ciała. Ubierali się w stroje z sukna, z którego wyrabiali coś w rodzaju tunik oraz bardzo oryginalne stroje z piór, co przypomina szaty indyjskie.

Tyle do tej pory o tym nieznanym narodzie, posiadającym tak dużą cywilizację przed dwoma tysiącami lat. Może dalsze wykopaliska odsłonią jeszcze jedną tajemnicę oraz umożliwią bliższe opisanie pochodzenia tego nieznanego narodu.

## Wynalazki nowoczesne nie zawsze przynoszą szczęście

Dwóch zblakanych lotników przypadkowo odkryło kolonie chińskich plantatorów gumy w dżunglach państwa Malajów — o nazwie Johur. Osada ta jest zamieszkiwana przez 5000 mieszkańców, którzy rządzą się wspólnota. Rząd prowincji Johur wykazał bardzo mało zrozumienia dla tej osady, która do tej pory zdala od wszelkiej cywilizacji, żyła wyłącznie dla siebie, nie placąc podatków, nie uiszczając żadnych świadczeń i nie korzystając z dobrodziejstw urządzeń nowoczesnych. Rząd ustalił, że do tej pory stracił przeszło 100.000 funtów szterlingów należnych podatków, wobec czego zarządził obecnie przymusowe ściąganie. — Zapewne plantatorzy nie są zadowoleni z nowych wynalazków, jak ten samolot, który sprowadził im na kark egzekutorów.

## Lotnictwo w świecie.

Tylko jeden wypadek śmiertelny w komunikacji lotniczej w ciągu roku.

We Francji, na podstawie statystyki przeprowadzonej w r. 1935, a dotyczącej lotnictwa cywilnego okazuje się, że na 20 milionów kilometrów przelotów samolotów pasażerskich, zdarzył się tylko jeden wypadek śmiertelny.

### Czyją własnością są lotniska w Anglji?

Angielski podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa, na zapytanie w parlamencie, udzielił informacji, że tylko na 16 lotniskach istnieje stacje radiowe, na 42 jest ich brak. 29 lotnisk jest zbudowanych na gruntach należących do gmin, 25 na gruntach prywatnych, a tylko 3 są własnością państwa.

### Fabryki samolotów dają duże zyski.

Wielkie zakłady budowy samolotów w Anglji „Havker Aircraft“ podają „czysty zysk“ za ostatni rok operacyjny. Wyniósł on 196.011 funtów szterlingów. Obecnie zakłady te otrzymały dalsze seryjne zamówienia rządu angielskiego, na jednoosobowe bojowe samoloty t. zw. „Havker-Hurricane“.

### Anglja zbroi się w powietrzu.

Rząd angielski zamówił w fabrykach angielskich dalsze serie nowych aparatów pościgowych typu „Gladjator“, zaopatrzonych w 4 karabiny maszynowe.

### W Austrii nie będzie manewrów jesiennych.

W roku bieżącym nie będzie w Austrii większych manewrów jesiennych, ponieważ korpus oficerski i podoficerski będzie przeciążony pracą wyszkoleniową 15.000 rekrutów, którzy po raz pierwszy w tym roku rozpoczną służbę. Ćwiczenia odbędą się tylko w zakresie ćwiczeń dywizyjnych.

### Linje lotnicze w Sowietach.

W roku 1923 miały Sowiety zaledwie 1666 km. linii powietrznych, zaś w roku 1931 już 26.316 km., czyli zajmują dziś drugie miejsce na świecie po Stanach Zjednoczonych, posiadających około 80.000 km. linii powietrznych.

## Akcja komunistyczna wśród ludności grecko-katolickiej.

Lwów. (KAP). Organ grecko-katolików lwowskich „Meta“ donosi o prowokacyjnych wystąpieniach komunistów w Małopolsce Wschodniej. Podczas uroczystości w Białej Górze, na które przybył również ks. biskup sufragan Buczek, komuniści napdli na kolporterę wydawnictwa przeciwnikomunistycznego „Tania książka“, zadawszy mu nożami 9 ran. W zamieszaniu ucierpiało wiele osób, powywracano kioski „Ridnoej Szkoły“ itp.

## Wieża dla „spadochroniarzy“ w Warszawie.



Na wystawie przemysłu elektrotechnicznego i metalurgicznego w Warszawie wybudowano wieżę, z której za drobną opłatą można zeskoczyć, posługując się spadochronem.

## Koronowo.

(1) Złodzieje nie próżnują. Jak donosi ostatnia kronika policyjna, skradziono w nocy z dnia 21 na 22 sierpnia 1936 r. na szkodę p. Antoniego Lewandowskiego, kolejarza, zam. przy ul. Wilsona (dworzec) 13 kur, które złodzieje na miejscu zabili i zabrali. W chlewie pozostawili jedną kurę zabita oraz sześć żywych. Tej samej nocy skradziono z zamkniętego chlewa na szkodę rolnika Jana Kudłaka, zam. w Nowym Jasińcu jedną krowę. W obu wypadkach kradzieży Posterunek Policji Państwowej czyni energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców kradzieży.

— Z meczu piłki nożnej. W niedzielę, dnia 23 sierpnia rb. o godz. 16-tej rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy Klubem Sportowym „Ruch“ z Bydgoszczy a tut. druż. „Sokoła“. Wynik meczu wypadł 5:4 na korzyść druż. „Sokoła“.

— Samochód wpadł na drzewo. W dniu 24 sierpnia rb. o godz. 3-ciej nad ranem wracał samochodem z Gościeradza p. Szule z Koronowa. Wskutek defektu samochodu, będący własnością lek. wet. p. Kabarowskiego z Koronowa, wpadł na przydrożne drzewo. Prowadzący samochód szofer p. Szulc wyszedł z katastrofy bez szwanku, a jedynie samochód został dosyć poważnie uszkodzony.





# Ze świata medycyny



## Zez - a medycyna.

Zez u dzieci i dorosłych. — Przyczyny. — Skutki. — Leczenie.

Wszystkim wiadomo, że obie nasze gałki oczne, dzięki bardzo precyzyjnemu mechanizmowi nerwowo-mięśniowemu, przy patrzeniu ustawiają się tak, że ich obie linie widzenia (połączenie punktu, na który kierujemy wzrok, z żółtą plamką) albo przebiegają równoległe przy patrzeniu w dal, albo przecinają się (zbiegają się) w oglądanym punkcie przedmiotowym. — Osie widzenia muszą zawsze leżeć w jednej płaszczyźnie.

Wówczas bowiem widzimy obocznie jeden tylko oglądany przedmiot, przyczem patrząc obu oczyma możemy dokładnie określić jego odległość, wielkość i położenie wzajemne części przedmiotu, a wreszcie, jeśli — znajduje się w ruchu, kierunek i chyżość jego ruchu. Widzenie oboczne dostarcza nam nadto wrażeń wypukłości, względnie głębokości przedmiotów, pozwała nam należycie odczuwać perspektywę. Podczas gdy patrzymy jednym okiem przedmioty przedstawiają się, jakby leżały w jednej płaszczyźnie, patrzenie natomiast obu oczyma pozwala nam wszystko widzieć trójwymiarowo, czyli stereoskopijnie — widzimy brylowatość oglądanych przedmiotów.

Zastanówmy się teraz, co nazywamy tak często w życiu codziennym spotykanym, zezem?

Otóż, pod pojęciem zezu rozumiemy nieprawidłowe ustawienie jednego oka w stosunku do drugiego, uniemożliwiającem prawidłowe oboczne widzenie przy prawidłowych ruchach gałek, rozumiemy także ustawienie gałek, przy którym linie spojrzniowe nie ustawiają się na jeden i ten sam punkt przedmiotowy. Np. jedno oko patrzy na przedmiot, a drugie ma kierunek inny, ku wewnątrz, lub ku skroni, albo co się rzadko zdarza, ku górze, lub ku dołowi — zależnie też od tego, mamy zez zbieżny, (najczęstszy, stanowi około 70% przypadków zezu wogóle) lub rozbieżny (stanowi 30% przypadków) itd.

Zez może się pojawiać przemijająco w pewnych okolicznościach, może być stałe na jednym oku lub na przemian na jednym lub drugim.

W okresie wczesnego dzieciństwa, u niemowląt już, gdy dziecko dopiero uczy się patrzeć, a jego oboczne widzenie jest jeszcze początkowo niedostateczne, możemy zaobserwować przemijające zezy. Dziecko w tych wypadkach dość szybko uczy się samo, bez jakichkolwiek metod leczniczych, ustawić gałki prawidłowo.

Gdy natomiast spotykamy zez u dzieci starszych, zez, który się zaczął po 3 latach życia, przedewszystkiem powinniśmy poprawić wolę wzroku jednego oka, gdyż ona w tym wieku najczęściej jego jest przyczyną. Stwierdzimy wówczas, że stopień zezu w szklach poprawczych zmniejszy się znacznie lub zniknie zupełnie, okulary bowiem — to najlepszy środek leczniczy. W wypadku, gdy dziecko każdym okiem widzi oddzielnie równie dobrze, rokowania w leczeniu mamy lepsze, niż gdy jedno oko jest niedowidzące, słabsze, gdyż wówczas trzeba go zmusić do patrzenia. Robimy to w ten sposób, że zdrowe oko szczelnie zawiązujemy lub zapuszczamy doń kilka kropli atropiny, słowem w ten sposób wykluczamy je z aktu widzenia, zmuszając dziecko do korzystania z słabszego oka, na którym odpowiednio dobranymi szklami poprawiamy ostrość wzroku. Musimy bowiem doprowadzić każde oko oddzielnie do tego, aby było jednakowo zdolne do czynności wzrokowych, a następnie dopiero staramy się o doprowadzenie do oboczności widzenia, co najłatwiej osiągamy, gdy odpowiedni dobór okularów jest niewystraszający. Przez dłuższe ćwiczenia przy pomocy przyrządu optycznego, umożliwiającego oglądanie obrazów płaskich trójwymiarowo, a zwanego stereoskopem.

Obok upośledzenia zdolności wzrokowych jednego oka zezowanie spowodować mogą i zбочzenia koordynacji ruchów oczu, wskutek wad i niedokładności w budowie mięśni ocznych.

Mięśnie zewnętrzne oczu, które poruszają gałkę, podobnie jak mięśnie ciała, znajdują się w pewnym, stałym napięciu, którego regulatorem jest dążność do utrzymania oboczności widzenia pojedynczego. Z tego wynika, że przy porażeniu jakiegokolwiek mięśnia powstaje, wskutek przewagi przeciwdziałania, odchylenie (t. zw. zez porażenny) oka już przy patrzeniu w dal.

Niezmiernie charakterystycznym objawem zezu porażennego jest t. zw. kompensacyjne trzymanie głowy, które wynika z widzenia zdwojonego, — aby usunąć niezmiernie przykre zjawisko się w oczach, chorey skręca głowę w kierunku działania mięśnia porażeniowego. Takie wadliwe

trzymanie głowy tłumaczy się dążnością do utrzymania oboczności widzenia pojedynczego, nie widzimy więc tego skrócenia, wzgl. przechylenia głowy przy bardzo dużych odchyleniach gałek. Z drugiej strony im lżejszy jest niedowład, tem mniejsza zachodzi potrzeba kompensacyjnego trzymania głowy.

W porażeniach tych, występujących zwykle nagle, widzenie zdwojone, pozorne przesuwanie się przedmiotów, trudności w zdecydowaniu, jaki obraz jest rzeczywistości, a jaki złudny — wszystko to męczy chorego, wywołuje zawroty głowy, nudności i niepewność w chodzeniu, co zmusza go do zamknięcia porażonego oka lub też wadliwego trzymania głowy.

Zezu leczymy możemy wkońcu i zabiegami operacyjnymi, które polegają na cofnięciu mięśnia zbyt silnie działającego, oraz na przelożeniu ku przodowi mięśnia działającego za słabo. Coprawda metoda ta stosowana bywa tylko u dorosłych, u dzieci natomiast dopiero w wieku powyżej 14 lat, gdyż zdarza się u dzieci wypadki samostannego wyleczenia.

Pod względem kosmetycznym najczęściej już sam zabieg operacyjny bywa skutecznym, gdyż zmniejsza znacznie kąt zezu, jednakże sam przez się nie doprowadza do prawidłowego oboczności widzenia i zwykle po operacji zachodzi konieczność noszenia szkieł i przerabiania odpowiednich ćwiczeń, dążących do utrzymania oboczności widzenia.

Pamiętajmy, że oko zezujące nie bierze udziału w akcie patrzenia, staje się skutkiem tego niedowidzącym — śpieszmy więc do lekarzy-specjalistów, wynik bowiem leczenia w dużej mierze zależy od wczesnej rozpoczętej kuracji.

Pbl.

## Ochrona oczu przy pracy.

Ochrona narządu wzroku przed urazami i chorobami w czasie pracy jest jednym z ważnych zagadnień higieny i bezpieczeństwa pracy. Oko jest bowiem narządem, bez którego człowiek przy pracy obejść się nie może, a złe funkcjonowanie tego narządu naraża robotnika na nieszczęśliwe wypadki i kalectwo.

Prof. dr. Melanowski, w interesującej pracy p. t. „Zmniejszenie zdolności do pracy pod wpływem chorób oczu”, zamieszczając w ostatnim zeszycie czasopisma „Sprawy lekarskie”, zwraca szczególną uwagę na 2 grupy zawodów: te, które w znacznym stopniu narażają narząd wzroku oraz te, które wymagają szczególnej sprawności tego narządu.

Do najbardziej niebezpiecznych zawodów pod względem narażenia oka należą w Polsce górnictwo, w którym 2,2% zatrudnionych ulega urazowi oka, dalej hutnictwo i kamieniołomy (1,6%) i przemysł budowlany (1,4%). Dość duży odsetek urazów oczu daje również przemysł drzewny, oraz komunikacja i transport.

Wśród zawodów, wymagających znacznej sprawności narządu wzroku, należy wymienić — poza pracą umysłową, o typie czysto wzrokowym — przemysł poligraficzny i konfekcyjny, oraz przemysł chemiczny i górniczy, gdzie narząd wzroku bierze bar-

dzo czynny udział w pracy, bądź też ma duże znaczenie dla bezpieczeństwa pracy.

Następnie prof. Melanowski omawia poszczególne schorzenia oczne, wskazując, w jakim stopniu ograniczają one zdolność człowieka do pracy i mogą narazić na poważne niebezpieczeństwo nie tylko jego samego, lecz i otoczenie. W wielu wypadkach upośledzenie wzroku nie zostaje przez robotnika zauważone, o czym świadczy fakt, że do okulisty zgłaszają się nierzadko pacjenci z prośbą o szklę, wówczas, gdy lekarz stwierdza już u nich ślepotę jednego oka. Często też dopiero wypadek lub katastrofa skierowuje robotnika do okulisty.

W związku z tem nasuwają się następujące postulaty praktyczne:

1. W tych gałęziach przemysłu, które narażają narząd wzroku na urazy, należy chronić oczy zapomocą okularów ochronnych i dołożyć starań, aby robotnik miał zapewnioną w razie wypadku, szybka i fachowa pomoc.

2. W tych natomiast gałęziach przemysłu, które wymagają dużej sprawności oka, bądź też tam, gdzie od dobrego wzroku zależy bezpieczeństwo ludzkie, należy dobrać ludzi zbadanych uprzednio przez okuliste i stworzyć im możliwie najlepsze warunki pracy wzrokowej (dobre oświetlenie).

## Brak higieny pracy w fabrykach cukru.

Mało ludzi wie, w jakich warunkach zdrowotnych odbywa się produkcja cukru. Warto tę sprawę poruszyć nie tylko ze względu na tysiące ludzi zatrudnionych przy produkcji cukru, którzy w ciągu corocznych kampanii tracą swe zdrowie i siły, ale i na sam cukier, który jest przecież produktem spożywczym.

Najgorzej pod względem higieny przedstawia się t. zw. bliotniarki i filtry oraz wyparki i warki, w których odbywa się odparowywanie soku cukrowego, filtrowanie go i krystalizacja. W oddziałach tych panuje temperatura do 35 stopni, nadto przy bliotniarkach i filtrach atmosfera jest duszna i parna. W suszarniach atmosfera jest gorąca i sucha, wskutek czego unosi się tam w powietrzu duża ilość pyłu cukrowego i kurzu.

Robotnicy zmuszeni do przebywania w takim upale, pracują w jak najniższym odzieniu, mimo to jednak zżeni są obficie potem. Widok ich, skoro grzebią rękoma w kostkach cukru, nie może absolutnie zachęcać do jego spożywania. Co chwile ktoś otwiera drzwi lub okna i wówczas zimne powietrze owiewa spoconych ludzi. Robotnicy ci zapadają wskutek tego niezmiernie często na choroby narządów oddechowych, wszelkiego rodzaju zaziębienia i reumatyzm. Podrażnienie pyłem powoduje u nich stałe katarły spojówek i górnych dróg odde-

chowych. Wskutek obfitego pocenia się, tworzą się na skórze dość często ropnie i czyraki oraz inne schorzenia skórne.

Warunki pracy w gorących oddziałach cukrowni można znacznie poprawić, gdyby zaprowadzono racjonalną wentylację. Tego rodzaju innowacje wprowadziły niedawno 2 cukrownie wielkopolskie i istotnie temperaturę udało się obniżyć do 23 stopni. Można ją jeszcze bardziej obniżyć i usunąć zarówno przeciągi, jak i pył, jak wreszcie zaprowadzić wzorową czystość i porządek, gdyby zarządy poszczególnych cukrowni dołożyły odpowiednich starań.

W cukrowniach polskich daje się też odczuwać wielki brak nadzoru sanitarnego nad produkcją cukru i brak opieki lekarskiej nad robotnikami. Ludzie ci, narażeni na rozmaite szkodliwości zawodowe, winni posiadać odpowiednią opiekę. Kasa Chorych daje im tylko pomoc lekarską na wypadek choroby. To nie wystarcza. Każda większa cukrownia powinna mieć własnego lekarza fabrycznego, choćby częściowo zatrudnionego, któryby nie tylko leczył, ale i dążył do zapobiegania chorobom. Zyskałyby na tem zarówno cukrownie, które udoskonaliłyby jakością swego produktu, jak i robotnicy oraz społeczeństwo, dzięki podniesieniu zdrowia tej dużej grupy ludności pracującej.

### W walce z chorobą raka.

Doniesie odkrycie naukowe.

Agencja Havasa donosi z Buenos Aires, że dr. Yanowsky z Instytutu przeciwrakowego, odkrył specjalne nerwowe włókna wegetatywne raka. Odkrycie to uzupełnia badania nad hormonoterapią prowadzone przez dr. Caillou z Rouen. Dr. Yanowsky posiada zgórą 200 mikrofotografii, potwierdzających wyniki dokonanego przezeń odkrycia.

### Zjazd klimatologiczny w Zakopanem

Towarzystwo Lekarskie w Zakopanem organizuje w dniach 5 i 6 września br. II ogólnopolski Zjazd Klimatologiczny Lekarski, na który złoży się szereg odczytów z dziedziny klimatoterapii i leczenia gruźlicy metoda uciśkowa. Zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe kierować należy pod adresem prezesa Tow. Lek. dr. Hugona Karwskiego, ul. Kościuszki. Wpisowe dla uczestników łącznie z rodzinami wynosi 5 zł.

## Niewolnicy zabobonów.

### Ciekawe przesady świata przestępczego.

W dzisiejszym wieku radia i aeroplanów, tak samo istnieje wiele zabobonów, jak w zamierzchłych czasach. Przesady ignorują wykształcenie i inteligencję i często kierują w sposób zupełnie niewytłumaczony i fantastyczny czynami ludzkimi. Żaden człowiek nie jest wolny od zabobonów, aczkolwiek często nie chce się do tego przynac, lub nawet nie wie o tem, a jedynie w podświadomości prowadzi swój tajemniczy żywot „pechowe dni”, „zły wzrok”, „zapatrzanie się” i inne tajemnicze znaki. Często spotykamy jednak i to we wszystkich sferach ludzi, naszpikowanych wprost przesadami, którzy nie chcą wrócić, gdy wychodzą z domu, bacznie śledzą każdego kota, aby im tylko drogi nie przebiegł, nie witala się przez próg itp.

Są to przesady ogólnoludzkie, są zabobony osobiste lub rodzinne, są wreszcie zawodowe.

Niewyczerpanym źródłem zabobonu jest medycyna ludowa. We wszystkich czasach istniały i nadal istnieją napoje miłośne, przrzadzane często w sposób najbardziej fantastyczny, niekiedy bardzo romantyczny, gdy należało w noc świętojańska zebrać o północy lub gdy gwiazda poranna załżyśnie, kwiat dziewięciny, liść meniantu i tak bez końca.

Mniej poetyczny jest sposób leczenia alkoholików pianą z ust zarymnych, lub epileptyków zmruszeniem drzewem z trumny dziewczycy, zmarłej w wiosenne zrównanie dnia z nocą. Leczenie niedowidzieli lub wilczem sadłem jest znane z powieści, mniej znany jest fakt, że setki ludzi leczą się psim smalcem na choroby płuc.

Liczne są również przesady w sferach przestępczych. Zabobony przestępców podzielić można na dwie grupy. Jedna grupa to ta, gdzie sam czyn przestępny dokonany jest wskutek zabobonu. Druga grupa, gdy przestępstwo towarzyszy jakiejś przesady z tej czy innej przyczyny.

Wśród wielu ludów Europy istnieje wiara w tajemnicze właściwości krwi małych dzieci przy odszukiwaniu skarbów ukrytych. Zresztą samo szukanie skarbów (kwiat paproci) jest niedającym się wypełnić zabobonem. Otóż w Sycylii zamordowano raz 24 i raz 20 małych dzieci dla odszukania skarbów po jakimś herszcie bandytów.

Na Węgrzech i w Bośni używane są świecy z tłuszczu dzieci, które wskazują, czy ktoś w domu jeszcze czuwa. Serce noworodka, zjedzone jeszcze nieostygłe, udziela nadnaturalnej mocy niewidoczności i zręczności. Tak samo niewidocznym staje się człowiek podczas kradzieży, gdy używa świecy, posmarowanej krwią kobiety, zmarłej przy urodzeniu bliźniąt.

W Niemczech rozpowszechniony jest zabobon, że dom, budowany na niepewnym gruncie, jest tem mocniejszy, im więcej w nim kradzionego materiału. Wróżki mają przy sobie kawałek kradzionego drzewa. Kradzioną paszą służy koniowi. Skradzione z młyna pasy od worków są świetnym środkiem na zwichnięcia i ruptury.

Jeszcze bardziej rozpowszechnione są zabobony w związku z popełnieniem innego rodzaju przestępstwa. Są to przedewszystkiem przesady, dotyczące pozostawienia śladów po sobie. Prastary jest zwyczaj wśród złodziei i włamywaczy pozostawienia na miejscu kradzieży swego kału. Pręsty pozostawiają też czasem umyślnie ślad nóg, reki lub część odzieży.

Na całej kuli ziemskiej rozpowszechnione jest wierzenie, że krew ofiary przyciąga zbrodniarza zpowrotem na miejsce przestępstwa. Aby się uwolnić od tego magicznego wpływu krwi ofiary, zbrodniarz pozostawia coś z siebie przy zwłokach zabitego.

Do najbardziej zabobonnych ludzi należą złodzieje zawodowi, fałszerze, hochsztaplerzy. Już w wiekach średnich znane były talizmany złodziejskie, chroniące przed schwytniem. Były to przeważnie korzeń mandragory (słynna alraune). Ciemierzycza ułatwia otwieranie zamków.

Są też inne talizmany. Palec wskazujący nieboszczyka, który przez 9 tygodni przeleżał w grobie i został w now księżycu wykopany, pozwala na zupełnie bezpieczne włamanie bez obawy obudzenia nawet psa. Zabobon ten jest szeroko rozpowszechniony wśród cyganów całej Europy.

Rzadkie są u nas spotykane gdzieindziej zaklęcia, spisane na papierze, często dziwaczne i niezrozumiałe. Zaklęcia chronią przed schwytniem lub pościgiem, albo też czarują sędziego, aby wydał łagodny wyrok.

Bardzo ciekawe są zabobony, spotykane u kłusowników, w Tyrolu, w Noc Bożego Narodzenia, leja roztopiony olej do oczodolów czaszki zmarłej położniczki, z wpływającego z dołu ołowiu leje się kule, które chronią przed schwytniem. Palec noworodka chroni przed pudłowaniem i czyni niewidocznym: tak samo gwóźdź z trumny lub trzy ziarenka grochu, posadzonego w czasie samobójcy.

Za dział ten odpowiada dr. Stefan Świątecki w Bydgoszczy.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NAS SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Dyżur pełni Apteka pod Lwem.**  
**Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507.  
**Pogotowie pożarnicze:** tel. 618.  
**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.  
**Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.  
**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych,** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

### Repertuar kin:

**Słońce:** „Dodek na froncie”.  
**Stylowy:** „Walcze o życie”.  
**Świt:** „Spełnione marzenia”.

— **Podjeźdźcy o kradzież** doprowadzeni zostali do policyj: Gasiorowski Jan (ulica Marulewska 11) oraz Stempniewski Edmund z Inowrocławia.

— **Kury, kogut i kurczęta.** P. Kościelny (ulica Przypadek) zgłosił kradzież w tut. policyj 3 kur, koguta, 8 kurcząt i lejcy, będących jego własnością. Strata wynosi około 50 zł.

— **W związku z kradzieżą 6 worków cukru** na stacji Rąbinek w dniu 28 lipca br. przeprowadził tut. Komisarjat P. P. dalsze dochodzenia za sprawami względnie paserami, podczas których odnaleziono u Rolirada Władysława, zam. w Rąbiniu jeden worek cukru około 85 kg. pochodzącego z tej kradzieży. Ponadto w czasie rewizji u Rolirada odnaleziono długą broń palną (sztycy), na którą nie posiada on zezwolenia władz administracyjnych. Rolirada jako pasera względnie współsprawcę doprowadzono do Komisarjatu. Niezależnie od tego znaleziono u aresztowanego większą ilość węgla pochodzącego z kradzieży kolejowej, którego dostarczyli mu znani zawodowi złodzieje kolejni Jankowski Feliks zam. w Inowrocławiu przy ulicy Farnej 8 i Stefański Józef zam. w Inowrocławiu przy ulicy Szymborskiej nr. 74. Obu sprawców kradzieży ujęto i doprowadzono do Komisarjatu celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

**KRUSZWICA.** Kino „Ziemowit”: „Prawo do szczęścia”.

— **Osobiste.** Z dniem 1 września br. opuszcza parafję kruszwicką, gorliwy nasz kapłan ks. wik. **Musiał** i obejmując probostwo parafji Orłowo pod Inowrocławiem. Czciogodnemu kapłanowi w dalszej pracy duszpasterskiej w nowej parafji „Szczęście Boże”. — Po miesięcznym urlopie wypoczynkowym powrócił i objął urządowanie burmistrz miasta p. Stanisław **Borowiak**. — W dniu 24 bm. wyjechał na czas dłuższy ks. prałat prep. **Schoenborn**. Zatem w kolejacie będzie codziennie tylko jedna Msza św.

— **Obora i stajnia w płomieniach.** W czasie burzy, która szalała w dniach 19 i 20 bm. nad Kruszwicą i okolicą, piorun uderzył w zagrodę majetności Piaski n. Gopiem, właśc. Jacyńskiego. Spaliła się obora i stajnia. Straty poważne.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W Sławsku Dolnym Szulc Leon, podczas rabania drzewa uderzył się siekierą w nogę tak nieszczęśliwie, że poprzecinał sobie kostkę i zmiażdżył kości. Podczas operacji musiano usunąć kilka kości.

## Gniezno.

— **Znane wyroby mięsne Dybizańskiego.** W nocy z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcami włamali się do wyłamywania krat i wybić szyby do sklepu rzeźniczego (filij) Władysława Dybizańskiego przy ulicy Libelta 37, gdzie skradli większą ilość wyrobów mięsnych. Uchodzący z łupem sprawcy natknęli się na ulicy Żwirki i Wigury na patrol policyjny, na widok którego porzucili łup i zbiegli. Dochodzenia w celu ujawnienia sprawców w toku.

— **Kilińskiego 11.** Śledztwo w sprawie kradzieży garderoby z mieszkania p. Sławińskiego przy ul. Kilińskiego 11 i usiłowanego rozprucia kasy ogniowatej zostało ukończone. Aresztowani zostali Robert Lange bez stałego miejsca zamieszkania i Karol Pekała zam. przy ul. Warszawskiej 26. Paserami wzgl. pomocnikami okazali się Marian Dutkowski i Władysław Przybylski z Szczytnik Duchownych, oraz Florentyna Pekałowa i Wiktorja Wojciechowska, zamieszkałe przy ul. Warszawskiej 26. Wszyscy wymienieni zostali zatrzymani i oddstawieni do tut. sądu grodzkiego.

— **Włodziu i Feliks w podróży.** W ub. poniedziałek zatrzymano tu i osadzono w areszcie Włodzimierza Gabalewicza i Feliksa Krentza bez stałego miejsca zamieszkania, którzy podróż kolejną z Poznania do Gniezna odbyli bez biletów.

— **Zagadkowa kradzież.** Franciszek Małaszyński, ul. Krzywe Koło 6, zgłosił w policyj, że w dniu 8 bm. a więc przed 15-tu dniami, skradziono mu z kieszeni zegarek męski, wartości 20 zł. Dochodzenie w toku.

**OSTRÓW Wlkp. Tragiczny wypadek.** Korzystając z przedudnej, słonecznej pogody, udał się onegdaj asystent pocztowy A. Chwilkowski do basenu kąpielowego na Szczyglicze, aby użyć kąpieli. W ciągu popołudnia przeszła tu burza, która wypliszyła z wody wszystkich kąpielących się, nikogo też nie dziwiła nieobecność Chwilkowskiego. Dopiero wieczorem dozorca basenu znalazł w szatni ubranie męskie, a przeczuwając jakiś wypadek, zawezwał policję i straż pożarną, która po częściowym wypuszczeniu wody, odnalazła — niestety — już zimne zwłoki denata. Komisja sądowno-lekarska ustaliła, że ś. p. Chwilkowski zmarł wskutek udaru sercowego. Stroskani rodzice przewieźli zwłoki swego syna do Poznania, gdzie ostatnią posługę oddali mu współpracownicy z Ostrowa i pocztowcy poznańscy.

— **Sprawa elektryfikacji południowej Wielkopolski przez Kalisz.** Sprawa powyższa, o której obszernie donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów „Dziennika”, wywołała duże zainteresowanie nie tylko już w Ostrowiu, ale i w sąsiednich powiatach, wynikiem czego była wspólna konferencja burmistrzów i członków zarządów miejskich zainteresowanych miast południowej Wielkopolski. Zebraniu temu przewodniczył zast. burmistrza p. notariusz Podejma, który przedstawił zebrałym istotny stan rzeczy: Miasto Kalisz wniosło o uprawnienie urzędowe na zakłady elektr. w południowych powiatach wojew. poznańskiego, w myśl którego to wniosku chce zelektryfikować miasta ponad 10 tysięcy mieszkańców

w pierwszych 5 latach, w następnych 5 — miejscowości, liczące ponad 5000 mieszkańców, a dopiero po upływie tego czasokresu — miejscowości, o zaludnieniu ponad 3000 mieszkańców, przy czym cena prądu mogłaby być ustalona do wysokości 75 groszy za kilowat. (Obwieszczenie tego wniosku ukazało się już w „Monitorze” i w „Dzienniku Wojewódzkim”). Kalisz dąży zatem do zdobycia monopolu na elektryfikowanie południowych powiatów wojew. poznańskiego ze znaczną stratą dla konsumentów. Nie zależy mu bowiem na podniesieniu gospodarczym poł. Wielkopolski, a tylko na eksploatacji takich miejscowości, których elektryfikacja odrzucałaby dla Kalisza duże i łatwe zyski. Jest jednak nadzieja, że starania Kalisza nie powiodą się, gdyż w ostatnich dniach ukazał się też już ostrowski wniosek o uprawnienie rządowe na przeprowadzenie ogólnej elektryfikacji wspomnianych powiatów, ustalając cenę maksymalną na 25 groszy za 1 kilowat. W dyskusji nad sprawozdaniem głos zabierali liczni delegaci, podkreślając z zupełnie słusznym oburzeniem, że Kalisz decyduje o nas — bez nas i że ewentl. uprawnienia kaliskie godziłyby w interesy gospodarce naszych miast. W związku z tem postanowiono jednomyślnie wnieść sprzeciw przeciwko wnioskowi Kalisza, a obecni na konferencji delegaci uchwalili domagać się tej centralizacji na warunkach ostrowskich, które w dodatku nie nakłada na zainteresowane miasta żadnego przymusu a pozostawia im zupełną swobodę.

Budowa tego mostu — to niezbędna konieczność, szczególnie teraz, kiedy buduje się wał i kiedy przejazd na stare miasto jest znacznie podwyższony a zatem uciążliwy dla pojazdów konnych. Kiedy więc nastąpi realizacja tych projektów?

— **Po zawodach strażackich.** Wyniki zawodów strażackich, odbytych na boisku miejskim, przy udziale straży pożarnej z całego powiatu, dały następujące wyniki: I miejsce straż pożarna z Przysierska, drugie z Drzycimia, trzecie z Jezewa. Pokazy strażackie przeprowadziły straż z Świecia w drugiej grupie i z Nowego w trzeciej grupie.

## Grudziądz.

**Nocny dyżur** pełniła Apteka pod Oriem, 3 Maja 37, tel. 1360 i Apteka pod Grytem, Legionów 33, tel. 1524.

### Repertuar kin:

**Apollo:** „Kochałem go” — wzruszający dramat matki, żony i kochanki.

**Gryf:** „Kwiat Hawaju” z Martą Eggerth.  
— **Odwołany koncert.** Zapowiadany na sobotę 22 bm. koncert kujawskiej orkiestry ludowej został w ostatniej chwili przez kierownictwo teatru odwołany.

— **Na ślubnym kobiercu.** W poniedziałek 24 bm. o godz. 18-iej pobłogosławił ks. Miętki w kościele parafjalnym św. Mikołaja związek małżeński pomiędzy p. Marią Wiśniewską, naczelniczką Okręgu Sokolic, znaną w Polsce zawodniczką i rekordzistką i p. Antonim Felskim, urzędnikiem Urzędu Skarbowego, również znanym sportowcem, pełniącym funkcję kierownika sekcji pływackiej i hokejowej Sokola, członka Zarządu Okręgu Sokola i inne. Na ślub lubianej i cenionej sokolej pary stawili się liczne delegacje sokolic i sokolów z sztabem, przyjaciele młodej pary i znajomi. Ze swej strony składamy młodej i dobranej Parze najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego.

— **Pan Mijał skarży miasto o odszkodowanie.** Jak się dowiadujemy, b. wiceprezydent miasta p. Zenon Mijał, który został zwolniony ze swego wysokiego stanowiska, wniósł skargę do Trybunału Administracyjnego o odszkodowanie za zwolnienie. Skargę przeciwko Zarządowi Miejskiemu opiera p. Mijał na fakcie, że okres próbny kończył się 31 marca br. i wtedy powinien mu być doręczony dekret zwolnienia. Ponieważ zwolnienia w tym terminie nie otrzymał, pracował jeszcze przez cztery miesiące na stanowisku wiceprezydenta. Warto nadmienić, że p. Mijał nie odszedł z ratusza grudziądzkiego bynajmniej pokrzywdzony, zajmował przez cały czas swych rządów luksusową willę przy ul. Pilsudskiego, nie płacił miastu komornego, a na odchożne zainkasował trzymiesięczną pensję wiceprezydenta.

— **Żele ukryte łupy złodziejskie.** W miejskim parku znaleziono ukryty w krzakach obok cmentarza katolickiego rower męski, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży. Na ulicy Hallera znalazł jakiś przechodzień worek żyta. Znalezione łupy złodziejskie odebrać można w komisariacie II.

— **Alarm straży pożarnej na ul. Grobłowej.** Niej. Dawid Basen, zam. przy ul. Grobłowej 16, chcąc wytepić znajdujące się w mieszkaniu robactwo, usłuchał rady swego przyjaciela i zamierzał dokonać tego zapomocą siarki. Zabrawszy się ub. niedzieli do tej czynności zapomnieli uszczelnić drzwi i okna, przez które ulatniał się dym. Liczni przechodnie, widząc gęste kłęby dymu, wydobytającego się z mieszkania Basena, podnieśli alarm, wzywając policję oraz straż pożarną. Posterunkowcy, nie mogąc wejść do mieszkania z powodu gazów duszących, zmuszony był wybić okna mieszkania. Przybyła straż pożarna stwierdziła, że pożaru nie ma, to też czynność jej ograniczyła się jedynie do usunięcia przepalonego naczynia z siarki i przewietrzenia mieszkania.

## Polska ekipa konna wyjechała do Łotwy.

**Grudziądz.** We wczorajszy wtorek wyjechała z Grudziądza polska ekipa konna na zawody do Rygi. W skład ekipy wchodzi: pp. rtm. Sokołowski, rtm. Kulesza, por. Gutowski, por. Komorowski i por. Czerniawski. Szefem ekipy jest mjr. Królikiewicz. Zawody rozpoczną się w dzisiejszą środę 26 bm. Konie w liczbie 12-tu wysłano już w sobotę 22 bm.

## Czy pan Mełupa, dzierżawca Pe-Pe-Ge jest w porządku?

**Co robią żydzi w Pe-Pe-Ge?**

**Grudziądz, 25. 8.** Telefonują nam z Grudziądza, że w uruchomionej fabryce Pe-Pe-Ge, która do tej pory była prawie nieczynną, zatrudniono już około 300 robotników. Ze względu na rozpoczynający się sezon jesienno-zimowy, stan zatrudnienia wzrosnie do 800 robotników.

**Jest bardzo zamiennem, że nowy dzierżawca p. Mełupa z Lidy, angażując pracowników umysłowych, wybrał tylko żydów, sprowadzając ich częściowo specjalnie do Grudziądza, z wyjątkiem tylko dwóch Polaków.**

## Piękna uroczystość święta pułkowego 59 pp. w Inowrocławiu.

Doroczne święto pułkowe 59 pp. w Inowrocławiu święciło całe społeczeństwo kujawskie w radosnym i uroczystym nastroju. W przededniu święta w kościele garnizonowym odpawiona została msza św. żałobna, a wieczorem odbył się uroczysty apel poległych. Na olbrzymim dziedzińcu ustawili się szeregi wojska. Wśród głębokiej ciszy, w prawdziwym skupieniu, dowódca I batalionu mjr. Mażewski odczytał listę poległych. Po każdym nazwisku padała głucha, wymowna odpowiedź: Poległ na polu chwały.

Kolejno dowódca pułku **pułkownik Mirgałowski** wygłosił gorące przemówienie, oddając hołd cieniu zmarłych, którzy krwią swoją zrosili ziemię niemal całej Rzeczypospolitej. Po tych słowach orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego Szopena, a zebrani żołnierze odmówili „Wieczne odpoczywanie”.

W dzień święta pułkowego pięknie ozdobiona brama koszarowa witała serdecznie napływające rzesze społeczeństwa oraz licznych reprezentantów władz wojskowych, państwowych, samorządowych oraz duchowieństwa. Na tle budynku dowództwa stanął w powodzi zieleni ołtarz polowy, przy którym ks. major Pilipowski celebrował u-

roczyste nabożeństwo. Po mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę”, poczem pułk ruszył do defilady.

Defiladę odebrał dowódca piechoty dywizyjnej **plk. Skrocyński**, przybyły specjalnie na święto z Bydgoszczy. Na czele maszerowała kompania chorągwiarna. Za poczem chorągwiarny niesiono zwycięski proporzecyk, zdobytym zaszczytnie przez 59 pułk piechoty. Kolejno równym, sprężystym krokiem posuwały się kompanie. Jako ostatnia przedefilowała artylerja.

Wśród przedstawicieli sfer obywatelskich defilada wywarła wspaniałe wrażenie, tem większe, że wykonana została w szyku ósemkowym (rzadko widywanym w Bydgoszczy — przyp. red.).

W południe odbył się w hali gimnastycznej i otaczającym ją ogrodzie wspólny **obiad żołnierski**, przelatany serdecznymi toastami na cześć dzielnego, zwycięskiego pułku. Po południu na stadionie zorganizowano igrzyska sportowe, ciesząc się tłumem powodzeniem mas żołnierskich.

Radosny i budujący przebieg święta pułkowego był jeszcze jednym dowodem, że **całe społeczeństwo spaja się nierozdzielnie z armją, pracującą chlubnie dla chwały Ojczyzny.**

**WITOWICE, n. Gopłem. Śmiało włamanie do mieszkania.** Onegdaj nieznanymi sprawcami dokonali śmiałego włamania do mieszkania rolnika Leona Kłosowskiego za pomocą wybijania szyby w oknie. Złodzieje spłodowali pokój obok sypialni, zabrali większą ilość bielizny i ubrań, i zbiegli w niewiadomym kierunku. Straty wynoszą około 350 zł. Energiczne dochodzenia prowadzi posterunek P. P. w Chelmcach.

**STARA KISZEWA, pow. kościelski. Osiedlenie się lekarza.** Po odejściu dr. Trybuli z Starej Kiszewy, była St. K. przeszło rok pozabawiona lekarza, którego brak dał się poważnie odczuć miejscowej ludności. Nareszcie osiedlił się w Starej Kiszewie dr. Wincenty Siemieniowski z Poznania, co ludność przyjęła z prawdziwym zadowoleniem.

— **Gaz w bańce od pokostu.** W składzie skór p. Bryłowskiego w Starej Kiszewie, wybuchł gaz, który nagromadził się w próżnej bańce od pokostu, przyczem dosyć dotkliwe obrażenia odnieśli brat p. Bryłowskiego Brunon i Schwichtenberg. Jakim sposobem wytworzył się ten gaz w bańce — niewiadomo.

**KOŚCIERZYNA. Katastrofa samochodowa.** W czwartek, dnia 20 bm. po poł. wydarzyła się na szosie Stara Kiszewa—Kościelna w pobliżu Sarnowa katastrofa samochodowa, podczas której doznała jedna osoba bardzo ciężkich pokaleczeń, dalsze cztery osoby odniosły lżejsze obrażenia. Szofer z katastrofy wyszedł cało. Katastrofę mieli spowodować sami pasażerowie, którzy podczas jazdy zagadnęli szofera, wskazując mu, że przez dach przecieka woda. W chwili gdy szofer odwrócił się, by spojrzeć na wskazane miejsce, samochód na skręcie wpadł na przydrożne drzewo, wskutek czego rozbił się doszczętnie. Rannym udzielił pomocy lekarz, przywieziony z Kościelny-

ny. Samochód należał do p. Kowalskiego z Starej Kiszewy.

— **Nowi piloci szybowcowi.** W Pomorskiej Szkole Szybowcowej w Gostomiu ukończyło kurs pilotów szybowcowych 19 uczni, między którymi znajdują się p. p. Kuchta i Skowroński z Kościerzyny. Obecnie rozpoczął się nowy kurs, na który zapisało się 18 uczniów. Połowa uczestników rekrutuje się z woj. Pomorskiego, reszta z Warszawskiego. Kurs prowadzi w dalszym ciągu p. kpt. Bolesław Gallus.

**TCZEW. (a) Kino Światowid:** „Melodje cygańskie”. — **Kino Mars:** „Pieśń słońca”.

— **Pożar zagrody rolniczej.** W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 2,30 wśród tajemniczych okoliczności (podobno wskutek zbrodniczego podpalenia z chęci zemsty osobistej) wybuchł pożar w zagrodzie rolnika **Antonia Kucharczuka**, zamieszkałego w Turzy pod Tczewem, na którego szkodę spłonęła doszczętnie wielka stodoła wraz z zbożem oraz maszynami rolniczymi. Szkody wynoszą około 7.000 zł. Policja wdrożyła śledztwo.

## Świecie.

— **Prace przy budowie wału** postępują naprzód. Od paru miesięcy bez przerwy pracuje kilkadziesiąt ludzi, bezrobotnych ze Świecia, przy budowie wału ziemnego wzdłuż Wdy. Prace posuwają się rażno naprzód. Poczawszy od ruin zamku pokrząckiego, poprzez tereny starego miasta Świecia i łąki nad Wdą posuwa się wał już aż pod Marjanki. Część ziemi zwozi się z terenu starego miasta, gdzie projektuje się budowę wielkiego i nowoczesnego stadionu sportowego. Ucihła natomiast sprawa urzędowania projektu regulacji Wdy na odcinku od ujścia aż do Przechowa, jak również ucihł projekt budowy mostu żelbetonowego pod Świeciem przez Wdę.





# Ze Świata Medycyny



## Zez - a medycyna.

Zez u dzieci i dorosłych. — Przyczyny. — Skutki. — Leczenie.

Wszystkim wiadomo, że obie nasze gałki oczne, dzięki bardzo precyzyjnemu mechanizmowi nerwowo-mięśniowemu, przy patrzeniu ustawiają się tak, że ich obie linie widzenia (połączenie punktu, na który kierujemy wzrok, z żółtą plamką) albo przebiegają równoległe przy patrzeniu w dal, albo przecinają się (zbiegają się) w oglądanym punkcie przedmiotowym. — **Osie widzenia muszą zawsze leżeć w jednej płaszczyźnie.**

Wówczas bowiem widzimy obuocześnie jeden tylko oglądany przedmiot, przyczem patrząc obu oczyma możemy dokładnie określić jego odległość, wielkość i położenie względem części przedmiotu, a wreszcie, jeśli — znajduje się w ruchu, **kierunek i chyżość jego ruchu.** Widzenie obuocześnie dostarcza nam nadto wrażeń **wypukłości, względnie głębokości przedmiotów,** pozwala nam należycie **odczuć perspektywę.** Podczas gdy patrzymy jednym okiem przedmioty przedstawiają się, jakby leżały w jednej płaszczyźnie. Patrzenie natomiast obu oczyma pozwala nam wszystko widzieć **trójwymiarowo,** czyli stereoskopijnie — **widzimy brylowość oglądanych przedmiotów.**

Zastanówmy się teraz, co nazywamy tak często w życiu codziennym spotykanym, **zezem?**

Otóż, pod pojęciem zezu rozumiemy **nieprawidłowe ustawienie jednego oka w stosunku do drugiego,** uniemożliwiającem prawidłowe obuoczne widzenie przy prawidłowych ruchach gałek, rozumiemy **takie ustawienie gałek, przy którym linie spojrzniowe nie ustawiają się na jeden i ten sam punkt przedmiotowy.** Np. jedno oko patrzy na przedmiot, a drugie ma kierunek inny, ku wewnątrz, lub ku skroni, albo co się rzadko zdarza, ku górze, lub ku dołowi — zależnie też od tego, mamy **zez zbieżny,** (najczęstszy, stanowi około 70% przypadków zezu wogóle) lub **rozbieżny** (stanowi 30% przypadków) itd.

Zez może się pojawiać **przemijająco** w pewnych okolicznościach, może być **stałe** na jednym oku lub **na przemian** na jednym lub drugim.

W okresie wczesnego dzieciństwa, u niemowląt już, gdy dziecko dopiero uczy się patrzeć, a jego obuoczne widzenie jest jeszcze początkowo niedostateczne, **możemy zaobserwować przemijające zezy.** Dziecko w tych wypadkach dość szybko uczy się samo, bez jakichkolwiek metod leczniczych ustawiać gałki prawidłowo.

Gdy natomiast spotykamy **zeza u dzieci starszych,** zezu, który się zaczął po 3 latach życia, **przedewszystkiem powinniśmy poprzeczyć wolę wzroku jednego oka,** gdyż ona w tym wieku **najczęstszą jego przyczyną.** Stwierdzimy wówczas, że **stopień zezu w szkłach poprawczych zmniejsza się znacznie lub zniknie zupełnie,** okulary bowiem — **to najlepszy środek leczniczy.** W wypadku, gdy dziecko każdym okiem widzi oddzielnie **równie dobrze, rokowania** w leczeniu mamy **lepsze,** niż gdy jedno oko jest niedowidzące, słabsze, gdyż wówczas trzeba go zmusić do patrzenia. Robimy to w ten sposób, że zdrowe oko szczerze zawiązujemy lub zapuszczamy doń kilka kropli atropiny, słowem w ten sposób **wykluczamy je z aktu widzenia,** zmuszając dziecko do korzystania z słabszego oka, na którym odpowiednio dobranymi **szkłami poprawiamy ostrość wzroku.** Musimy bowiem doprowadzić każde oko oddzielnie do tego, aby było **jednakowo zdolne do czynności wzrokowych,** a następnie dopiero staramy się o doprowadzenie do **obuocznego widzenia,** co najłatwiej **osiągamy,** gdy odpowiedni dobór okularów jest niewystarczający. **Przez dłuższe ćwiczenia przy pomocy przyrządu optycznego,** umożliwiającego oglądanie obrazów płaskich trójwymiarowo, a zwanego **stereoskopem.**

Obok upośledzenia zdolności wzrokowych jednego oka zezowanie spowodować mogą i **złoczenia koordynacji ruchów oczu,** wskutek wad i niedokładności w budowie mięśni ocznych.

**Mięśnie zewnętrzne oczu,** które poruszają gałkę, podobnie jak mięśnie ciała, znajdują się w **pewnym, stałym napięciu,** którego regulatorem jest **dążność do utrzymania obuocznego widzenia pojedynczego.** Z tego wynika, że przy porażeniu jakiegokolwiek mięśnia powstaje, wskutek przewagi przeciwdziałania, **odchylenie** (t. zw. **zez porażenny**) oka już przy patrzeniu w dal.

Niezmiernie charakterystycznym objawem zezu porażennego jest t. zw. **kompenzacyjne trzymanie głowy,** które wynika z widzenia zdwojonego, — aby usunąć niezmiernie przykre dwojenie się w oczach, chorzy skłaniają głowę w kierunku działania mięśnia porażeniowego. Takie wadliwe

trzymanie głowy tłumaczy się dążnością do utrzymania obuocznego widzenia pojedynczego, nie widzimy więc tego skreślenia, wzgl. przechylenia głowy przy bardzo dużych odchyleniach gałek. Z drugiej strony im lżejszy jest niedowład, tem mniejsza zachodzi potrzeba kompensacyjnego trzymania głowy.

W porażeniach tych, występujących zwykle nagle, **widzenie zdwojone, pozorne przesuwanie się przedmiotów, trudności w zdecydowaniu, jaki obraz jest rzeczywisty, a jaki złudny** — wszystko to **męczy chorego, wywołuje zawroty głowy, nudności i niepewność w chodzeniu,** co zmusza go do zamknięcia porażonego oka lub też wadliwego trzymania głowy.

Zezu leczymy możemy wkońcu i **zabiegami operacyjnymi,** które polegają na cofnięciu mięśnia zbyt silnie działającego, oraz na przelożeniu ku przodowi mięśnia działającego za słabo. Coprawda metoda ta **stosowana bywa tylko u dorosłych,** u dzieci natomiast dopiero w wieku **powyżej 14 lat,** gdyż zdarzają się u dzieci wypadki **samoistnego wyleczenia.**

Pod względem kosmetycznym najczęściej już sam zabieg operacyjny bywa skutecznym, gdyż zmniejsza znacznie kąt zezu, jednakże sam przez się nie doprowadza do prawidłowego obuocznego widzenia i zwykle po operacji zachodzi konieczność noszenia szkieł i przerabiania odpowiednich ćwiczeń, dających do otrzymania obuocznego widzenia.

Pamiętajmy, że **oko zezujące nie bierze udziału w akcie patrzenia,** staje się skutkiem tego **niedowidzącym** — śpieszmy więc do lekarzy-specjalistów, wynik bowiem leczenia w dużej mierze zależy od wczesnej rozpoczętej kuracji.

Pbl.

## Ochrona oczu przy pracy.

Ochrona narządu wzroku przed urazami i chorobami w czasie pracy jest jednym z ważnych zagadnień higieny i bezpieczeństwa pracy. Oko jest bowiem narządem, bez którego człowiek przy pracy obejść się nie może, a złe funkcjonowanie tego narządu naraża robotnika na nieszczęśliwe wypadki i kalectwo.

Prof. dr. Melanowski, w interesującej pracy p. t. „Zmniejszenie zdolności do pracy pod wpływem chorób oczu”, zamieszczony w ostatnim zeszytzie czasopisma „Sprawy Lekarskie”, zwraca szczególną uwagę na 2 grupy zawodów: te, które w znacznym stopniu narażają narząd wzroku oraz te, które wymagają szczególnej sprawności tego narządu.

Do **najbardziej niebezpiecznych zawodów pod względem narażenia oka należą w Polsce górnictwo,** w którym 2,20% zatrudnionych ulega urazowi oka, dalej **hutnictwo i kamieniołomy (1,60%)** i **przemysł budowlany (1,40%).** Dość duży odsetek urazów oczu daje również **przemysł drzewny, oraz komunikacja i transport.**

Wśród zawodów, wymagających znacznej sprawności narządu wzroku, należy wymienić — poza pracą umysłową, o typie czysto wzrokowym — **przemysł poligraficzny i konfekcyjny, oraz przemysł chemiczny i górniczy, gdzie narząd wzroku bierze bar-**

dzo czynny udział w pracy, bądź też ma duże znaczenie dla bezpieczeństwa pracy.

Następnie prof. Melanowski omawia poszczególne schorzenia oczne, wskazując, w jakim stopniu ograniczają one zdolność człowieka do pracy i mogą narazić na poważne niebezpieczeństwo nie tylko jego samego, lecz i otoczenie. W wielu wypadkach upośledzenie wzroku nie zostaje przez robotnika zauważone, o czym świadczy fakt, że do okulisty zgłaszają się nierzadko pacjenci z prośbą o szkła, wówczas, gdy lekarz stwierdza już u nich ślepotę jednego oka. Często też dopiero wypadek lub katastrofa skierowuje robotnika do okulisty.

W związku z tem nasuwają się następujące postulaty praktyczne:

1. W tych gałęziach przemysłu, które narażają narząd wzroku na urazy, **należy chronić oczy zapomocą okularów ochronnych i dołożyć starań, aby robotnik miał zapewnioną w razie wypadku, szybką i fachową pomoc.**

2. W tych natomiast gałęziach przemysłu, które wymagają dużej sprawności oka, bądź też tam, gdzie od dobrego wzroku zależy bezpieczeństwo ludzkie, **należy dobrać ludzi zbadanych uprzednio przez okulistę i stworzyć im możliwie najlepsze warunki pracy wzrokowej (dobre oświetlenie),**

## Brak higieny pracy w fabrykach cukru.

Mało ludzi wie, w jakich warunkach zdrowotnych odbywa się **produkcja cukru.** Warto tę sprawę poruszyć nie tylko ze względu na tysiące ludzi zatrudnionych przy produkcji cukru, którzy w ciągu corocznych kampanij traca swe zdrowie i siły, ale i na sam cukier, który jest przecież produktem spożywczym.

Najgorzej pod względem higieny przedstawiają się t. zw. **biotniarki i filtry** oraz **wyparki i warniki,** w których odbywa się odparowywanie soku cukrowego, filtrowanie go i krystalizacja. W oddziałach tych panuje temperatura do 35 stopni, nadto przy biotniarkach i filtrach atmosfera jest duszna i parna. W suszarniach atmosfera jest gorąca i sucha, wskutek czego **nosi się tam w powietrzu duża ilość pyłu cukrowego i kurzu.**

Robotnicy zmuszeni do przebywania w takim upale, pracują w jak najlżejszym odzieniu, mimo to jednak **złani są obficie potem.** Widok ich, skoro grzebią rękoma w kostkach cukru, nie może absolutnie zachęcać do jego spożywania. Co chwilę ktoś otwiera drzwi lub okna i wówczas **zimne powietrze owiewa spoconych ludzi.** Robotnicy ci zapadają wskutek tego niezmiernie często na **choroby narządów oddechowych,** wszelkiego rodzaju **zazębienia i reumatyzm.** Podrażnienie pyłem powoduje u nich **stałe kataru spojówek i górnych dróg od-**

dechowych. Wskutek obfitego pocenia się, tworzą się na skórze dość często **ropnie i czyraki** oraz inne schorzenia skóry.

Warunki pracy w gorących oddziałach cukrowni można by znacznie poprawić, gdyby zaprowadzono **racjonalną wentylację.** Tego rodzaju inowacje wprowadziły niedawno 2 cukrownie wielkopolskie i istotnie **temperaturę udało się obniżyć do 28 stopni.** Można by ją jeszcze bardziej obniżyć i usunąć zarówno przeciągi, jak i pył, jak wreszcie zaprowadzić wzorową czystość i porządek, gdyby zarządy poszczególnych cukrowni dołożyły odpowiednich starań.

W **cukrowniach polskich daje się też odczuwać wielki brak nadzoru sanitarnego nad produkcją cukru i brak opieki lekarskiej nad robotnikami.** Ludzie ci, narażeni na rozmaite szkodliwości zawodowe, winni posiadać odpowiednią opiekę. Kasa Chorych daje im tylko pomoc lekarską na wypadek choroby. To nie wystarczy. Każda większa cukrownia powinna mieć własnego lekarza fabrycznego, choćby częściowo zatrudnionego, któryby nie tylko leczył, ale i dążył do zapobiegania chorobom. Zyskałyby na tem zarówno cukrownie, które udoskonaliłyby jakościowo swój produkt, jak i robotnicy oraz społeczeństwo, dzięki podniesieniu zdrowia tej dużej grupy ludności pracującej.

### W walce z chorobą raka.

Doniosłe odkrycie naukowe.

Agencja Havasa donosi z Buenos Aires, że dr. Yanowski z Instytutu przeciwrakowego, **odkrył specjalne nerwowe włókna wegetatywne raka.** Odkrycie to uzupełnia badania nad hormonoterapią prowadzone przez dr. Caillou z Rouen. Dr. Yanowski posiada zgórą 200 mikrofilmografii, potwierdzających wyniki dokonanego przezeń odkrycia.

### Zjazd klimatologiczny w Zakopanem

Towarzystwo Lekarskie w Zakopanem organizuje w dniach 5 i 6 września br. **II ogólnopolski Zjazd Klimatologiczny Lekarski,** na który złoży się szereg odczytów z dziedziny klimatoterapii i leczenia gruźlicy metoda uciskowa. Zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe kierować należy pod adresem prezesa Tow. Lek. dr. Hugona Karwoskiego, ul. Kościuszki. Wpisowe dla uczestników łącznie z rodzinami wynosi 5 zł.

## Niewolnicy zabobonów.

### Ciekawe przesady świata przestępczego.

W dzisiejszym wieku radia i aeroplanów, tak samo istnieje wiele zabobonów, jak w zamierzchłych czasach. Przesady ignorują wykształcenie i inteligencję i często kierują w sposób zupełnie niewytłumaczony i fantastyczny czynami ludzkimi. Żaden człowiek nie jest wolny od zabobonów, aczkolwiek często nie chce się do tego przyznać, lub nawet nie wie o tem, a jedynie w podświadomości prowadzi swój tajemniczy żywot „pechowe dni”, „zły wzrok”, „zapatrzenie się” i inne tajemnicze znaki. Często spotykamy jednak i to we wszystkich sferach ludzi, naszpikowanych wprost przesadami, którzy nie chcą wrócić, gdy wychodzą z domu, baczenie śledzą każdego kota, aby im tylko drogi nie przebiegł, nie witają się przez próg itp.

Są to przesady ogólnoludzkie, są zabobony osobiste lub rodzinne, są wreszcie zawodowe.

Niewyczerpanem źródłem zabobonu jest medycyna ludowa. We wszystkich czasach istniały i nadal istnieją napoje miłosne, przysadzane często w sposób najbardziej fantastyczny, niekiedy bardzo romantyczny, gdy należy w noc świętojańska zebrać o północy lub gdy gwiazda poranna zabłyśnie, kwiat dziewcyny, liść meniantu i tak bez końca.

Mniej poetyczny jest sposób leczenia alkoholików pianą z ust zmarłych, lub epileptyków zmuszaniem drzewem z trumny dziewczycy, zmarłej w wiosenne zrównanie dnia z nocą. Leczenie niedźwiedziem lub wilczym sadłem jest znane z powieści, mniej znany jest fakt, że setki ludzi leczy się psim smalcem na choroby płuc.

Liczne są również przesady w sferach przestępczych. Zabobony przestępców podzielić można na dwie grupy. Jedną grupą to ta, gdzie sam czyn przestępny dokonany jest wskutek zabobonu. Druga grupa, gdy przestępstwo towarzyszy jakiejś przesadzie tej czy innej przyczyny.

Wśród wielu ludów Europy istnieje wiara w tajemnicze właściwości krwi małych dzieci przy odszukiwaniu skarbów ukrytych. Zresztą samo szukanie skarbów (kwiat paproci) jest niedającym się wypłenić zabobonem. Otóż w Sycylii zamordowano raz 24 i raz 20 małych dzieci dla odszukania skarbów po jakimś herszcie bandytów.

Na Węgrzech i w Bośni używane są świece z tłuszczu dzieci, które wskazują, czy ktoś w domu jeszcze czuwa. Serce noworodka, zjedzone jeszcze nieostygłe, udziela nadnaturalnej mocy niewidoczności i zręczności. Tak samo niewidocznym staje się człowiek podczas kradzieży, gdy używa świece, posmarowanej krwią kobiety, zmarłej przy urodzeniu bliźniąt.

W Niemczech rozpowszechniony jest zabobon, że dom, budowany na niepewnym gruncie, jest tem mocniejszy, im więcej w nim kradzionego materiału. Wrotki mają przy sobie kawałek kradzionego drzewa. Kradzioną paszą służą koniowi. Skradzione, z młyna pasy od worków są świętym środkiem na zwichnięcia i ruptury.

Jeszcze bardziej rozpowszechnione są zabobony w związku z popełnieniem innego rodzaju przestępstwa. Są to przedewszystkiem przesady, dotyczące pozostawienia śladów po sobie. Prastary jest zwyczaj wśród złodziei i włamywaczy pozostawienia na miejscu kradzieży swego kału. Przesadcy pozostawiają też czasem umyślnie ślad nóg, ręki lub część odzieży.

Na całej kuli ziemskiej rozpowszechnione jest wierzenie, że krew ofiary przyciąga zbrodniarza zpowrotem na miejsce przestępstwa. Aby się uwolnić od tego magicznego wpływu krwi ofiary, zbrodniarz pozostawia coś z siebie przy zwłokach zabitego.

Do najbardziej zabobonnych ludzi należą złodzieje zawodowi, fałszerze, hochsztaplerzy. Już w wiekach średnich znane były talizmany złodziejskie, chroniące przed schwytaniem. Były to przeważnie korzeń mandragory (słynna alraune), Ciemieryzca ułatwia otwieranie zamków.

Są też inne talizmany. Palec wskazujący nieboszczyka, który przez 9 tygodni przeleżał w grobie i został w now kściecyca wykopany, pozwala na zupełnie bezpieczne włamanie bez obawy obudzenia nawet psa. Zabobon ten jest szeroko rozpowszechniony wśród cyganów całej Europy.

Rzadkie są u nas spotykane gdzieindziej zaklęcia, spisane na papierze, często dziwaczne i niezrozumiałe. Zaklęcia chronią przed schwytaniem lub pościgiem, albo też czarują sędziego, aby wydał łagodny wyrok.

Bardzo ciekawe są zabobony, spotykane u kłusowników. W Tyrolu, w Noc Bożego Narodzenia, leją roztopiony ołów do oczodołów czaszki zmarłej położniczej, z wpływającego z dołu ołowiu leje się kule, które chronią przed schwytaniem. Palec noworodka chroni przed pudłowaniem i czyni niewidocznym; tak samo gwóźdź z trumny lub trzy ziarenka grochu, posadzonego w czaszce samobójcy.



K I N O  
**Kristal**  
5,10, 7 i 9  
w niedz. od 3.15

**Dziś w środę premiera!**  
Triumf Wiedeńskiej Produkcji 1936. Piękny film ilustr. ostatnią miłość króla walców o niezwykłej treści, sentymentu i humoru. Obraz, który zachwyci, bawi i rozwesela

# Nieśmiertelne Melodje

Des Walzerkönigs letzte Liebe

W rolach głównych:  
**Marja Paudler**  
**Lizzi Holzschuh**  
**Leo Slezak**  
**Rudolf Carl**

Treść!  
Humor!  
Sentymen!  
Muzyka!  
Balet! (15938)

Nadprogram: **Tygodnik Pat i Foxa**  
Jedyny nadzwyczajny reportaż z Olimpiady w Berlinie  
**Piłka nożna Włochy - Austria**  
Konkursy jeźdźców i zakończenie Olimpiady.

## Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 sierpnia 1936 roku.

### KALENDARZYK

Dziś: Matki Boskiej Częstochowskiej.  
Jutro: Matki Boskiej Pocieszenia.  
Wschód słońca o godzinie 4.59.  
Zachód słońca o godzinie 19.04.

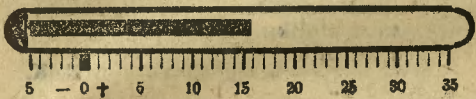
### Stan pogody.

Znowu nam świeci złote słońce.

Dziś od rana mamy w Bydgoszczy słońce. Stacje meteorologiczne przewidują w dalszym ciągu pogodę o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, głównie we wschodniej połowie kraju. Temperatura w ciągu dnia od 16 do 20 stopni. Umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry północno-zachodnie i północne.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



### DYŻURY APTEK

od 24. VIII. — 30. VIII.:  
Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 3682.  
Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego nr. 1, tel. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUW MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— **„LEKTURA”** wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dwa tanie przedstawienia po cenach groszowych odbędą się dziś, w środę oraz jutro w czwartek. W środę na afiszu „**KOBIETA I JEJ TYRAN**”, świetna komedia St. Kiedrzyńskiego w premierowej, doskonałej obsadzie, w czwartek zaś teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na tryskającej brawurowym humorem farsie Kosela „**SŁON W SKŁADZIE PORCELANY**”, z p. Górskim, niezrównanym odtwórcą Alojzego Krumki.

Obydwa widowiska dane będą nieodwołalnie po raz ostatni. Ceny miejsc minimalne, bo od 10 do 99 gr.

Najnowsza premiera naszego teatru, z której próby odbywają się od dłuższego czasu będzie „**MAŻ Z GRZEZNOŚCI**” A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego. Utwór ten odnawia tradycję polskiej krotkowilli, opłatającej żywioł farsy z tonem komedii. Żywiołowy, rdzennie polski humor, brawurowe sytuacje oraz doskonała obsada, każą wróżyć sobotniej premierze długotrwały żywot sceniczny. W głównych rolach znajdują szerokie pole do popisu pp.: Czechowska, Hermanowa, Kalczanka, Morozowiczowa, Paszkowska, Podgórska, Dytrych, Gajdecki, Lochman, Serwiński, dyr. Stoma (nieodłączony wzór kapitalnej kreacji kapitała), Szynkler (tytułowa), Winczewski i Ziemiński.

Wszelkie książki nabyte na sezon 1935/36 traca swą ważność z dniem 31 bm. Nowe legitymacje na sezon 1936/37 nabywać można codziennie w kancelarii teatru między godziną 10 a 2, względnie 7 a 8-ma wieczorem.

### Ulgi w opłatach akademickich

Minister oświaty świętosławski wydał okólnik w sprawie ulg w opłatach akademickich na wyższych uczelniach. Przy udzieleniu ulg w opłatach czesnego winne rektoraty i dziekanaty wyższych uczelni uwzględnić w pierwszym rzędzie podania dzieci urzędników państwowych, inwalidów wojennych, kawalerów „**Wirtuti Militari**” i wieśniaków. Pożyczki udzielane na spłatę czesnego mają być zwrócone w ciągu lat 12-tu.

### Na marginesie.

Najlepiej i bodaj najłatwiej poznaje się charakter ludzki w drobniaczkach. Przy dokonywaniu wielkich rzeczy człowiek się bardziej maskuje, chętniej wchodzi na koturny, rzadziej jest sobą. Jeśli chodzi o drobnostki, drobniaczki nikomu się chce tańcować swojej prawdziwej natury, udawać ani wysilać się na porę. Dlatego też prawdziwe oblicze człowieka najjaskrawiej objawia się w jego nic nie znaczących — zdawałoby się przynajmniej — odczynkach i gestach.

To samo co o charakterze człowieka można z równym powodzeniem powiedzieć o charakterze narodu. Bo i tu i tam odróżnić można postępowanie na codzień od postępowania odświętnego. A tylko właśnie

według postępowania w drobniaczkach życia codziennego należy sądzić również i naród.

Wśród licznych i ważnych zdarzeń, których nie szczeni nam chwila obecna, może to i drobniaczki polskiej ekipy jeździeckiej odebrano srebrny medal, zdobyty ofiarnie i bohatercko w olimpijskim konkursie „military”.

Odebrano nam medal na skutek mało-słownego protestu jednej z obcych ekip. Ekipy — mianowicie — czeskiej...

Czy trzeba tu coś dodawać? Czy to wygryzanie innym wątpliwych laurów dla siebie nie jest najwłaściwszą cechą charakteru narodowego Czechów?

Mała rzecz, a wielki wstyd, bracia Słowianie!

Drobniaczki bowiem najlepiej charakteryzują ludzi i narody...

## Nie wolno pisać o Berezie?!

Wydanie „Dziennika Bydgoskiego” na środę uległo zajeciu. Sąd Grodzki konfiskację niezwłocznie zatwierdził, doreczając redakcji następujące postanowienie:

Sąd Grodzki w Bydgoszczy,  
I Ko 2734/36

### POSTANOWIENIE.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy na posiedzeniu niejawnym w dniu 25 sierpnia 1936 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 25 sierpnia 1936 r. o zarządzenie zajęcia czasopisma „Dziennik Bydgoski” Nr. 197 z dnia 26 sierpnia 1936 za artykuł na stronie 4 pt. „Do Berezy” w trybie art. 153 kpk. w związku z przepisem § 24 ustawy prawowej z dnia 7 maja 1874 (Dz. Ust. Rzeszy str. 65)

postanowił:

Zarządzić odebranie Nr. 197 czasopisma „Dziennik Bydgoski” z dnia 26 sierpnia 1936 za notatkę na stronie 4 pt. „Do Berezy”

albowiem treść jej jest przedrukem skonfiskowanej notatki zamieszczonej w czasopiśmie „Polonia”, „Kurier Poznański”, wobec czego zachodzą warunki formalne z § 28 ustawy prawowej o rozszerzeniu druków w czasie trwania nałożenia aresztu.

Sędzia Grodzki. (—) Hoffmann.  
Za zgodność: (—) Białkowski,  
sekretarz Sądu Grodzkiego.

Konfiskata, zarządzona, jest zkożej 27-mą w roku bieżącym. Z tych konfiskat dotychczas uchyłono 14 z urzędu, bądź też po przeprowadzonej rozprawie sądowej, zakończonej wyrokiem uwalniającym.

Prosimy Czytelników o wyrozumienie przykłej sytuacji i o zażądanie na poczcie nowego wydania po konfiskacie.

Jednocześnie prosimy wiernych naszych Przyjaciół i Sympatyków o odnowienie przedpłaty na wrzesień i jednanie pismu, narażonemu na dotkliwie straty materialne, nowych abonentów.

## Gorgonowa i Maliszowa w więzieniu fordońskim.

Specjalny wysłannik „Kurjera Warszawskiego” p. J. Orłowski zwiędził za zezwoleniem władz więzienia dla kobiet w Fordonie i „widział się” z bohaterkami smutnych procesów: Gorgonową i Maliszową.

Pan Orłowski pisze dość ciekawie:

Przez okienko w drzwiach obserwuję ostawioną Gorgonową. Jest rzeczywiście bardzo ładna. Pracować nie chce. Ciągłe wykrecia się tem, że jest chora, zmęczona. Natomiast siedzi w celi i „robi literaturę”. Usiłuje pisać coś w rodzaju powieści-pamiętnika. Robi to raczej dla dekoracji.

Wprawdzie niektóre organy brukowe usiłowały wzmocnić w publiczność, że Gorgonowa jest już wolna, albo przynajmniej na uwolnienie i że otrzymała szereg znakomitych propozycji filmowych i małżeńskich. Wszystko to jest nieprawda. Dopiero w roku 1938, a więc za dwa lata, przysługuje jej prawo złożenia podania o przedterminowe zwolnienie. Przychylnie załatwienie tego podania będzie także zależało od opinii, jaką wyda naczelnik więzienia.

Mała karteczka na drzwiach: **Janina Maliszowa, Bezterminowa.**

Wchodzę do środka. Drobną, nieśmiałą kobieciną o ślicznych, niewinnych oczach. Jest moja wizyta wyraźnie strąpiona.

Kilka banalnych pytań i odpowiedzi. O czymże tu mówić właściwie?

Wreszcie zbieram się na odwagę, zapytuję jak się teraz czuje?

— Staram się zapanować nad nerwami. Tu wszyscy są dla mnie bardzo dobrzy, ale rozumie pan, że mi jest bardzo ciężko i źle. Bardzo cierpie. Jedyna moja pociecha, to książki, bo gazet... czytać nie mogę. Pan naczelnik był taki dobry, że pozwolił mi na samotny spacer. Nie mogę być wśród ludzi. Ludzie mnie drażnią. Ano cóż? **Zrobiłam źle, i teraz trzeba to odcierpieć.**

Maliszowa karę swoją przyjmuje z najzupełniejszą poddałością. Nie protestuje, nie wyrzeka na niesprawiedliwość losu, nie woła, że jest niewinna.

Zapewne wszyscy przypominają sobie szczegóły z tego ponurego procesu z przed dwu i pół lat, w którym o zamordowanie listonosza oskarżeni byli małżonkowie Maliszowie, nie będą tu więc przypominał okoliczności sprawy. Interesującym jest tylko ostatni etap przewodu sądowego, podczas którego oboje małżonkowie przyznali się do zbrodni, jak gdyby prześcigając się ponie-

dz w sobie w wzięciu całkowitej winy na swoje barki.

Oboje zostali skazani na śmierć. Na nim wyrok wykonano, ona została ulaskawiona. Zamieniono jej karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Maliszowa żyje dziś tylko nadzieją rewizji procesu.

— Podobno po pięciu latach mam prawo prosić o rewizję procesu. Może przecież wtedy jakoś się coś odmeni. Bo tak do końca życia tutaj... Ja przecież jestem młoda.

## Do walki z pożarami.

Pod tym hasłem Pomorski Okręg Woje-wódzki przystąpił do organizacji „Tygodnia Strażackiego” na terenie całego Pomorza.

„Tydzień Strażacki” odbędzie się w czasie od 30 sierpnia do 6 września rb. W czasie „Tygodnia” wszystkie straże pożarne, których Okręg Pomorski liczy 550 z ogólną liczbą około 10.000 czynnych członków drużyn strażackich, urządzają najróżnorodniejsze imprezy, które mają na celu propagandę idei strażackiej, akcją prewencyjną w walce z klęską pożarową oraz zapisy na członków wspierających do Stowarzyszeń Ochotniczych Straży Pożarnych i zbieranie funduszy na walkę z pożarami.

Pożar — to wróg niszczyciel dorobku narodowego, to sprawca wielu nieszczęść — pożar zabiera rocznie kilkadziesiąt istnień ludzkich, zamienia w popioły dobytek tysięcy ludzi, sprowadza głód i nędzę pogorzecom.

W ciągu trzech lat ostatnich było w Polsce

46.890 pożarów,  
spaliło się 145.527 budowli,  
straty w samych budynkach wynosiły 167.000.000 zł.

W płomieniach zginęło straszną śmiercią 515 osób, w tej liczbie 184 dzieci.

Do walki z tym strasznym żywiołem stają zorganizowani w Stowarzyszeniach Ochotniczych Straży Pożarnych strażacy-ochotnicy, oraz w wielkich miastach jak Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz i Gdynia zawodowe straże pożarne.

Ochotnicze Straże Pożarne składają się

## PIĘKNA OD STÓP DO GŁÓW!

— W SUKNI WIECZOROWEJ URODA KOBIECY WYSTAWIONA JEST NA PRÓBE.



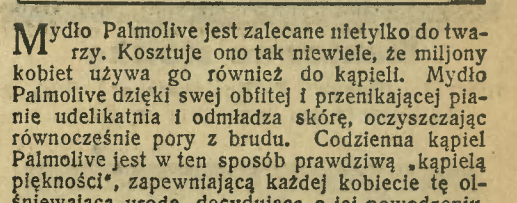
— O TAKI... JEST NIEWIELE KOBIEC, KTÓRYCH PLECY SA BEZ ZARZUTU!



— JEST PANI DZISIAJ PIĘKIEJSZA, NIŻ KIEDYKOLWIEK I ILEŻ KOBIEC ZAZDOŚCI PANI URODY!

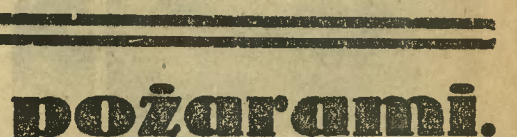


— TO PRAWDA I TYLKO MYDŁO PALMOLIVE ZAWDZIĘCAM DELIKATNA I JEDWABISTA SKÓRĘ (KAPIEŁ PALMOLIVE TO PRAWDIWA „KAPIEŁ PIĘKNOŚCI”).



Mydło Palmolive jest zalecane nie tylko do twa-

rzy. Kosztuje ono tak niewiele, że miliony kobiet używa go również do kąpeli. Mydło Palmolive dzięki swej obfitej i przenikającej pianie udelikatnia i odmładza skórę, oczyszczając równocześnie pory z brudu. Codzienna kąpiel Palmolive jest w ten sposób prawdziwą „kąpielą piękności”, zapewniającą każdej kobiecie tę olśniewającą urodę, decydującą o jej powodzeniu.



z czynnych członków, którzy bezpośrednio walczą z żywiołem pożaru i z członków wspierających, opłacających bardzo niewielkie składki członkowskie. Fundusze Stowarzyszeń Ochotniczych Straży Pożarnych składają się z niewielkich subwencji ze strony samorządu oraz z ofiar społecznych, zbieranych przez członków Straży od społeczeństwa.

Zapisując się więc na członków wspierających Straży Pożarnych, aby miały czem alarmować strażaków do pożaru, aby: miały narzędzia do walki z pożarami, aby: mogły szybko dojechać do miejsca pożaru, aby im nie zabrakło: wody do gaszenia, remiz do przechowywania sprzętów pożarniczych, aby strażacy byli wyszkoleni, wyćwiczeni oraz aby przygotowali się do obrony przeciwlotniczo-pożarniczej.

### Nieudała kradzież.

W tartaku „Sosna Polska” zginęło kilka metrów desek oraz plan na wóz. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenia i po krótkim czasie odebrano drzewo złodziejom, natomiast planu nie odzyskano. Dalsze dochodzenia w toku.

### Jeszcze o karuzeli.

Właściciele karuzeli na śluzach, p. Gackowska przyniosła do redakcji naszej kłisze, z której wynika, że ręka 13-letniego Brucha nie była złamana i jak dotąd, jest prawie na wyleczeniu. Poza tem p. Gackowska zapłaciła wszystkie kosza związane z leczeniem chłopca, jak szpital i lekarza. Chłopiec udał się już do domu.



# KINO ADRIA

Początek 5.15, 7.15, 9.10

Dziś w środę **PREMJERA!**  
Sensacyjny - erotyczny dramat, jeden z najlepszych tego rodzaju pod tytułem:

# Niebezpieczny Flirt

W rolach głównych:  
**Myrna Loy**  
**William Powell**

Obowiązek, miłość, czy przypadkowy romans — co zwycięży?!!  
Walka o honor męża i rodziny. 15904  
Najnowszy tygodnik Pała

## Pielgrzymka parafii farnej na odpust M. Boskiej do Częstochowy.

Parafia farna w Bydgoszczy urządza w dniach 7. 9. do 10. 9. br. wielką Pielgrzymkę na odpust Matki Boskiej do Częstochowy. Pielgrzymka wyruszy z Bydgoszczy w poniedziałek 7 września rano, o godz. 6.30. Wyjazd z Częstochowy do Bydgoszczy nastąpi w środę, dnia 9 września wieczorem o godz. 8-mej.  
Przy udziale 200 osób koszt podróży w obie strony wraz z opłatą za zwiedzenie skarbcza jasnogórskiego i opłatą na klasztor wyniosła 15.— zł. a przy udziale 500 osób obniża się koszty do 12.—.  
Zgłoszenia najdalej do dnia 2 września przyjmuje biuro parafialne przy Farze, gdzie narazie należy złożyć 15.— zł.  
Skoro liczba parafian przekroczy 500, zwróci się nadpłacona suma.

**Wszystkie nierówności cery, jak zaczerwienienia, krosty, wypryski i t. p., powstałe wskutek złego trawienia znikają niezawodnie po częstym stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zał. przez lekarza.**

— **Znalezione przedmioty:** portmonetka z zawartością oraz binokle można odebrać w naszej redakcji od godz. 9 do 12 i od 4 do 6 po południu.

## Premjowanie klaczy i ich przychowku.

Z okazji tegorocznej jesiennej licencji ogierów prywatnych na Pomorzu, urządza Pomorska Izba Rolnicza premjowanie klaczy włościańskich półkwi szlacheckiej, oraz ich potomstwa.

Premjowanie odbędzie się:  
1) w piątek, dnia 4. IX. 36 r. — **Nowe-miasto**, pow. lubawskiego o godz. 9.30;  
2) w środę, dnia 9. IX. 36 r. — **Kościerzyna**, o godz. 9.30;  
3) w czwartek, dnia 10. IX. 36 r. — **Goścyszyn**, pow. tucholskiego o godz. 13-ej.

Celem premjowania klaczy jest: zachęta włościańskich hodowców do racjonalnego wychowu konia szlacheckiego półkwi.

## Efektowne stoisko

fabryki „Omega“ Z. Kosińskiego i S-ka z Bydgoszczy na wystawie w Gdyni.



Proszki do pieczenia „Omega“ i budynek komisja znawców nagrodziła wielkim medalem.

## Od wypitki do wybitki.

Piotr S. (Gdańska 136) i Józef S. (Kujawska 42) żyli z sobą w przykładowej zgodzie. Ilekroć się spotkali dawali zawsze dowody swej przyjaźni, będącej wzorem dla otoczenia. Jednakże niekiedy zajdzie coś, co przekreśli najpiękniejsze wspomnienia i nadzieje.

Tak też było z obu panami S. Onegdaj spotkali się znowu i aby godnie uczcić swą niesłabnącą przyjaźń, postanowili zakropić ją jakimś mocniejszym napojem. Jak długo to trwało, niewiadomo. W każdym razie gdy się znaleźli na ulicy, stała się rzecz nieoczekiwana; poprostu zaczęli się bić tak, że policja musiała obu przyjaciół rozdzielać i odpowiednio ich pouczyć o taktownym zachowywaniu się na ulicach miasta.

## Wypadek podczas pracy.

Nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy uległa wczoraj 19-letnia Lucja Kędzierska (Orla 66) zatrudniona w fabryce kartonów E. Hoppe przy ul. Grunwaldzkiej. Z nieustalonych dotąd przyczyn wpadła w pewnej chwili Kędzierska na jedną z maszyn, doznając okaleczenia głowy. Nieszczęśliwą przewieziono do Szpitala Miejskiego, stąd nie budzi żadnych obaw.

# Spokój zmarłych zprzed 2500 lat zakłócają

## samochody i tramwaje.

### Wykopanie urny przy ul. Dworcowej 9.



(Fot. J. Czarnecki).

(hak) Nie zawsze uprzytamniamy sobie dostatecznie, że nie my jesteśmy pierwszymi lokatorami tej ziemi, na której żyć nam przyszło. Trzeba dopiero przypadku, jakiegoś sześciwego uderzenia łopaty, aby natrafić na dowód, że jesteśmy spadkobiercami kultury bardzo dawnej. **Ileż to pokoleń przeszło tędy w ciągu wieków!** I ile jeszcze przedzie!

Miejsce, na którym dziś stoi Bydgoszcz, było widocznie zawsze przez naturę specjalnie uprzywilejowane jako skupisko ludzkie. Wszystkie warunki składały się na to, że tu ludzie najchętniej osiadali, budowali swoje schroniska i tu najchętniej się... grzebali. Prehistorycy, z dawnych wykopalisk odtwarzający dzieje kultury, z łatwością mogą dowiedzieć, że Bydgoszcz z natury rzeczy i swego centralnego położenia jest najpoważniejszym ośrodkiem na terenie Pomorza i północnej Wielkopolski. Na podstawie starych urn można sobie ustalić bodaj i to, że **Bydgoszcz powinna nie tylko należeć do województwa pomorskiego, ale i być tego województwa — stolicą.** Ale dajmy spokój tym zbyt daleko idącym wnioskom, bo nie trzeba przecież zanadto drażnić... Toruńczyków.

Chodzi poprostu o to, że znów w samym sercu Bydgoszczy wykopano ciekawszczątki dawnej kultury. **O kilkadziesiąt metrów od najruchliwszego skrzyżowania ulic Dworcowej i Gdańskiej był, jak się okazuje,**

— **ementarz**, Spokój zmarłym zakłócały dzwonki tramwajów i klaksony samochodów. Dodajmy tu zresztą odrazu, że chodzi tu o spokój zmarłych zprzed 2500 lat.

Ementarz prehistoryczny znajduje się na placu przy ul. Dworcowej 9, gdzie na miejscu zburzonej rudery **kopie się doły pod fundamenty nowego domu, który budują pp. Kabatowie.** Otóż zupełnie przypadkowo pod miejscem, gdzie poprzednio był komin, łopaty kopiących robotników natrafili na urnę z palonej gliny. **Urna znajdowała się nie głęboko, bo zaledwie o jakieś 50 cm poniżej poziomu ulicy.** Urna jest zachowana w bardzo dobrym stanie — wewnątrz niej znajdowała się druga, mniejsza urna z nakryciem, zawierająca **sporo szczątków kości ludzkich.** Wykopano też dużo odłamków ceramiki wczesnohistorycznej, a spodziewać się trzeba, że w dalszym toku prac więcej jeszcze podobnych pamiątek znajdzie się na powierzchni.

Obywatelskie stanowisko p. Kabata, który wykopaliska natychmiast otoczył opieką i **odał je do dyspozycji kustosa Muzeum Miejskiego p. Kazimierza Boruckiego,** pozwoliło ocalić te ciekawe zabytki dla nauki.

Jak można stwierdzić na podstawie powierzchniowej oceny, **urna dotychczas wykopana pochodzi mniej więcej z VI wieku przed Chrystusem i jest prawdopodobnie zabytkiem kultury lużyckiej** (a więc słowiańskiej). Pod tym względem urna z ulicy Dworcowej przypomina wykopaliska dokonane przy budowie nowego szpitala (za Stadionem Miejskim), gdzie ekspedycja Uniwersytetu Poznańskiego z prof. Zakrzewskim na czele odkryła całe ementarzysko prehistoryczne.

## Harcerze bydgoscy żeglują po Bałtyku.

Od dzielnych harcerzy z 16 drużyny harcerskiej im. gen. Mariusza Zaruskiego z Bydgoskiej redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ otrzymała następujący list z miejscowości Rönne na wyspie Bornholm:

Jesteśmy w porcie Rönne, dokąd przybyliśmy z portu Nöxe.

Podróż jest zakończeniem obozu morskimi jakiego przeprowadzała 16 harc. drużyna żeglarska z Bydgoszczy na zatoce Gdańskiej.

Podróż naszą odbywamy na kecz-jachcie „Lilja“, zbudowanym w roku 1929. W roku bieżącym został jacht przebudowany oraz przystosowany do podróży morskich przez nas samych i to w naszym warsztacie przy ul. Babia Wieś w zabudowaniach byłej firmy „Tri“.

Podróż naszą jest pierwszą harcerską Podróżą morską odbywającą się o własnych siłach i na własnym przez siebie zbudowanym jachcie.

Jak dotychczas rejs odbył się pomyślnie.

Aktualja wierszowane pieprzem, solą przyprawiane.

## Przy stoliku... fiku miku!

czyli „Sztuka zdobywania medali olimpijskich“.

Liczne wcale są skandale o medale: wygra Peru sto do zera na boisku, lecz, że w pysku jest niemocny, przegra docna. Austria w chwale idzie dalej... przy stoliku fiku miku!

Nasi w ringu dają cigi: Kajnar zebra lamie — przegra! Bo na drwiny Filipiny... przy stoliku fiku miku!

Lepsze „wice“ są w hippice — nasi skaczą wyższość znaczą w „Military“ — a niezdary z mglistej aury biora laury bo my tacy jak... Polacy! skromni, cisi niby mniei A już wcale o medale nam nie chodzi. Stąd się rodzi: przy stoliku fiku miku!

E. K.

## Przy płonącym ognisku...

### Zamknięcie półkolonji Rodziny Kolejowej w Solcu Kujawskim.

Umożliwianie dzieciom spędzania wakacji na świeżym powietrzu przy dobrym odżywianiu i racjonalnym trybie życia — to jedno z najważniejszych zadań Rodziny Kolejowej.

**Dzieci, które najwięcej potrzebują wypoczynku i nie mają w domu odpowiednich warunków ku poprawie swego stanu zdrowia w okresie wakacyjnym, wysyła zarząd Rodziny do miejscowości letniskowych na kolonje względnie półkolonje,** gdzie za niewielką opłatą (od 2 do 15 zł) spędzają mile i beztrudnie czas, nabierając nowych sił do dalszej pracy szkolnej. Właśnie w tych dniach odbyło się uroczyste zamknięcie takiej półkolonji w zdrowo i pięknie położonym nad Wisłą Solcu Kujawskim, gdzie przez blisko cztery tygodnie przebywało przeciętnie 130 chłopców pod kierownictwem pań Nawrytówny i Sengerówny oraz panów Klawittera i Ceglarskiego.

Codziennie rano dzieci wyjeżdżały z Bydgoszczy ze swymi wychowawcami do Solca kolejją, udawały się na modlitwę do kościoła, poczem otrzymywały pożywnie śniadanie. Różne zabawy, spacery, kąpiele świetnie zaostrzały apetyty, bo w małych gązdzikach znikają nieprawdopodobnie duże porcje obiadów. Po południu dalszy ciąg przyjemnych rozrywek, potem podwieczorek i wreszcie o siódmej powrót.

Ostatni dzień pobytu zakończony został bardzo efektownie i napewno wszystkim u-

czestnikom długo pozostanie w pamięci. **Dokoła płonącego ogniska pierścieniem rozsiadli się goście i orkiestra z zarządem Rodziny na czele,** poczem półkoloniści zaczęli swe popisy, zachwycając różnemi występami i pomysłowścią. Wesołe komedijki, deklamacje, monologi, dialogi, tancerzki, grybki, smętne i radosne piosenki wśród blasków ognia i snopów isker wytworzyły znakomity nastrój. Wreszcie dzie-

ci odśpiewali specjalnie dla nich napisany „Nasz marsz“, kończący się taką strofką:

Rodzinie Kolejowej  
Bardzo dziś dziękujemy  
I po roku tu znowu  
Przebywać chętnie chcemy!

Przedstawiciel zarządu Rodziny Kolejowej p. Cytowicz, żegnając dzieci, podkreślił **wzorowość tegorocznych półkolonji,** obiecując w przyszłym roku zorganizowanie nowych, co przyjęto radosnymi wiewatami. I niewątpliwie z żalem opuszczali dzieci swe ulubione miejsce wypoczynkowe, czując wdzięczność dla tych, którzy starali się o nich i tak pięknie uprzyjemnili im wakacje.

K. G.



Kąpiel w Wiśle była jednym z najmilszych urozmaiceń półkolonji Rodziny Kolejowej w Solcu Kujawskim.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 26 sierpnia 1936 roku.

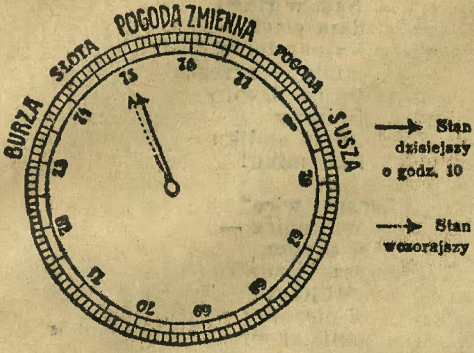
## KALENDARZYK

Dziś: Matki Boskiej Częstochowskiej.  
Jutro: Matki Boskiej Poczestowania.  
Wschód słońca o godzinie 4.59.  
Zachód słońca o godzinie 19.04.

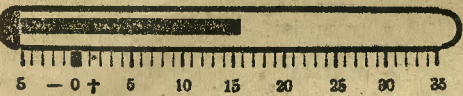
## Stan pogody.

Znowu nam świeci złote słońce.

Dziś od rana mamy w Bydgoszczy słońce. Stacje meteorologiczne przewidują w dalszym ciągu pogodę o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, głównie we wschodniej połowie kraju. Temperatura w ciągu dnia od 16 do 20 stopni. Umiarkowane, chwilami porywciste, wiatry północno-zachodnie i północne.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem” (Śródmieście); „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-31.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

As: „Tyś mój cały świat”.  
Świt: „Pokusa” — premiera.  
Mars: „Nowe przygody Tarzana”.  
Corso: „Zew dzikich”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Jak się dowiadujemy, przedstawienia Teatru Ziemi Pomorskiej zostały w Toruniu zawieszono do dnia 4 września br. z powodu zaproszenia zespołu teatralnego na czele z mistrzem Junoszą-Stepowskim, na występy gościnne do Gdyni i na wybrzeżu morskim.

Równocześnie dyrekcja teatru podaje do wiadomości wszystkim osobom, posiadającym bilety abonamentowe, że pragnąc dać możliwość wykorzystania miejsc abonamentowych, uwzględnić je jeszcze będzie w miesiącu wrześniu br.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 26 bm. Włocławek: wiecz. „Głupi Jakób”.

Czwartek - 27 bm. Inowrocław: wiecz. „Madame Sans-Gené”.

Piątek 28 bm. Ciechocinek: wiecz. „Madame Sans-Gené”.

## 2-tygodniowy kurs teatralny

dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych i żołnierskich w Toruniu.

Pomorski Związek Teatrów Ludowych urządził w dniach od 21-go września do 3-go października br. 2-tygodniowy kurs teatralny dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych i żołnierskich. W programie wykłady i zajęcia praktyczne, obejmujące: organizację teatru, wymowę, inscenizację, grę sceniczną, reżyserję, charakterystykę, kostiumologię, budowę sceny i efekty świetlne.

Opłata za kurs (bez wyżywienia) 15 zł od uczestnika (całodzienne wyżywienie 1,50 zł). Kandydatów, posiadających odpowiednie kwalifikacje, dających rękojmię rzetelnej pracy w terminie, należy zgłaszać do dnia 5 września br. Opłatę za kurs 15 zł od uczestnika winny organizację wpłacać najpóźniej do dnia 10 września 1936. Koszta zakwaterowania łącznie ze światłem za 1 uczestnika 40 do 45 groszy dziennie w Polskim Towarzystwie Krajoznawczem.

Zgłoszenia i wszelkie zapytania należy kierować do Pom. Związku Teatrów Ludowych, Toruń, ul. Mickiewicza 2/4.

## Na marginesie.

Najlepiej i bodaj najłatwiej poznaje się charakter ludzki w drobiazgach. Przy dokonywaniu wielkich rzeczy człowiek się bardziej maskuje, chętniej wchodzi na koturny, rzadziej jest sobą. Jeśli chodzi o drobiazgi nikomu się chce tać swojej prawdziwej natury, udawać ani wysilać się na porę. Dlatego też prawdziwe oblicze człowieka najjaskrawiej objawia się w jego nie znaczących — zdawałoby się przynajmniej — odczynkach i gestach.

To samo co o charakterze człowieka można z równym powodzeniem powiedzieć o charakterze narodu. Bo i tu i tam odróżnić można postępowanie na codzień od postępowania odświętnego. A tylko właśnie

według postępowania w drobiazgach życia codziennego należy sądzić również i naród.

Wśród licznych i ważnych zdarzeń, których nie szczędzi nam chwila obecna, może to i drobiazgi: polskiej ekipie jeździeckiej odebrano srebrny medal, zdobyty ofiarnie i bohatercko w olimpijskim konkursie „military”.

Odebrano nam medal na skutek mało-szkowego protestu jednej z obcych ekip. Ekipy — mianowicie — czeskiej...

Czy trzeba tu coś dodawać? Czy to wygrzanie innym wątpliwych laurów dla siebie nie jest najwłaściwszą cechą charakteru narodowego Czechów?

Mała rzecz, a wielki wstyd, bracia Słowianie!

Drobiazgi bowiem najlepiej charakteryzują ludzi i narody...

# Nie wolno pisać o Berezie?!

Wydanie „Dziennika Bydgoskiego” na środę uległo zajęciu. Sąd Grodzki konfiskację niezwłocznie zatwierdził, doręczając redakcji następujące postanowienie:

Sąd Grodzki w Bydgoszczy,  
I Ko 2734/36

## POSTANOWIENIE.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy na posiedzeniu niejawnym w dniu 25 sierpnia 1936 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 25 sierpnia 1936 r. o zarządzenie zajęcia czasopisma „Dziennik Bydgoski” Nr. 197 z dnia 26 sierpnia 1936 za artykuł na stronie 4 pt. „Do Berezy” w trybie art. 153 kpk. w związku z przepisem § 24 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 (Dz. Ust. Rzeszy str. 65)

postanowił:

Zarządzić odebranie Nr. 197 czasopisma „Dziennik Bydgoski” z dnia 26 sierpnia 1936 za notatkę na stronie 4 pt. „Do Berezy”

albowiem treść jej jest przedrukem skonfiskowanej notatki zamieszczonej w czasopiśmie „Polonia”, „Kurier Poznański”, wobec czego zachodzą warunki formalne z § 28 ustawy prasowej o rozszerzeniu druków w czasie trwania nałożenia aresztu.

Sędzia Grodzki, (—) Hoffmann,  
Za zgodność: (—) Biłkowski,  
sekretarz Sądu Grodzkiego.

Konfiskata, zarządzona, jest z kolei 27-mą w roku bieżącym. Z tych konfiskat dotychczas uchylono 14 z urzędu, bądź też po przeprowadzonej rozprawie sądowej, zakończonej wyrokiem uwalniającym.

Prosimy Czytelników o wyrozumienie przykłej sytuacji i o zażądanie na poczcie nowego wydania po konfiskacie.

Jednocześnie prosimy wiernych naszych Przyjaciół i Sympatyków o odnowienie przedpłaty na wrzesień i jednanie pismu, narazonemu na dotkliwie straty materialne, nowych abonentów.

# Aktualne sprawy

tematem obrad Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu.

W lokalu własnym przy ul. Żeglarskiej odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zebranie członków Korporacji Kupców Chrześcijańskich.

Obrady zagał prezes Korporacji p. Melerski, który powitał licznie zebranych członków i przedstawicieli prasy, — poczem chwilą milczenia i przez powstanie uczczono pamięć zmarłego niedawno II wiceprezesa Korporacji śp. Kłopotkiego.

Przewodniczył w dalszym ciągu p. prezes Melerski. Po odczycaniu protokołu z ostatniego zebrania Korporacji, przystąpiono do omawiania wniosku p. konsula Hozakowskiego w sprawie zmiany statutu. Chodziło o zmianę jednego punktu statutu, mówiącego, iż członkiem Korporacji może być chrześcijanin. Wnioskodawca proponował zmienić na: „członkiem może być Polak, wyznania rzymsko-katolickiego”. Po ożywionej dyskusji wniosek ten został wycofany, natomiast nadzwyczajne walne zebranie zaleciło zarządowi Korporacji przy przyjmowaniu członków kierować się zasadą, że członkiem Korporacji Kupców Chrześcijańskich może być Polak chrześcijanin, zasadniczo wyznania rzym.-kat. i nie należy do organizacji mniejszościowej. Zmiany statutu więc nie uskuteczniiono, gdyż na-

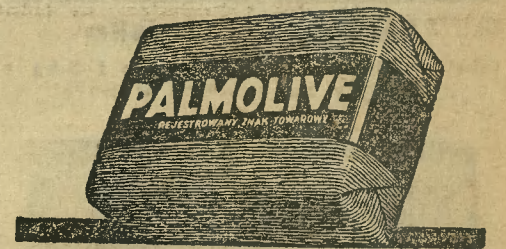
stręczałoby to wiele trudności, — a przez danie polecenia zarządowi efekt osiągnięć ten sam.

Sprawa Korporacji radców do Izby Przemysłowo-Handlowej przedstawia się w ten sposób, iż wakuje dwa miejsca, — przyczem jedno zajmie kandydat Kaszub, drugie kandydat z Bydgoszczy ewentl. Torunia. Licząc się bardzo poważnie z tem, iż wolne miejsce zostanie przyznane Toruniowi, wybrano kandydatem na radcę do Izby Przemysłowo-Handlowej p. Hamerskiego.

Po odczycaniu sprawozdania Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorze, poświęcono trochę czasu omówieniu sprawy samolotu „Pomorzanin” oraz akcji zbiórki na F. O. N. centralnych organizacji. Akcja zbiórki na samolot „Pomorzanin” dała do tej pory dość słaby wynik. Zebrano zaledwie około 2.000 zł. Akcja ta uprzedziła rozpoczętą niedawno akcją Naczelnej Rady, zmierzającą do zbiórki funduszy centralnych organizacji na F. O. N. Rada Naczelna zwróciła się do Korporacji, aby ta przystąpiła do ogólnej akcji zbiórki na F. O. N., ponieważ cel jest ten sam. Zebrani jednak zdecydowali się kontynuować rozpoczętą pracę i dopiąć swego, tj. zebrać odpo-

# PIĘKNA OD STÓP DO GŁÓW!

Mydło Palmolive jest zalecane nie tylko do twarzy. Kosztuje ono tak niewiele, że miliony kobiet używa go również do kąpieli. Mydło Palmolive dzięki swej obfitej i przenikającej pianie udelikatnia i odmładza skórę, oczyszczając jednocześnie pory z brudu. Codzienna kąpiel Palmolive jest w ten sposób prawdziwą „kąpielą piękności”, zapewniającą każdej kobiecie tę olśniewającą urodę, decydującą o jej powodzeniu.



wiednią kwotę na samolot „Pomorzanin”.

W sprawach bieżących omawiano cały szereg spraw organizacyjnych wewnętrznych, a m. in. zastraszającą plagę demokracji, w którym prym wiodzą przybysze wyznania mojżeszowego, których zarząd miejski w razie pochwycenia karze 300 zł grzywną a sąd mniejsza karę do 50 zł. Liczni mówcy podsuwali różne wnioski i pomysły, zmierzające do powstrzymania zalewu żydowskiego na Pomorze, a w danym wypadku na Toruń, — które zostaną rozpatrzone przez zarząd Korporacji i należyćie wykorzystane.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebranie zamknął.

# Dożynki na Kaszubach w Rozgłośni Pomorskiej.

W ub. niedzielę Rozgłosnia Pomorska uraczyła nas audycją rzadkiej wartości, skoro chodzi o zapoznanie ogółu słuchaczy z regionem życia dzielnicy przymorskiej.

Audycja ta nadawana była na całą Polskę, a nosiła nazwę „Dożynki na Kaszubach”. Kaszubszczyzna mimo wszystko tak jest tematem świeżym, nieużyтым, że co-kolwiek o tem się napisze, zawsze będzie miało posmak niewiedniaczego uroku. Ze wszystkich regionów rozległej Rzeczypospolitej najmniej jest znany region kaszubski, to też z całkowitem uznaniem należy podkreślić wysiłki Rozgłośni Pomorskiej, która na tę dziedzinę życia społeczno-kulturalnego zwraca czujną uwagę, raz po raz dając nam uczta duchowa naprawdę o dużej wadze gatunkowej.

„Dożynki kaszubskie” pióra p. Edmunda Jonasa nie są pierwszym kaszubskim tematem, któremu Rozgłosnia Pomorska udzieliła gościnny na falach eteru.

Nie był to też pierwszy, dziewiczy występ tego zasłużonego popularyzatora sztuki kaszubskiej. Ale audycja ta była pierwszą z tych, które się bodaj najlepiej udały.

Pokazano nam, oczywiście w wyobraźni, cały folklor kaszubski w najdrobniejszych prawdziwie. Dobrze się wiec stało, że w ramach ogólnopolskiego programu cała Polska mogła usłyszeć piękną gwara polszczyzny kaszubskiej. A gwara ta, tak bogata, tak dźwięczna i zrozumiała, że nasłuchać jej się nie można.

Niestety nasi literaci, poeci tak dziwnie jakoś od niej stronią. Czyżby zapomnieli o tym przepięknym regionie?

To też dobrze się dzieje, że nasza Rozgłosnia raz po raz przypomina ogółowi inteligentnemu, że nad morzem mieszka lud, który ma te same zwyczaje, obyczaje, ten sam wspólny język — co pozostała Polska, że dewiza: „Nie masz Kaszub bez Polonii co bez Kaszub Polonii” nie jest tylko sobie takim świeżym frazesem, ale żywą prawdą codzienną polskiej rzeczywistości.

Wrócmy jednak do niedzielnej audycji. Nie wielu, zdaje się Toruniaków wie o

istnieniu w Toruniu Koła Kaszubów. Otóż temu Kołu Kaszubów zawdzięczamy niezdziałną audycję p. t. „Dożynki na Kaszubach”. Reżyserował sam autor i trzeba przyznać, wyreżyserował umiejętnie. Oczywiście audycja zyskałaby więcej, gdybyśmy czuli, że tam w tym studio Rozgłośni więcej osób markuje tłumy, — no, ale trudno, są pewne trudności o których krytyk może nie wiedzieć i stąd jego wymagania są często teoretyczne, nie liczące się z realnymi warunkami.

Ale za to — co za miłe głosy, jaką wrażliwość dykcji ponad miarę amatorska. Taki duet, jakiegoś usłyszeli, był naprawdę melodyjnie nastrojony. Nie chciało się poprostu wierzyć, że Kaszubszczyzna w muzyce ludowej ma tyle bogactwa, tyle czaru.

I w tem miejscu należy wyrazić rzetelne uznanie prof. Zygmunta Moczyńskiego, który audycję opracował muzycznie z całą znajomością i wnikliwością tematu.

Chóry i orkiestra stały na wysokim poziomie. Dość powiedzieć, — na takim poziomie, że nie potrzeba było przed całą Polską się rumienić za wykonanie. Owszem, audycja niedzielna będzie wprowadzającą wizytówką dla Koła Kaszubów na przyszłość. Takich audycji słucha się z przyjemnością, a to już chyba wiele.



# KINO ADRIA

Początek 5.15, 7.15, 9.10

## Dziś w środę PREMJERA!

Sensacyjno-erotyczny dramat, jeden z najlepszych tego rodzaju pod tytułem:

# Niebezpieczny Flirt

W rolach głównych:

Myrna Loy  
William Powell

Obowiązek, miłość, czy przypadkowy romans — co zwycięży?!!  
Walka o honor męża i rodziny. 15904

Najnowszy tygodnik Pata

### Pielgrzymka parafii farnej na odpust M. Boskiej do Częstochowy.

Parafia farna w Bydgoszczy urzędza w dniach 7. 9. do 10. 9. br. wielką pielgrzymkę na odpust Matki Boskiej do Częstochowy. Pielgrzymka wyruszy z Bydgoszczy w poniedziałek 7 września rano, o godz. 6.30. Wyjazd z Częstochowy do Bydgoszczy nastąpi w środę, dnia 9 września wieczorem o godz. 8-mej.

Przy udziale 200 osób koszt podróży w obie strony wraz z opłatą za zwiedzenie skarbcza jasnogórskiego i opłatą na klasztor wyniosła 15.— zł. a przy udziale 500 osób obniża się koszty do zł. 12.—.

Zgłoszenia najdalej do dnia 2 września przyjmuje biuro parafjalne przy Farze, gdzie narazie należy złożyć 15.— zł.

Skoro liczba pątników przekroczy 500, zwróci się nadpłaconą sumę.

**Wszystkie nierówności cery, jak zaczerwienienia, krosty, wypryski i t. p., powstające wskutek złego trawienia znikają niezawodnie po częstem stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zal. przez lekarza.**

— **Znalezione przedmioty:** portmonetka z zawartością oraz binokle można odebrać w naszej redakcji od godz. 9 do 12 i od 4 do 6 po południu.

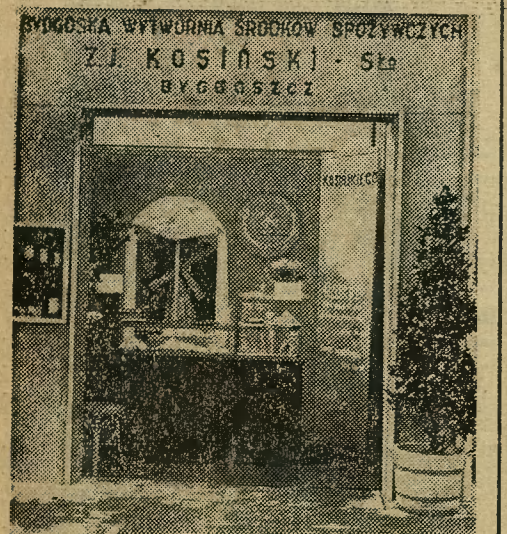
### Premjowanie klaczy i ich przychowku.

Z okazji tegorocznej jesiennej licencji ogierów prywatnych na Pomorzu, urządza Pomorska Izba Rolnicza premjowanie klaczy włościańskich półkrwi szlachetnej, oraz ich potomstwa.

Premjowanie odbędzie się:  
1) w piątek, dnia 4. IX. 36 r. — **Nowe-miasto**, pow. lubawskiego o godz. 9.30;  
2) w środę, dnia 9. IX. 36 r. — **Kościerzyna**, o godz. 9.30;  
3) w czwartek, dnia 10. IX. 36 r. — **Goścyszyn**, pow. tucholskiego o godz. 13-ej.

Celem premjowania klaczy jest: zachęta włościańskich hodowców do racjonalnego wychowu konia szlachetnego półkrwi.

**Efektowne stoisko** fabryki „Omega” Z. Kosińskiego i S-ka z Bydgoszczy na wystawie w Gdyni.



Proszki do pieczenia „Omega” i budynie komisja znawców nagrodziła wielkim medalem.

### Od wypitki do wybitki.

Piotr S. (Gdańska 136) i Józef S. (Kujawska 42) żyli z sobą w przykładowej zgodzie. Ilekroć się spotkali dawali zawsze dowody swej przyjaźni, będącej wzorem dla otoczenia. Jednakże niekiedy zajdzie coś, co przekreśli najpiękniejsze wspomnienia i nadzieje.

Tak też było z obu panami S. Onegdaj spotkali się znowu i aby godnie uczcić swą niesłabnącą przyjaźń, postanowili zakupić jakąś mocniejszą napojem. Jak długo to trwało, niewiadomo. W każdym razie gdy się znaleźli na ulicy, stała się rzecz nieoczekiwana; poprostu zaczęli się bić tak, że policja musiała obu przyjaciół rozdzielać i odpowiednio ich pouczyć o taktownym zachowywaniu się na ulicach miasta.

### Wypadek podczas pracy.

Nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy uległa wczoraj 19-letnia Lucja Kędzierska (Orla 66) zatrudniona w fabryce kartonów E. Hoppe przy ul. Grunwaldzkiej. Z nieustalonych dotąd przyczyn wpadła w pewnej chwili Kędzierska na jedną z maszyn, doznając okaleczenia głowy. Nieszczęśliwą przewieziono do Szpitala Miejskiego, stamtąd budzi żadnych obaw.

# Spokój zmarłych zprzed 2500 lat zakłócają samochody i tramwaje.

Wykopanie urny przy ul. Dworcowej 9.



(Fot. J. Czarnecki).

(hak) Nie zawsze uprzytamniamy sobie dostatecznie, że nie my jesteśmy pierwsi lokatorami tej ziemi, na której żyć nam przyszło. Trzeba dopiero przypadku, jakiegoś szczęśliwego uderzenia łopata, aby natrafić na dowód, że jesteśmy spadkobiercami kultury bardzo dawnej. **Ileż to Pokoleń przeszło tędy w ciągu wieków!** I ile jeszcze przedzie!

Miejsce, na którym dziś stoi Bydgoszcz, było widocznie zawsze przez naturę specjalnie uprzywilejowane jako skupisko ludzkie. Wszystkie warunki składały się na to, że tu ludzie najchętniej osiadali, budowali swoje schroniska i tu najchętniej się... grzebali. Prehistorycy, z dawnych wykopalisk odtwarzając dzieje kultury, z łatwością mogą dowieść, że Bydgoszcz z natury rzeczy i swego centralnego położenia jest najpoważniejszym ośrodkiem na terenie Pomorza i północnej Wielkopolski. Na podstawie starych urn można sobie ustalić bodaj i to, że **Bydgoszcz powinna nie tylko należeć do województwa pomorskiego, ale i być tego województwa — stolicą.** Ale dajmy spokój tym zbyt daleko idącym wnioskom, bo nie trzeba przecież zanadto drażnić... Toruńczyków.

Chodzi poprostu o to, że znów w samym sercu Bydgoszczy wykopano ciekawe szczątki dawnej kultury. **O kilkadziesiąt metrów od najruchliwszego skrzyżowania ulic Dworcowej i Gdańskiej był, jak się okazuje,**

— cmentarz. Spokój zmarłym zakłócały dzwonki tramwajów i klaksony samochodów. Dodajmy tu zresztą odrazu, że chodzi tu o spokój zmarłych zprzed 2500 lat.

Cmentarz prehistoryczny znajduje się na placu przy ul. Dworcowej 9, gdzie na miejscu zburzonej rudery **kopie się doły pod fundamenty nowego domu, który budują pp. Kabatowie.** Otóż zupełnie przypadkowo pod miejscem, gdzie poprzednio był komin, łopaty kopiących robotników natrafiły na urnę z palonej gliny. **Urna znajdowała się nie głęboko, bo zaledwie o jakieś 50 cm poniżej poziomu ulicy.** Urna jest zachowana w bardzo dobrym stanie — wewnątrz niej znajdowała się druga, mniejsza urna z nakryciem, zawierająca **sporo szczątków kości ludzkich.** Wykopano też dużo odłamków ceramiki wczesnohistorycznej, a spodziewać się trzeba, że w dalszym toku prac więcej jeszcze podobnych pamiątek znajdzie się na powierzchni.

Obywatelskie stanowisko p. Kabata, który wykopaliska natychmiast otoczył opieką i oddał je do dyspozycji kustosa Muzeum Miejskiego p. Kazimierza Boruckiego, pozwoliło ocalić te ciekawe zabytki dla nauki.

Jak można stwierdzić na podstawie powierzchniowej oceny, **urna dotychczas wykopana pochodzi mniej więcej z VI wieku przed Chrystusem i jest prawdopodobnie zabytkiem kultury łuzyckiej** (a więc słowiańskiej!). Pod tym względem urna z ulicy Dworcowej przypomina wykopaliska dokonane przy budowie nowego szpitala (za Stadionem Miejskim), gdzie ekspedycja Uniwersytetu Poznańskiego z prof. Zakrzewskim na czele odkryła całe cmentarzysko prehistoryczne.

Aktualja wierszowane pieprzem, solą Przyprawiane.

### Przy stoliku... fiku miku!

czyli „Sztuka zdobywania medali olimpijskich”.

Liczne wcale sa skandale o medale: wygra Peru sto do zera na boisku, lecz, że w Pysku jest niemocny, przegra docna. Austria w chwale idzie dalej... ..przy stoliku fiku miku!

Nasi w ringu dają ciężki: Kajnar zebra łamie — przegra! Bo na drwiny Filipiny... ..przy stoliku fiku miku!

Lepsze „wice” sa w hippice — nasi skaczą wyższość znaczą w „Military” — a niezdarzy z mglistej aury biera laury bo my tacy jak... Polacy! skromni, cisi niby mnisi A już wcale o medale nam nie chodzi. Stąd się rodzi: przy stoliku fiku miku!

E. K.

## Harcerze bydgoscy żeglują po Bałtyku.

Od dzielnych harcerzy z 16 drużyny harcerskiej im. gen. Mariusza Zaruskiego z Bydgoszczy redakcja „Dziennika Bydgoskiego” otrzymała następujący list z miejscowości Rönne na wyspie Bornholm:

Jesteśmy w porcie Rönne, dokąd przybyliśmy z portu Nöxe.

Podróż jest zakończeniem obozu morską jakiego przeprowadza 16 harc. drużyna żeglarska z Bydgoszczy na zatoce Gdańskiej.

Podróż naszą odbywamy na kecz-jachcie „Lilja”, zbudowanym w roku 1929. W roku bieżącym został jacht przebudowany oraz przystosowany do podróży morskich przez nas samych i to w naszym warsztacie przy ul. Babia Wieś w zabudowaniach byłej firmy „Tri”.

Podróż naszą jest pierwszą harcerską Podróżą morską odbywającą się o własnych siłach i na własnym przez siebie zbudowanym jachcie.

Jak dotychczas rejs odbył się pomyślnie.

Mimo sztormu, jaki mieliśmy na wysokości Stolpmünde, humory oraz zdrowie dopisują nam.

Następnym celem naszej podróży jest port Istadt (Szwecja), skąd weźmiemy już kurs na Gdynię, gdyż zapasy, jako też nasze urlopy są na wyczerpaniu.

Bornholm jest wyspą o bardzo pięknym położeniu, tak, że co krok spotyka się piękne i oryginalne pejzaże lub też zabytki średniowieczne.

Na dowód przesyłamy jedno zdjęcie miejscowości Hammar.

Trudy naszej podróży całkowicie nam się opłaciły.

**Czuwaj — Bałtyk.**

P. S. Serdeczne pozdrowienia swym rodzinom, Lidze Morskiej i Kolonjalnej, swemu protektorowi p. dyr. Lloydowi Bydgoskiego Zawadzkiemu, redakcji „Dziennika Bydgoskiego” oraz wszystkim czytelnikom. Przesyła załoga K. j. „Lilja” 16 H. D. Z.

### Przy płonącym ognisku...

## Zamknięcie półkolonji Rodziny Kolejowej w Solcu Kujawskim.

Umożliwianie dzieciom spędzania wakacji na świeżym powietrzu przy dobrym odżywianiu i racjonalnym trybie życia — to jedno z najważniejszych zadań Rodziny Kolejowej.

**Dzieci, które najwięcej potrzebują wypoczynku i nie mają w domu odpowiednich warunków ku poprawie swego stanu zdrowia w okresie wakacyjnym, wysyła zarząd Rodziny do miejscowości letniskowych na kolonie względnie półkolonie,** gdzie za niewielką opłatą (od 2 do 15 zł) spędzają mile i beztrudnie czas, nabierając nowych sił do dalszej pracy szkolnej. Właśnie w tych dniach odbyło się uroczyste zamknięcie takiej półkolonji w zdrowo i pięknie położonym nad Wisłą Solcu Kujawskim, gdzie przez blisko cztery tygodnie przebywało przeciętnie 130 chłopców pod kierownictwem pań Nawrótówny i Sengerówny oraz panów Klawittera i Ceglarskiego.

Codziennie rano dzieci wyjeżdżały z Bydgoszczy ze swymi wychowawcami do Solca kolejaj, udawały się na modlitwę do kościoła, poczem otrzymywały pożywne śniadanie. Różne zabawy, spacer, kąpiele świetnie zaostrzały apetyty, bo w małych gardziolkach znikają nieprawdopodobnie duże porcje obiadów. Po południu dalszy ciąg przyjemnych rozrywek, potem podwieczorek i wreszcie o siódmej powrót.

Ostatni dzień pobytu zakończony został bardzo efektywnie i napewno wszystkim u-

czestnikom długo pozostanie w pamięci. **Dokoła płonącego ogniska pierścieniem rozsiedli się goście i orkiestra z zarządem Rodziny na czele,** poczem półkolonijscy zaczęli swe popisy, zachycając różnymi występami i pomysłowością. Wesole komedyjki, deklamacje, monologi, dialogi, taniec grzybków, smętne to radosne piosenki wśród blasków ognia i snopów iskier wytworzyły znakomity nastrój. Wreszcie dzie-

ci odśpiewali specjalnie dla nich napisany „Nasz marsz”, kończący się taką strofką:

Rodzinie Kolejowej  
Bardzo dziś dziękujemy  
I po roku tu znowu  
Przebywać chętnie chcemy!

Przedstawiciel zarządu Rodziny Kolejowej p. Cytowicz, żegnając dzieci, podkreślił **wzorowość tegorocznych półkolonij,** obiecując w przyszłym roku zorganizowanie nowych, co przyjęto radosnymi wiewatami. I niewątpliwie z żalem opuszczali dzieci swe ulubione miejsce wypoczynkowe, czując wdzięczność dla tych, którzy starali się o nich i tak pięknie uprzyjemnili im wakacje.

K. C.



Kąpiel w Wiśle była jednym z najmiłszych urozmaiceń półkolonji Rodziny Kolejowej w Solcu Kujawskim.



Kino „Apollo”  
Krasifskiego 23 Tel. 3495  
Poc. o godz. 5<sup>10</sup>, 7<sup>10</sup> i 9<sup>15</sup>

Dziś w środę, 26 b. m. uroczysta **PREMJERA** pięknego arcyfilmu na tle egzotycznym! Wspaniała operetka reżyserji Franka Borzage p. t.

# Promenada miłości

Atrakeyjna treść! Miljonowa wystawa! Koncertowa gra! Tańce i pieśni tubylców Wyp. Południowych! W rol. głównych: Dick Powell, Ruby Keeler i Joan Bennett  
Nadprogram cibrzymi, z nowym Tygodnikiem i Kroniką Pata.

# SPORT

## HELJASZ ZAWIESZONY NA JEDEN ROK.

Po zważeniu całokształtu postępowania p. Heljasza, zarząd P. Z. L. A. na posiedzeniu we wtorek, dnia 25 bm, zawiesił p. Zygmunta Heljasza (Warta Poznań) na przeciąg jednego roku od dnia uchwały od udziału w reprezentacji Polski w zawodach międzynarodowych i w mistrzostwach Polski.

Powyzszą uchwałą i oświadczeniem zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego uważa całą sprawę p. Heljasza za ostatecznie wyczerpaną.

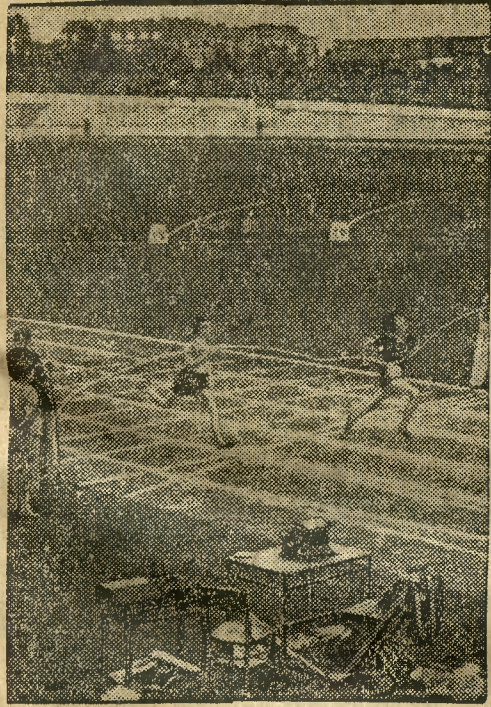
## UROCZYSTE POWITANIE ŁÓDZKICH OLIMPIJCZYKÓW.

**Łódź.** W elektrowni łódzkiej, gdzie pracują — Kwaśniewska oraz olimpijski piłkarz Galecki, odbyło się wczoraj uroczyste powitanie obojga olimpijczyków.

Dyrektor elektrowni p. Tołkoczko wręczył wymienionym pamiątkowe upominki, a ponadto przyznał im dodatkowo kilkudniowy urlop wypoczynkowy.

**W Pabjanicach,** rodzinnym swem mieście, witana była owacyjnie Jadwiga Wajsówna.

Na dworzec wczoraj o godz. 22 licznie przybyła publiczność z prezydentem miasta Futymą na czele. Przy ogniach pochodni przeprowadzono Wajsównę do zamku przy ul. Dąbrowskiej, gdzie miały miejsce przemówienia powitalne.



## Walasiewiczówna — nowy rekord świata.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie — jak donosiliśmy — Stanisława Walasiewiczówna ustaliła nowy rekord świata na 80 m. wynikiem 9,6 sek. Na zdjęciu rekordzistka przerywa wstęgę — za nią Niemka Krauss.

## KEPPEL W WARSZAWIE.

Znany wileński skifista Keppel zasilł barwy stołecznego AZS.

Keppel jeszcze w sezonie bieżącym startować ma kilkakrotnie zagranicą, a mianowicie: na zawodach międzynarodowych w Rydze, na mistrzostwach Francji, mistrzostwach Sekwany oraz mistrzostwach Holandji.

## KAJAKOWE MISTRZOSTWA EUROPY.

Duesseldorf. W Duesseldorfie odbyły się kajakowe mistrzostwa Europy.

W czwórkach pań mistrzostwo zdobyły Niemcy przed drugą osadą niemiecką i Austrią.

W jedyńkach pań mistrzynią Europy została Barlisowa (Czechosłowacja), przed Erlwein (Niemcy) i Muskatew (Austria).

W jedyńkach dla seniorów zwyciężył w finale Kainz (Austria) przed Krassjeterem (Holandia) i Kleckers (Niemcy).

W dwójkach seniorów wygrała para austriacka Hradetzky—Dorfner.

## Skandaliczna decyzja w sprawie odebrania Polsce srebrnego medalu w jeździectwie.

### Szczegóły decyzji.

**Berlin.** W uzupełnieniu poprzednich naszych informacji w sprawie odebrania jeźdźcom naszym medalu olimpijskiego, komunikujemy następujące szczegóły:

Protest przeciwko rtm. Kaweckiemu wniesiony został na ręce komisji odwoławczej przez ekipę czechosłowacką.

Komisja odwoławcza wydała następującą decyzję:

„Jeździec polski nie przestrzegł ściśle wyznaczonej trasy, która — zgodnie z regulaminem — wywieszona była przy wejściu na stadion i wyznaczona we wszystkich programach.

„Po wzięciu przeszkody nr. 10 rtm. Kaweckie został po prawej stronie „barjere”, którą powinien był objechać z lewej strony, poczem wjechał na prawidłową trasę dopiero po zrobieniu nieprzewidzianego

węzła, aby następnie wziąć przeszkodę nr. 11. W parcurze miał przeto miejsce błąd, który powinien był spowodować wyeliminowanie jeźdźcy. Aby poprawić swój błąd, rtm. Kaweckie powinien był wrócić do przeszkody 10-tej i stąd ponownie jechać, pozostawiając po lewej stronie wspomnianą „barjerę”. Wobec tego komisja odwoławcza zdecydowała wyeliminować rtm. Kaweckiego, a w związku z tem całą ekipę polską.

Komisja odwoławcza wyraża żal(i) z powodu spóźnionej decyzji, jednak komisja nie była w stanie zebrać się przed opublikowaniem wyników, dokonaniem pośpiesznie przez megafony. Należy zaznaczyć, że wszelka dyskusja w czasie trwania konkursów jest regulaminem międzynarodowej federacji jeździeckiej zabroniona.

## Polska odrzuca decyzję komitetu olimpijskiego konkursu „Military” jako nieprawą i niezgodną z regulaminem.

**Warszawa.** W związku z niesłychaną decyzją komitetu olimpijskiego konkursu Military, odbierającą Polsce zdobyty srebrny medal olimpijski, Polski Związek Jeździecki wystosował do międzynarodowego związku jeździeckiego w Paryżu następujący list:

„Polski Związek Jeździecki został zaskoczony wiadomością podaną przez prasę, że decyzja jury d'Appel została nam rękomo odebrany medal we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego XI Olimpiady z powodu dyskwalifikacji rtm. Kaweckiego.

Do tej pory nie mamy o tem oficjalnego zawiadomienia.

Gdyby ta niespotykana dotąd w dziejach Olimpiady decyzja miała rzeczywiste miejsce, Polski Związek Jeździecki nie mógłby jej przyjąć do wiadomości z następujących powodów:

Decyzja jury o przyznaniu zespołowi polskiemu srebrnego medalu zapadła i została ogłoszona w dniu 16 sierpnia około godz. 12,30. Wręczenie medalu odbyło się tego samego dnia o godz. 20-tej, z czego wynika, że protest nie mógł być złożony w terminie, bo w przeciwnym razie w myśl par. 158 p. b. i par. 38 p. b. regulaminu międzynarodowego związku jeździeckiego przyznanie i wręczenie nagrody musiałyby być wstrzymane.

W tym stanie rzeczy jury d'Appel powzięło swą decyzję bezprawnie, urzędując już po rozdaniu nagród i nie powstrzymawszy poprzednio wręczenia nagrody w myśl par. 38 p. b., który brzmi: „w wypadku reklamacji wynik ogłoszony zostaje przeważnie uznany, lecz rozdanie nagród zostaje wstrzymane do ostatecznej decyzji”.

Gdyby podawane przez prasę wiadomości o takiej decyzji jury d'Appel okazały się prawdziwe, wnosimy niniejszym tę sprawę na rozpatrzenie przez najbliższy kongres międzynarodowego związku jeździeckiego, jako uchybienie w procedurze i regulaminowi międzynarodowego związku jeździeckiego”.

## Zwrócić wszystkie medale!

W związku z pierwszą wiadomością o odebraniu Polsce srebrnego medalu w konkursie „Military” wyraziliśmy, jako pierwsi, zapatrywanie, że bez wielkich protestów i ceremonij Polska winna zwrócić wszystkie zdobyte medale olimpijskie oraz Polscy przedstawiciele winni zrzec się stanowisk w Międzynar. Komitecie Olimpijskim. Byłoby to protest odpowiedni na tak niesłychanie skandaliczną decyzję komisji odwoławczej w konkursie „Military”. Nasze stanowisko nie było odosobnione. Cała opinia polska podziela to zapatrywanie, czego dowodem są liczne głosy prasy.

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że projekt takiego protestu jest na drodze do realizacji.

## Polska wygrała z Włochami, Rumunją i Czechosłowacją

i nadal prowadzi na Olimpiadzie szachowej w Monachjum.

**Monachjum, 26. 8.** W 6-szej rundzie Polska zwyciężyła Finlandję 5½:2½.

W 9-tej rundzie niepomysłnie dla Polski zakończyło się spotkanie z Węgrami. Drużyna polska przegrała w stosunku 3:5. Przegrał Paulin Frydman z L. Steinerem i Makarczyk z Szabo. Pozostałe partie, a mianowicie H. Steiner — Najdorf, Havasi — Regedziński, Barca — H. Friedman, Gereden — Kremer, Bahlok — Pogorielyi, Korody — Wojciechowski zakończyły się na remis. Przegrana ta może mieć decydujące znaczenie w zdobyciu pierwszego miejsca na Olimpiadzie przez drużynę węgierską.

W 10-tej rundzie wyniki były następujące: Polska — Włochy 6½:1½, Szwajcaria — Rumunja 4:4, Węgrw — Niemcy 4½:3½, Lotwa — Finlandja 5:3, Brazylja — Islandja 5:3, Austria — Bułgaria 6:2, Szwecja — Holandia 5:3, Jugosławia — Francja 7:1, Estonia — Litwa 3½:2½ (dwie niedokończone), Danja — Norwegja 4½:2½ (1 niedokończona).

W 11-tej rundzie Polska pokonała Rumunję 5½:1½ (1).

W 12-tej rundzie Polska — Czechosłowacja 5:3 — bardzo ważne zwycięstwo dru-

żyny polskiej. Wygrali Regedziński z Zin-nerem, Makarczyk z Hromadką, H. Friedman z Gilgem i Pogorielyj z Richterem. Przegrali natomiast Wojciechowski z Pokornym i Kremer z Pelikanem, Partie Paulin Frydman i Foltys, oraz Najdorf — Reifir zakończyły się na remis.

Dziś rano w 13-tej rundzie drużyna Polska grała z Szwajcarią. Zakończyły się tylko 3 partie, mianowicie Regedziński wygrał z Grobem, Kremer zaś z Haehleintem. Partja H. Friedman — Gigli zakończyła się na remis. Polska prowadzi więc w tem spotkaniu 2½:1½. Inne partie przerwano, przyczem Paulin Frydman z dr. Nageli uzyskał przypuszczalnie remis, choć miał poprzednio znaczną przewagę. Najdorf z p. Johnerem ma partje przegrana, Makarczyk wygra prawdopodobnie z Voelmy, Pogorielyi ma lepszą pozycję z Plussem, Sulik ma gorszą pozycję ze Strehlem.

W ogólnej punktacji prowadzi w dalszym ciągu Polska. Tabela przedstawia się następująco (partje niedokończone w nawiasach): Polska 68 pkt. (6), Jugosławia 66½ (2), Węgrw 66½ (1), Czechosłowacja 61 (3), Danja 56 (6), Szwecja 52, Estonia 51½ (6), Litwa 44½ (4), Finlandja 40½ (4), Holandia 40 (2), Rumunja 39½ (4), Brazylja 38 (3), Norwegja 37½ (3), Islandja 36½ (4), Szwajcaria 33½ (5), Włochy 35 (4), Francja 25½ (2), Bułgaria 21½ (1).

Jutro w 14 rundzie turnieju drużyna polska jest wolna. Wieczorem rozegrane będą pozostałe partie niedokończone.

## Przejazdy i bilety na zawody piłkarskie Polska - Niemcy.

w dniu 13 września 1936 r.

Rogoroczne piłkarskie spotkanie reprezentacyjne Polska—Niemcy, mające odbyć się, jak wiadomo, 13. IX. 1936 r. w Warszawie, budzi niebывale, jak na stosunki polskie, zainteresowanie ze względu na wykastaną przez reprezentację piłkarską Polski dobrą formę i uzyskane zaszczytne dla Polski wyniki na Olimpiadzie w Berlinie.

Na dzień 13. IX. br. organizowane są pociągi popularne, mające umożliwić publiczności z prowincji obecność na zawodach.

Również z Pomorza wyjedzie do Warszawy za staraniem Pom. OZPN. pociąg popularny. Szczegóły dotyczące godziny wyjazdu i powrotu oraz dojazdów z poszczególnych ośrodków Pomorza do pociągu popularnego podane zostaną do wiadomości przez Pm. OZPN, za pomocą prasy.

Wyjazd pociągiem popularnym uzależniony jest od uprzedniego zamówienia i wykupienia biletów wstępu na zawody po cenach 3,85 zł na trybunę, 3,30 zł miejsca siedzące przed trybunami i 2,20 zł miejsca stojące.

Bilety nabyć można w biurze Pom. OZPN w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej w Reursie Kupieckiej w godzinach od 11 do 13 i od 16 do 19 codziennie do dnia 1. IX. 1936 r. włącznie, przy równoczesnym uiszczeniu należności za bilety. Zamiejscowe kluby i osoby prywatne mogą zamówić bilety w tym czasie pisemnie, przekazując równocześnie gotówką na ręce skarbnika Pom. OZPN, p. Władysława Przybysza w Bydgoszczy, Ubezpieczalnia Społeczna.

Ze względu na ograniczoną ilość biletów uzyskanych przez Pom. OZPN. w Zarządzie PZPN. w Warszawie zaleca się wczesne zamówienie biletów.

W dniu zawodów w Warszawie biletów nie będzie można nabywać, gdyż wszystkie bezwzględnie bilety oddane zostały przez PZPN. do przedsprzedaży.

## PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI — JUNIORÓW.

**Poznań.** W Sierakowie na obozie w. f. i p. w. rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Polski juniorów. Ogółem w mistrzostwach biora udział drużyny mistrzostwa 10-ciu okręgów. Nie przybyły drużyny z Wilna, Lublina i Wołynia. Z przybyłych zespołów dopuszczono tylko 9 do rozgrywek. Zarządzono poza tem jedną rozgrywkę eliminacyjną pomiędzy toruńskim Gryfem a Czeszochowską Brygadą. Zwyciężył Gryf w stosunku 5:1 (1:0), kwalifikując się do udziału w mistrzostwach, podczas gdy Brygada została wyeliminowana. Pozostałe rozgrywki o tytuł mistrza odbywają się systemem puharowym, t. zn. że każdy pokonany zespół odpada od dalszych rozgrywek. Wyniki pierwszych spotkań były następujące: Warta (Poznań) — Lechia (Lwów) 2:0 1:0. Harcerski K. S. (Szopienice) — Polonia (Warszawa) 3:0 (2:0).

Wisła (Kraków) — Rewera (Stanisławów) 4:2 (1:2).

Widzew (Łódź) — Gryf (Toruń) 2:1 (1:0). Zwycięskie zespoły walczą o tytuł mistrza w niedzielę, przyczem Wisła spotka się z H. K. S., a Warta z Widzewem.

Obóz, którego otwarciu dokonał przedstawiciel państwowego urzędu w. f. inż. Kuchar, zorganizowany został po raz pierwszy. Kierownikiem technicznym obozu jest trener Otto, a jego zastępcą trener Spojda.

## PROGRAMY RADJOWE

### Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,15: Muzyka lekka. 17,00: Koncert w wyk. Zofji Doret (sopran) i E. Wojakowskiego (flet). 17,50: Anegdota z życia Jana Reszkego. 19,00: Koncert z cyklu „Utwory Fr. Chopina”. 22,00: Koncert z cyklu „Słynne symfonje”. 23,00: Muzyka taneczna.

### W czwartek, dnia 27 sierpnia

#### OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,23: Koncert południowy w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego. 16,00: Koncert popularny. 16,45: „Rola społeczna K. P. O.” - odczyt. 17,50: Recital fortep. Edwardy Feinsteinówny. 17,30: Walce koncertowe (płyty). 17,50: „Szczur ładowy nad morzem” - feljton. 19,00: Teatr wyobr.: „Plotka”, wesola sielanka radiowa. 19,30: „Perpetuum mobile” - koncert. 21,00: Nasze pieśni. 21,30: Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. 22,15: Mozaika muzyczna (płyty własne nagranie P. R.). 23,00: Muzyka taneczna.

„Kiedy ranne wstają zozize”. 6,03: Na dzieńdobry (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę inform. 12,03: „Pszczoly na pozytywku” - pog. rol. 14,30: Muzyka operetkowa (płyty). 15,30: Wiadomości gospod. z Warszawy. 16,00: Koncert popularny w wyk. orkiestry filharm. warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciecchocinka. 17,30: Bizet (płyty). 17,50: „Szczur ładowy nad morzem” - feljton. 18,00: Jak spędzić święto? pog. kraj. 18,10: Utwory fortepianowe (płyty). 18,25: Życie kulturalne Pomorza. 18,30: Koncert reklamowy. 21,00: „Nasze pieśni”. W programie pieśni Juljusza Wertheima w wyk. Felicji Perkowskiej - Krysiewiczowej - sopran. Przy fortep.

Irena Kurpisz-Stefanowa. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,15: „Mozaika muzyczna” z Warszawy (pl.).

#### ZAGRANICA.

19,00: Budapeszt. Muzyka salonowa. Kolonja. Muzyka rozrywkowa. Monachjum. Festival mozartowski. „Don Juan”, opera Mozarta. Dyr R. Strauss. 20,00: Praga. Koncert ork. 21,00: Kopenhaga. Koncert muzyki polskiej z udz. Al. Michałowskiego (śpiew). 22,00: Stockholm. Muzyka lekka. 23,00: Kolonja. Muzyka rozrywkowa. Kopenhaga. Muzyka taneczna. Monachjum. Muzyka lekka. 24,00: Sztutgart. Koncert nocny.

#### LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń



# Cholera wzięść może Poznańczyka...

Szczere żołnierskie słowa premiera Składkowskiego do delegacji powstańców wielkopolskich.

Zarząd Związku Weteranów powstań narodowych wręczył p. premierowi obszerny memoriał, w którym zamieszczone są żądania, których spełnienia domaga się Związek dla powstańców wielkopolskich i pomorskich. Memoriał, opublikowany za zgodą p. premiera, zawiera takie żądania, jak:

- 1) równe traktowanie wszystkich Polaków;
- 2) równe prawa tutejszych Polaków z Polakami z innych dzielnic przy podziale posiadłości w urzędach i przedsiębiorstwach;
- 3) sprawiedliwy podział parcelowanej ziemi.

Pan premier Składkowski po zapoznaniu się z postulatami, uderzywszy dwa razy w stół, wypowiedział znamienne słowa:

„Czas, by w Poznańskim i całej byłej dzielnicy pruskiej zajmowali stanowiska tamtejsi. Krew wylana przez legionistów i krew wylana przez powstańców wielkopolskiego, śląskiego itp. musi być równo czczona! Tu nie powinno być żadnych wyróżnień ani żadnych nadrzędności! W ofierze poświęcenia swej krwi i swego życia są sobie wszyscy walczący o wolność Polski równi!”

Pan premier oświadczył dobroduszenie, że rozumie rozgoryczenie i żale, które dają się odczuwać, bo w pewnym miejscu zawołał do delegacji (radcy wojewódzkiego Kasprzaka, red. Poszwińskiego i Tadeusza Odrowskiego z Chelma):

„...cholera wzięść może Poznańczyka, gdy wchodzi do urzędu i widzi

## Ramon Franco przyłączył się do powstańców.

Lizbona, 26. 8. (b) Dziennik „O'Seculo” donosi, że sławny lotnik hiszpański Ramon Franco, brat dowódcy wojsk powstańczych na południu Hiszpanji, oświadczył się za powstańcami i przystępuje do organizacji „eskadry śmierci”, która weźmie udział w ostatecznej walce o Madryt.

Ramon Franco jako pierwszy przeleciał Ocean Atlantycki na szlaku Hiszpanja — Południowa Ameryka. Po obwołaniu republiki w Hiszpanji 1 kwietnia 1931 r. został Ramon Franco szefem lotnictwa w ministerstwie wojny.

Dotychczas drogi braci Franco stale się rozchodziły. To też wiadomość o przyłączeniu się Ramona do powstańców wywołała ogromną sensację.

## Dziś rozpoczyna się Międzynarodowy Turniej Tenisowy.



Słońce, które dzisiaj niespodziewanie wjrzało, uradowało przede wszystkim wszystkich miłośników najpiękniejszego sportu — tenisa. Bo przecież dzisiaj rozpoczyna się na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszica międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski.

tak często nie swoich; do tego, gdy mu nie załatwią spraw lub wyproszą, a on, widząc to, zdaje sobie sprawę, że przecież on winien zajmować tę posadę! Zdobywać musicie Polskę przez waszą obowiązkowość, pracowitość, sumiennosc i gospodarczo-kulturalną wyższość. Zachodnia kultura, której jesteście przedstawicielami, winna zdobyć Polskę całą, zarzoną trucizną kultury, idącej od wschodu.”

„Mówią, że cuchnie w Polsce — ciągnął premier dalej. — Tak, ale zapominają, że w domu, w którym pierą brudy, nie pachnie. A w Polsce jeszcze wiele trzeba prać brudnej bielizny, by była czysta. I prać ją będą, by zwyciężyła kultura zachodnia i sumiennosc i obowiązkowość!”

Są to słowa premiera Polski. Szczere słowa żołnierskie. Trafiają do serc naszych. Oby tylko nie skończyło się na... słowach.

# Dr. Schacht w Paryżu.

Francuzi spodziewają się niemiecko-francuskiego zbliżenia gospodarczego.

Paryż, 26. 8. (Tel. wł.). Wczoraj przyjechał z Berlina samolotem prezydent Banku Rzeszy minister dr. Schacht z rewizytą do gubernatora Banku Francuskiego Labeyrie, który bawił w Berlinie na początku bieżącego miesiąca. Dr. Schacht zetknie się w Paryżu z wybitnymi przedstawicielami świata nie tylko finansowego ale i politycznego. Na przyjęciu u prezydenta Banku Francuskiego, wydanem na cześć dr. Schachta, byli obecni m. in. premier Blum i min. spraw zagranicznych Delbos.

## Niemcy robią Francji nadzieje...

Berlin, 26. 8. (PAT). Poinformowane koła gospodarcze w następujący sposób oświetlają znaczenie wizyty dr. Schachta w Paryżu: **Doniosłość tych odwiedzin wykracza daleko po za ramy czysto konwencjonalne.** Nie należy wprawdzie oczekiwać, że już podczas wizyty

## Jaczejka komunistyczna działa jako Liga obrony praw człowieka.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.). W lokalu Ligi obrony praw człowieka (Kredytowa 16) odbyło się **zebranie, zorganizowane przez sekcję młodzieży.** W zebraniu wzięło udział około 50 osób. Władze bezpieczeństwa uzyskały informacje, że

dr. Schachta zapadną ostateczne decyzje, zdaje się jednak, że **kierownicy obu banków emisyjnych omówią dokładnie aktualne zagadnienia gospodarcze.** Nic więc dziwnego, że w Paryżu spodziewają się wiele po tych rozmowach, podkreślając słusznie, że w obecnej sytuacji międzynarodowej **uregulowanie kwestji gospodarczych i finansowych między narodami stanowi jeden z doniosłych i pewnych środków zapewnienia pokoju.** Spodziewać się należy, że porozumienie osiągnięte w dziedzinie gospodarczej odbije się korzystnie na stosunkach politycznych. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że dr. Schacht, udający się do Paryża w charakterze prezesa niemieckiej instytucji emisyjnej, jest zarazem komisarzem ministrem gospodarki Rzeszy. To też przedmiotem rozmów paryskich dr. Schachta mogą być również ogólne zagadnienia gospodarcze.

na zebraniu będą obecne żywiły komunistyczne.

W czasie gorącej dyskusji na temat organizowania frontu ludowego w Polsce wkroczyła do lokalu policja, która zebranie rozwiązała, a po przeprowadzeniu rewizji osobistej **aresztowała 14 osób, znanych władzom bezpieczeństwa działaczy komunistycznych.**

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Ze względu na to, że Liga obrony praw człowieka stała się ostatnio przytuliskiem działaczy komunistycznych, **dłuższe tolerowanie przez władze działalności Ligi nie będzie możliwe, jeżeli organizacja ta nie zerwie kontaktu z żywiołami komunistycznymi.**

## Dalsze aresztowania komunistów.

Policja polityczna przeprowadziła na terenie Warszawy dalsze aresztowania i rewizje wśród komunistów.

**Rozbite zostały do reszty dwie organizacje komunistyczne, a mianowicie międzynarodowa organizacja pomocy rewolucyjnej „Mopr” oraz komunistyczny związek młodzieży polskiej.**

Przeprowadzono ponad 50 rewizyj, w czasie których zebrano bardzo obfity materiał dowodowy, ilustrujący działalność tych organizacji. Rewizje były przeprowadzone w mieszkaniach działaczy, oraz w lokalach komunistycznych związków zawodowych.

Zatrzymano 40 osób, które osadzono w aresztach przy urzędzie śledczym do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

## Legat papieski błogosławi Polskę.



Zdjęcie przedstawia J. Em. ks. legata kardynała Marmaggię w towarzystwie swej świty, udzielającego apostolskiego błogosławieństwa zgromadzonemu tłumom.

## Minister Beck skończył urlop.

Warszawa, 26. 8. (PAT.) Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck **powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy i objął urzędowanie.**

## P. Prezydent źle się czuje.

Runowo. Prezydent Rzplitej pozostaje nadal w Spale; czuje się ostatnio **bardzo wyczerpany** i dlatego nie wzię udziału w uroczystym otwarciu wystawy metalurgicznej w Warszawie i nie weźmie również udziału w otwarciu zawodów balonowych Gordon-Bennetta. Zapowiedziany wyjazd Prezydenta do Runowa Kraińskiego nie doszedł do skutku, a Zamek nie potrafi poinformować, czy i w jakim terminie projekt ten wogóle będzie zrealizowany.

## Bezpłatni aplikanci strajkowali.

Katowice, 26. 8. Bezpłatni aplikanci w sądzie okręgowym w Katowicach **zastrajkowali.** Powodem strajku był oświadczenie wydane przez prezesa Sądu Okręgowego, w którym czyni on odpowiedzialnych za pracę praktykantów sekretarzy sądowych. Okólnikiem tym praktykanci czuli się urażeni. Wczoraj rano strajk został zlikwidowany.

## Adwokat Hofmoki-Ostrowski skazany jeszcze raz na miesiąc aresztu.

Sosnowiec, 26. 8. (PAT.) Wczoraj odbyła się w sądzie grodzkim w Sosnowcu **rozprawa przeciwko adw. Hofmoki-Ostrowskiemu, oskarżonemu o obrazę sądu.** Po procesie przeciwko Grzeszolskiemu adw. Hofmoki-Ostrowski w depeszy, nadesłanej do sądu, a zawierającej zapowiedź apelacji, użył słów uznanych przez prokuratora za obrazę sądu. Wobec tego adw. Hofmoki-Ostrowski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Po całodziennej rozprawie **sąd grodzki w Sosnowcu ogłosił wieczorem wyrok, skazujący oskarżonego na miesiąc aresztu i 5 zł grzywny.** Oskarżony adw. Hofmoki-Ostrowski zgłosił apelację.

## Ręka bolszewików moskiewskich w niepokojach palestyńskich.

Jerozolima, 26. 8. (PAT). Wojska angielskie, celem pozabawienia powstańców arabskich kryjówek, rozsadzają dynamitem i zarzucają bombami gazowymi wszystkie pieczary w pobliżu najważniejszych dróg w Palestynie. W pustyni judzkiej obsadzono studnie patrolami policyjnymi.

W całym kraju rozpowszechniane są ulotki komunistyczne, wzywające chłopów do protestowania przeciwko wypadkom palestyńskim. Komuniści syryjscy występują przeciwko żydom i Anglikom, idąc wyraźnie na rękę nacjonalistom arabskim. Jest to specjalna taktyka nakazana z Moskwy. Rozrzucane ulotki mają na celu wywołanie zamieszek w Syrii i rozpowszechnianie ich na całym Wschodzie.

## Napad bandycki na plebanję

Kielce, 26. 8. (PAT) Na plebanję w Piotrkowicach dokonano **4 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadu,** rabując 35 zł gotówką, różne przedmioty wartościowe i rewolwer.

Przed dokonaniem napadu na plebanję ci sami bandyci ograbili właściciela majątku Piotrkowice, Jana Linowskiego i inspektora gimnazjum z Warszawy p. Koelichena, zabierając im portfel z kwotą 20 zł i srebrną papierosnicę.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Policja wszczęła energiczny pościg.

(Fot. J. Czarnecki).



Belgowie z karabinem u nogi.

Bruksela, 26. 8. (PAT.) Specjalna komisja powołana do stawiania zagadnień...

Socjaliści francuscy szcują przeciw klerowi w Hiszpanji.

Paryż, 26. 8. (PAT.) Bawiący tu sekretarz hiszpańskiej generalnej konfederacji...

Zydowskie głosy nie idą pod niebiosa.

Londyn, 26. 8. (PAT.) Z powodu 16 egzekucyj w Moskwie sekretarz generalny „Trade Union“ Citrin...

Trzy ofiary trujących grzybów.

Mogilno. (mk) Żona robotnika Potulaka w Linowcu pod Mogilnem przyniosła z lasu...

Zgon jednego z odkrywców wykopalisk w Biskupinie.

Zmarł w Warszawie ś. p. Antoni Bechczyk Rudnicki, członek honorowy polskiego Towarzystwa prehistorycznego...

Ś. p. Bechczyk-Rudnicki brał udział w pracach ekspedycji wykopaliskowej U. P. w Biskupinie...

Prezes — złodziejem.

Gniezno, 26. 8. Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych b. prezes Stow. drobnych Kupców Feliks Nowak...

Nieszczęśliwy wypadek pod Rynkowem.

Służba funkcjonariusza kolejowego jest ciężka i odpowiedzialna. Ciągłe nieszczęśliwe wypadki...

zdażył się zorientować, wpadł pociąg pod most pod Rynkowem i Lanowski uderzył głową w więzania...

Czyżby napad rabunkowy?

Przy ul. Bielany 6 znajduje się „Restauracja Parkowa“, której właścicielem jest 44-letni Feliks Doliński.

skwiego „mili goście“ opuścili lokal. Domownicy zajęli się poranionym restauratorem, zamknęli lokal...

— Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, przyjmuje zapisy uczennic...

— Nowy kontroler urzędu telegraficznego. Dotychczasowy naczelnik urzędu pocztowego w Wyrzysku...

— Uwaga, rodzice! Pierwszorzędne przedszkole znanej autorki powiastek dla młodzieży...

— Dyrekcja Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy podaje do wiadomości...

— Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego podaje do wiadomości zainteresowanych, że z początkiem roku szkolnego 1936/37...

— Ze starego zrobić nowe, to trudne zadanie. Mimo kryzysowych warunków podjął się znany mistrz fryzjerski i perukarski...

Premjery kinowe.

„TOTO“ i „KOBIETA SZUKA MIŁOŚCI“ (kino „Rewja“).

„Toto“ to imię paryskiego andrusa, lecz o łagodnym charakterze. Przeszłość jednak nie daje mu spokoju...

— Nowy rok szkolny nadchodzi. Dyrekcja Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego podaje do wiadomości...

— Szkoła muzyczna L. Jaworskiego w Bydgoszczy, ulica Śniadeckich 29, przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny...

Z ruchu Ch. Z. Z.

Posiedzenie plenarne zarządu okręgowego odbędzie się w czwartek 27 bm. o godzinie 7-ej...

Z życia towarzysystw.

Środa 26 sierpnia. Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcja oddziału II. starszego i oddziału młodszego...

W środę, dnia 2 września o godz. 19 odbędzie się w świetlicy klubowej zebranie K. S. „Leo“ i koła L. O. P. P.

Hurtowe ceny mięsa

w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kgr. Bydgoszcz, dnia 25. 8. 1936 roku. Świnie: Klasa I, 1,28 — 1,30 zł. klasa II, 1,24 — 1,26 zł...

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 25. 8. 1936 roku. Spędzono: wołów 30, buhajów 145, krów 210, bydła 360...

Wolny: Pełnomięsiste wytuczony nieoprzegowy 66—70. Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 58—62...

Ciętła: Najprzędniej. ciętła wytuczony 94—100. Tuczony ciętła 84—90...

Owce: Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64—72. Tuczony starsze skopy i maciorki 60—62...

Świnie (Tuczniki): a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 96—98. b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 90—94...

Bank Polski płacił w dniu 26. 8. 1936 r. dolary amerykańskie 5,29. dolary kanadyjskie 5,28. funty szterlingów 26,65...

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru Mieczysław Mystkowski, zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Ignacego Paderewskiego nr. 3...

SPRZEDAŻ Dom nowy składem 12000. Śniadeckich 31, Rekord. (8493) Skład 8497 delikatesów, kolonialny i wódczany...

Kucharka dzielna w gotowaniu, w zaprawach z dobrymi świadectwami zaraz potrzebna. Nowy Rynek 5, m. 3. (15931) Przychodnia do wszystkiego, kochająca dzieci potrzebna. Adres wskaże Dzienn. Bydg. (8492) Służąca potrzebna. Sienkiewicza 30, m. 4. (8488) Uczeń (8484) i uczennica potrzebni. Ul. Średnia 45, rzeźnictwo. Uczennica (8513) do składu porcelany przyjmie, Gdańska 71. Potrzebne uczenica biurowa. Odlewnia Metali, Kozielskiego 23. (8496) Bufetowa (8506) przyjmie Restauracja Dworca Głównego Bydgoszcz. Potrzebna uczenica do szycia. Gdańska 62, m. 11, I ptr. (8499) Ekspedjentka młoda, uczciwa, potrzebna do składu kolonialnego i restauracji na wioskę. Oferty pod „A. Z.“ do filji Dziennika. (8505) Panienska potrzebna. Restauracja, Petersona 16. (8498) POSADY POSZUKUJĄ Poszukują posady do starszej samotnej osoby względnie z 1 dzieckiem. Of. Dziennik Bydgoski Toruń „Gospościa“ (15919) POKOJE WOLNE Pokój frontowy utrzymaniem Gdańska 55—4. (841) Pokój dla pani. Zgłoszenia filja pod „Samotna“. (8486) Pokój mały inteligentnej osobie. Gdańska 62, m. 11. (8500) Pokój (8507) fortepian, Pomorska 3. Dwa umeblowane, słoneczne, telefon, oddzielne wejście. Gdańska 95/6. (8504) Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 8, m. 8. (8487) Dwuosobowy utrzymaniem, kuchnia warszawska. Cieszkowskiego 8—4. (8511) Próżny (8509) starszej solidnej osobie. Cieszkowskiego 11—6. Pokoje Sienkiewicza 38—6. (8479) POŻYCZKI 4—5000 zł poszukuję jako pożyczki do budującego się domu na dobry procent i pewne zabezpieczenie, wszystko według umowy. Oferty Dzień Bydgoski agentura Gdynia pod „PGH.“ (15920) RÓŻNE Wydaje prywatne obiady. Gdańska 55—4. (8482) Poszukuję placówki na zakup zboża, za wskazanie wynagrodzę lub wspólny interes. Of. Dziennik Bydgoski Toruń „Zboże“. (15918) Zaginęta suczka Aza rasy Spaniel, białoczarą, proszę doprowadzić za wynagrodzeniem. Aleje Mickiewicza 17. (15912) Kozłowski czwartek godz. 20-ta „Bristol“. Ka. (8491) Czytajcie Dziennik Bydgoski.

POLECENIA Sezon szkolny polecam teki, tornistry — wielki wybór, ceny niskie. Wacławski Długa 61. (15928) Meble kupisz zawsze najtaniej tylko u Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.



**Dr. med. WŁ. BARANOWSKI**  
choroby wewnętrzne  
specjalista chorób płucnych  
**przeniósł się na ul. Gdańską 27, I.**  
godz. 10—12 i 4—6. (15225)

**Wróciłem**  
**Stefan Jablonowski**  
lekarz-dentysta  
ulica Dworcowa 7, telefon 3998.

**POLECENIA**  
**Tapety**  
najtaniej (15896)  
**Pomorska 9**

**Fotografie**  
paszportowe wykonuje na poczekaniu, 6 sztuk 1.75, tylko Centrala Fotograficzna, Gdańska 27. (15054)

**MEBLE**  
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

**Dom Mebli**  
**Ign. D. Grajert**  
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

**Najkorzystniejszy zakup broni, amunicji i przyborów myśliwskich** tylko w specjalnym składzie broni „Hubertus” (12645)  
Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (narożnik Mostowej).  
Reperacja broni. Kupna okazje.

**Swetry**  
kamizelki, bluzki, pulowarki oraz wełny do roboty ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (15929)

**SPRZEDAŻE**  
**Piekarnia**  
jedyna w większej wiosce, osobno: skład towarów kolonialnych, zamiana maki, artykuły pastewne, handel węgla, tanio na sprzedaż. Zaliczka 10.000 zł. Zgłoszenia do ekspedycji pod „Ładne”. (15872)

**Kiosk**  
z koncesją w ruchliwej ulicy sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (15907)

**Majątek**  
z gorzelnia, 219 hektarów do wydzierżawienia, na bardzo dogodnych warunkach.  
**Młyn**  
wodny, 18 mórg ziemi, z inwentarzem, zniwami, na dogodnych warunkach na sprzedaż. Informator Sniadeckich 42. (8476)

**Repertuar kin bydgoskich:**

**KRYSTAL:** „Nieśmiertelne melodie”, premiera oraz nadprogram. Reportaż z Olimpiady.

**ADRIA:** „Niebezpieczny flirt”, premiera i nadprogram.

**APOLLO:** „Promenada miłości” i nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Pierwszy pocałunek” oraz „Ucieczka”.

**REWJA:** „Kobieta szuka miłości” z Claud. Colbert i „Toto” z Alb. Prejeau.

**BALTYK:** „Mściciel preji i „Eskimo”.

**Dom**  
piętrowy z ładnym ogrodem, małym stawkiem, elektryczne oświetlenie, najlepiej nadający dla emeryta, w małym mieście, cena 8500 zł, natychmiast na sprzedaż. Oferty filija pod „Powiat Chodzież”. (8475)

**Rollwóz** (8465)  
nowy 30—40 ctr. nośności korzystnie na sprzedaż. Bydgoszcz, Kwiatowa 5.

**Elektryczne** (15886)  
żelazko do prasowania 110 volt, frak, smoking sprzedam. Grunwaldzka 9—1.

**Gablotka**  
około 2 mtr. oraz klatka dla kanarka potrzebna. Adres Dziennik. (15908)

**Używany**  
lecz w dobrym stanie samochód osobowy „Essex” do natychmiastowego sprzedania. Informację Cegielnia Saturn, Chelmino, tel. 53. (15923)

**180 buraczanej**  
kompletne, sprzedam tanio. Waclawski, Długa 61. 15927

**Motor** (8501)  
4 KM na prąd zmienny tanio. Adres wskaże filija.

**Wentylator**  
kupię średni, 220, zmienny. Restauracja, Gdańska 46, tel. 3371. 8468

**Mundur**  
przechodzony kupię Zgłoszenia filija pod „Oficerski”. (7477)

**POSADY WOLNE**  
**Poszukuję**  
natychmiast samodzielnego cukiernika, tylko siła pierwszorzędna może się zgłosić. B. Żurawski, Piekarnia parowa i cukiernia, Chelmino, Wodna 22. (15862)

**Dziewczynka**  
potrzebna zaraz (niemiecki). Kordeckiego 15—2. 15884

**Młodsze go inżyniera-elektryka**  
poszukuje się natychmiast. (15897)  
Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografią i podaniem wymaganej pensji pod „36 820” do biura ogłoszeń. Dworcowa 54.

**Fryzjerka**  
dobra siła potrzebna zaraz lub od 1. IX. Kazimierz Thimm, Lubawa, Warszawska. (15916)

**Potrzebna**  
służąca do kucharza, umiejąca prac. Gdańska 81, Bar Okocimski. (15914)

**Służąca**  
potrzebna. Długa 72, hurtownia papieru. (15913)

**Potrzebny** (15924)  
pomocnik mleczarski, kawaler, sumienny, trzeźwy, do spółdzielni mleczarskiej z zapędem motorowym, do pracy fachowiec od zaraz. Wymagana jest kaucja 1000 zł. Zgłosz. pod lit. „924”.

**Nowość na dzień zaduszny**  
**Piękne Campiony**  
do dekoracji grobów  
Polskiej i chrześcijańskiej  
**Fabryki Swiec Polo**  
Warszawa, Czerniakowska 203  
gł. sprzedawcom na żądanie cenniki i prospekty

**Chłopiec** (8494)  
do posyłek potrzebny. Wiadomość Sienkiewicza 3.

**Fornal**  
bezdzienny, żona do pracy. Mińska 14. (15906)

**Ekspedjentka**  
rzeźnicza potrzebna. Kujawska 68. (15905)

**Ekspedjenta**  
dekoratora poszukuje od 1. 9. Zgłoszenia z podaniem pensji i odpisami świadectw do filii Dziennika pod „A. P. 100”. (8470)

**Monter** (15917)  
na budowę i naprawę wag potrzebny. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 50.

**GIESCHE - SKŁADNICA**  
właśc. B. GIERASIEŃSKI  
BYDGOSZCZ, CIESZKOWSKIEGO 12 TEL. 20-88 i 36-68  
POLECA: **WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI KOKS - BRYKIETY - DRZEWO**  
14749)

**Książkowa** (8495)  
młodsza pisząca na maszynie potrzebna. Oferty z życiorysem filija Dziennika pod „Hurtownia”.

**Piekarz** (15922)  
cukiernik może się zgłosić zaraz. Jerzy Gronowski, mistrz piekarski, Inowrocław, Św. Ducha 31.



**Kurmem**

spiesz dziećmi do szkół, gdyż skończyły się dla niej długie wakacje

**Kurmem**

spieszyc powinni pp. Kupcy z ogłoszeniami do „Dziennika Bydgoskiego” polecając swoje towary na nowy rok szkolny i nadchodzący sezon jesienny

**Kurmem**

pospiesz wtenczas Klienci do tych Kupców i poczynią zakupy niezbędne dla dziatwy szkolnej i na nadchodzący sezon.

**Szere ogłoszenie-masz powodzenie!**

**Stała**  
pracę dam za pożyczanie 600—800 zł. Adres wskaże filija. (8502)

**Ekspedjentka**  
wykwalifikowana potrzebna. Bacon, Kujawska 7, 15900

**Służąca**  
z dobrem gotowaniem, do wszystkiego, czysta, uczciwa potrzebna od 1 września na wyjazd. Zgłosić się Kordeckiego 18 m. 8. (15901)

**Szewc** (15908)  
potrzebny. Stroma 32.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Retuszerka** (15853)  
od zaraz. Oferty „52”.

**Rutynowana**  
pokojowa szuka posady w większym hotelu. Of. pod „Czysta”. (15885)

**Czeladnik** (15910)  
rzeźniczo-wędliniarski szofer poszukuje posady od 1 IX. 36 r. Oferty Dziennik Bydgoski „1. IX. 36”.

**Bufetowa** (15867)  
inteligentna, uczciwa, dzielna szuka posady. Zgł. „Par” Poznań „56,367”

**Poszukuje**  
posady biurowej od zaraz, mam kilkuletnią praktykę, gwarancja. Łaska- we zgłoszenia filija Dziennika pod „Zdołna”. (8474)

**Przyjmę**  
posadę zarządczyni lub kierowniczkę jakiegobądź interesu, posiadam pieniądze. Oferty Dziennik pod „Panna 27”. (15898)

**DZIERŻAWY**

**Składu**  
z mieszkaniem, nadającego się na galanterię poszukuję, miasteczko, wieś. Podanie warunków „Spieszne” filija. (8464)

**Piekarni**  
poszukuję w małym mieście lub większej wsi kościelnej na Pomorzu. Oferty pod „Piekarnia” filija Dziennika Bydg. (8466)

**Wille** (15892)  
jednomieszk. 6 pokoi kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, piękny ogród, w okolicy stadjonu, od 1 X. do wydzierżawienia, mies. 135 zł. Oferty filija Dziennika Bydg. „135”.

**Sklep**  
pod każdą branżą. Pomorska 29. (8471)

**Do wynajęcia**  
od października 2 mieszkania słoneczne, komfortowe, centrum, 5 pokojowe I piętro, 4 pokojowe II piętro. Pisemne oferty złożyć portjerce Libelta 2, która wskaże mieszkania. 15930

**Młyn**  
parowy wydzierżawię zaraz. Płachoty-Młyn, poczta Wroclki, Pomorze. (15911)

**POKOJE WOLNE**

**Stancje**  
dla uczni z utrzymaniem. Jana Kazimierza 4-3. 15893

**Pokoik**  
dobrze umeblowany. Krasieńskiego 4—4. (8473)

**Pokój**  
utrzymaniem tanio. Jezuicka 5—3. (15899)

**Pokoik**  
Orla 20. (15895)

**POKOJU POSZUKUJĄ**

**Pan** (8467)  
poszukuje większego pokoju umeblowanego w pobliżu Gimnazjum Kopernika. Filija „Gimnazjum”.

**Samochody TATRA**  
typ 57 4 cyl. . . . . zł 7.900  
typ 75 4 cyl. . . . . zł 11.300  
typ Detra 4 cyl. . . . . zł 10.300

**MOTOCYKLE**  
Phänomen 2 1/4 K. M.  
najtańszy w Polsce. **Cena tylko zł 730.—**  
Bez prawa jazdy i wolny od podatku (rejestracja się jak rower) dwa biegi, światło elektryczne. (15427)

**OPONY**  
fabryki: Pirelli Dunlop, Michelin, Englebert, India, Firestone najtaniej poleca

**WUL-GUM**  
A. KWIATKOWSKI  
POZNAŃ, W. Garbary 8, tel. 18-64  
Protektownia zjeżdżonych opon. — Wulkanizacja — Akcesoria — Smary — Akumulatory.



**Duże**  
3 pokoje komf. Toruńska 26 przed Strzelnicą. (8510)

**POŻYCZKI**

**5.000.— zł**  
pożyczki na pierwszą hipotekę, realność wartości 40.000. Oferty pod „J. L. 1000”, adm. Dziennika Bydgoskiego. (15830)

**MATRYMONJALNE**

**Matrymonjalne**  
znajomości w zamożnych sferach, szybko, solidnie, dyskretnie ułatwia znane z obrzytmego doboru Międzynarodowe Biuro „Echo” Poznań, Św. Marcina 68. Prospekt 50 groszy znaczkami. (14923)

**Kupiec**  
własne przedsiębiorstwo, gotówkę, pozna miłą towarzyszkę niebiedną około 40. Oferty „Gastronom” filija Dziennika. (8469)

**Pomorzanki**  
panna i wdówka posiadające po 3.000 poszukują towarzyszy życia, panów na stanowisku 40—50 lat. Cel matrymonjalny. Oferty — Dziennik Bydgoski **Gdynia „446.”** (15921)

**Kawaler**  
współwłaściciel kin, pozna panią z większą gotówką. Oferty „Niezależność” filija. (8472)

**Ciechocinek Tel. 34.**

**Pensjonat Kościuszko J. Brzezińskich**  
Najlepszy punkt zdrojowiska, vis-à-vis łaźniak Woda bieżąca w pokojach. Garaże. Kuchnia wyborowa na żądanie dietetyczna. Ceny niskie. 9539



— Na Boga, zamieniłeś dziecko!  
— No i cóż z tego? Za to wózek jest lepszy.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.